



12.128/B



Bibliotheca Lundensiana.

51  
—  
E

Cracow. Uniwersytet Jagielloński

Handkiz, Jerzy Samuel.

BANDTKIE, J. S.

Digitized by the Internet Archive  
in 2015

86833

# HISTORIA BIBLIOTEKI

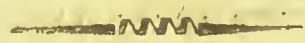
UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

W KRAKOWIE

przez

JERZEGO SAMUELA BANDTKIEGO

Fil. D. Professora Bibliografii i Bibliotekarza w Uniwersytecie Jagiel. Krak. Członka Towarzystwa Król. Warszawsk. Przyjaciół Nauk, Krak. uczonego, Wyższy Łazacy Gerli kiego i Wrocławskiego do pomnżenia Industry i nauk



W K R A K O W I E

NARZĄDEM AMBROŻEGO GRABOWSKIEGO, DRUKIEM HELE-

NY MECHERZYŃSKIEY W TYPOGRAFII

AKADEMICKIEY.



1 8 2 1.



JW. FELIXOWI RADWAŃSKIEMU

Professorowi wysłużonemu Matema-  
tyki i Hydrauliki, Senatorowi W.  
M. Krakowa.

WW. JÓZEFOWI SOŁTYKOWICZOWI

Professorowi wysłużonemu Prawa.

I X. FLORYANOWI KUDREWICZOWI

Zakonu S. Bazylego W. Obrządku Gre-  
ckiego, Dziekanowi Wydziału teologi-  
cznego w Uniwersytecie Krak., Plebano-  
wi Parafii Ruskiéy.

Mężóm Uczonym;

w świecie uczonym znakomitym Znawców  
ofiaruję to dzieło.

AUTOR.

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

PHYSICS DEPARTMENT

PHYSICS 350

LECTURE 1

MECHANICS

1.1

1.2

1.3

1.4

1.5



*W*am, uczeni Meżowie, przypisuję to dzie-  
ło, ponieważ nikt lepiej od Was wiedzieć  
nie może, w jakim nieporządku odebra-  
łem r. 1811. Bibliotekę Uniwersytetu Kra-  
kowskiego, a w jakim teraz wcale inném  
jest stanie. Pracy dziesięcioletniéj mo-  
iéj nie rachuję sobie zanic, gdyż mi by-  
ła powinnością, częstokroć słodyczą, a  
gorycz z nieładu i z dziwnych okoliczności  
pochodzącą umiałem wraz z uszczerbkiem  
sił i zdrowia, a nawet i majątku ofiaro-  
wać obowiązkowi i przyszłości lepszej.  
Znażne pomnożenie Biblioteki o 6000 Wo-  
luminców dzieł nowych przypisać należy  
najpiérw JW. Hrabu Stanisławcowi Po-  
tockiemu, byłemu Ministrowi Oświecenia,  
który piérwszy funduszem 6000 Zł. Pol.  
r. 1812. opatrzył Bibliotekę, która wyciąwszy  
czas krótki Rządu Austriackiego od r.  
1805 - 1809. funduszu nie miała prawie  
żadnego, a nawet i ten to fundusz  
jednak nie był całkiem na nią obrócony,  
gdyż już za Polskich czasów, co było  
w kassie, inne odebrało przeznaczenie  
r. 1809. Potém przypisać to należy  
Kommissyi Organizacyinéj, która fun-  
dusz 6000 Zł. Pol. do 9600. podnio-  
sła, zostawiając do mego szafunku 5000.  
Zł. Pol. na rok, a do szafunku Wy-  
działów 4600. pod moim zarządze-  
niem. Daléj JW. Prezesowi Senatu i  
Wysokiemu Senatowi, który regularną wy-



doświadczeniu, przez siedm lat. za grani-  
cą nabytemu, gdy od r. 1803 do r. 1811  
byłem Rektorem i Bibliotekarzem u S. Du-  
cha w Wrocławiu, przypisać wolę i Opa-  
trznosci Boskiej, która łaskawie dała mi  
przezwyćżyć trudy nie raz doznane w pra-  
cy nie prędkiego i nietatwego dokonania,  
iako i w urzędzie nie tak łatwym do spra-  
wowania, iak niektórzy sobie wystawiają,  
co o Bibliotekach i wyobrażenia nawet nie  
mają pewnego. Dziwne zdania o Bibliote-  
ce ważney i szanowney, niedoła iey, za-  
niedbanie i inne przypadki dolegliwe ię-  
trzyły bardzo często serce moje i zaostrzy-  
ły u mnie choć nie sposób myślenia, ie-  
dnak może sposób pisania w tém dziele  
które chciałbym, aby w iak nayumiarko-  
wańszey postaci prawdę wynurzało nie-  
znana co do historyi naszey Biblioteki.  
Jeżelim tedy ostrzety nie raz wystowił się,  
iak detikatność Czytelnikawymagać może,  
pochlébiam sobie, iż zasłuży to uchybienie  
na łaskawe względy przebaczenia,  
zwłaszcza, że mi nigdy nie szło o oso-  
bę moję, lecz o rzecz; bo co do  
osobistego szczęścia lub z wielu miar  
i tu na nie narzekać nie mogę, znay-  
dowałem ie częściety w obcety ziemi, iak  
w własney Oyczyźnie, zaczawszy od pier-  
wszych lat urodzenia mego w Lublinie,  
do r. 10. seqv. aż do początku starościi w  
53 roku wieku mego w Krakowie. Nie uy-

muie to wyznanie wdzięczności, którą w sercu czuję dla wyższych nad pochwały moje Osób i do zgonu poczuwać będę, dla Mężów w Ojczyźnie i za granicą sławnych i zasłużonych, którzy tylkrotne dowody przychylności, łaski i względów wspaniałych na mnie wylać raczyli, ani waszcy, Mężowie uczeni, przyjaczeni, z którymi tyle korzystałem, lecz prawda na iawie będąca nikogo obrażać nie może i prawdą byź nieprzestanie. Do r. 1816 utrzymywałem sam sobie młodzież uczoną do pomocy i udzielałem jęj co mogłem nauki i wsparcia. Gdybym tu omiął wzmiankę o zacnych wtedy Młodzieńcach, którzy iuż iako Mężowie wstawili się w Ojczyźnie naszey w świecie uczonym, byłbym niewdzięcznym. Chętnie wyznaię zatém: że WW. JJPP. Wacław Alexander Macieiowski teraz Professor Prawa w Uniwersytecie Warszawskim, Kajetan Trojański i Józef Muczkowski Professorowie w Poznańskim Gimnazjum, wielką mi dali pomoc w pracy moiej. Równie miło mi wspomnieć i o pomocy W. JPana Michała Strożeckiego r. 1816 - 17 teraz Patrona w Sądach tutecznych iako i o czynności Adiunktów innych niniejszych WW. JJPP. Franciszka Macieiowskiego i Józefa Krzyżanowskiego, o których pewną nadzieię mieć możemy, iż w czasie swego

swoim w Ojczyźnie naszej przez nauki  
 wslawić się nie zaniechaję. Że u-  
 trzymanie porządku w Bibliotece znacz-  
 néy lubo lżeyszą jest pracą, niż układ  
 iéy, zwłaszcza, kiedy połowa oddana mi  
 była w stosach kilkusetniowych złożona  
 14000 sztuk, to rozumie się samo przez się,  
 ale iednak i ta praca niemalego wymaga  
 starania, i niewydoła iéy iedna osoba,  
 choćby naypracowitsza, i lada iaka nie  
 wystarczy na to nauka. Stąd wszędzie  
 kilku zawsze przy Bibliotekach wielkich  
 jest Pracowników uczoney, a przy nay-  
 większych i kilkunastu się zayduie. Że  
 zaś nasza Biblioteka do większych z srze-  
 dniego rzędu w Europie, a do piérwszych  
 w Polsce należy, jest prawdą niezawo-  
 dną.

Aż do arkusza L. było to dziełko już  
 r. 1820 wydrukowaném, lecz słabość, któ-  
 ra przerwała od dnia 3. do 17. Grudnia  
 pracę moję, niedała mi go ukończyć na  
 dzień 30 tegoż, kiedym miał zamiar od-  
 dać JW. Hrabiemu Stanisławowi Wo-  
 dzickiemu Prezesowi Senatu i Wysokiemu  
 Senatowi to dzieło w podziękowaniu za  
 łaskawe względy, że pozwolono mi uwol-  
 nić się od rządowych interesów większey  
 części, abym nie odrywał się od pracy bi-  
 blio.

pergaminowy, Text S. Pawła większemi, Glossa mniejszemi czcionkami, kart 248. Na końcu r. 1166. z dopisem:

*liber iste ecclesie sancte Marie  
Dona scriptori, qui tanto Christe labori  
Donasti metum sine fine quietam* } a o

Wszelako rozumiałbym; że ten Kodex Łaciński bardzo piękny, może w sto lat późniejszy, około r. 1266 był pisany. Do Biblioteki naszej nie dostał on się jednak przed r. 1490. Jan Andrzej Syn z Nissy bowiem zaświadcza na pergaminie przed textem: że Jan Czeyskendorf Mieszczanin Krakowski; kupił i dał mu na dożywocie pięć woluminów (*Kodexow*) pergaminowych, to jest jeden tenże Kodex, w którym listy S. Pawła Zwolennika z glossą zwyczajną, Biblią, tudzież S. Augustyna *de Civitate Dei* w dwóch woluminach 3) i *Summa virtutum*. „Tako-  
„we dzieła po śmierci mojej, pisze tenże  
„Jan Andrzej Syn, powinny być oddane  
„jednemu z Synów jego, który się uczyć  
„będzie (*studenti*), jeżeli który z nich od-  
„da się naukom. Inaczej bowiem mają  
„być dane do miejsc takich, gdzieby by-  
ły

---

3.) Volumina znaczą tu Kodexa, lubo właściwie *Volumina* były zwoje, trąbki. Jeden pergaminowy taki zwany z XIV. wieku jeszcze jest u S. Bernardyna w Wrocławiu: *Guil. de Mandagoto de electione canonica*.

„ły pożytecznemi (*ubi fuerint utiles*). Ja  
„zaś Jan Andrzej Syn pozwalam (*indul-*  
„*geo*): aby te Księgi oddane były Synom  
„pozostałym, nie jednemu szczególnie (*sin-*  
„*gulari*); lecz i temu, któren będzie miał  
„moc zażądania ich. „Jnną ręką pod te-  
miż słowami: „odmieniwszy wolą, w któ-  
„réy zszedł z tego świata *Jo. An.* wy-  
„żéy rzeczony, przeznaczył tę Księgę  
„Wielebnemu Mistrzowi Bernhardowi Mi-  
„kisch, Kanonikowi Wrocławskiemu, na  
„dożywocie, a po śmierci jego Kollegium  
„większemu Uniwersytetu Krakowskiego  
(*studii Cracoviensis*). „ Jan Jędrzej Syn 4.)  
został Bakalaurem r. 1448 lub 1457, a r.  
1458 Bernard z Nissy Mikisch (*Mikisz*)  
ten sam otrzymał stopień naukowy; był  
zaś tenże Mikisz Kanonik Wrocł. i Krak.  
r. 1489 obrany Rektorem, i umarł w Kra-  
kowie r. 1490, 5.) Zatem przerzeczony rę-  
kopism przed r. 1490 nie dostał się do  
Biblioteki naszéy, a gdzie się inne cztery  
Kodexa od Czeiskendorfa kupione podzia-  
ły, nie iest mi wiadomo. Albowiem mię-  
dzy kilkunastą Bibliami, tyląż i więcéy  
rękopismami S. Augustyna, między któ-  
remi dwa *de civitate Dei*, wyżéy wzmian-  
kowanych Ksiąg nie znalazłem, ani też i o-  
A2 wéy

---

4.) EE. II. 5. fol. XLI. *Metrica promotor.*

5.) DD. I. 31. na okładkach. EE. II. 4. *Metricae pars I.*

wéy *Summa virtutum*, bydz̄ zatém może, iż nigdy nawet nie weszły do Biblioteki naszéy.

Mikołaiia de Gorram czyli Garrant, albo Gorgant, Dominikana Francuza; zrodzonego na pograniczu Krainy Mans i Xięstwa Bretagne 6), *Postilla super Lucam*, między 36. rękopismami tegóż Autora, jak się zdaie w XIV i XV wieku i u nas bardzo wziętego Kaznodziei, Kodex 7) pisany r. 1393 przez Jakóba Fabiana Syna z Podobicza Kujawianina, (*per Jacobum Ffabiani de Podobicze Wlataeslaviens. Dyoc.*) bardzo długo mógł się błąkać po świecie, nim się do nas dostał. Na końcu dopis w wesołéy myśli po pracy mozolnéy:

*Laus tibi sit Christe, quoniam liber explicit  
iste*

*Libro finito scriptor saltat pede leto*

*Qui eum furetur, infernalis ignis ipsum  
crucietur.*

Dzieło Mikołaiia Wiganda Syna, *Lectura super primo nocturno*, 66. kart w jednym Kodexie, z konkordancyą bibliczną 124 kart, 8) chciał tam ktoś w XVII lub XVIII wieku przywłaszczyć XIV. Ale to omył-

6) *Fabricii Biblioth. Med. et. inf. at. e3. Mansi. Tom I l. 76.*

7) BB. I. 37. zawiera ten rękopism 393. kart folio.

8) AA. VII. 46.



omyłka, bo ten Kodex jest późniejszy, zapewne r. 1407 lub później pisany. Mikołaj Wyganda syn zaś sądził sprawę o dziesięciny z zlecenia papieskiego z Mikołajem Peiler, także Professorem teologii tutecznym, między Plebanem i Mieszczanami Lwowskiemi z jednéy, a Arcybiskupem Halickim z drugiéy strony. 9) Znak papieru rękawica trzypalczysta, w naszym Kodexie zgrabniejsza niż jaką pod r. 1375 przywodzi Jansen 10.) i na papierach r. 1416, i później często się znajduiąca w rękopismach naszych.

Są téż i inne dzieła tegoż Mikołaja Wyganda Syna, wtedy zawołanego jak się zdaie wieku swego Kaznodziei Polskiego, jako to: *Postille sermonum ad Populum Magri. N. Vigandi.* 11.) Autor na żądanie Macieia I. Biskupa Przemyskiego 12.) zebrał Kazania swoje, które niegdyś będąc Dziekanem Katedralnym Przemyskim, do ludu miewał. Tych Kazanń mamy jeszcze dwa exemplarze inne, jeden gorszy bez daty, kart 175, drugi lepszy pisany r. 1416 przez Jana z Warszawy 13.) kart

262

---

9.) Radyminski Cent. II sub a 1407.

10.) Essai sur l'origine de la gravure Paris 1809 p. 72. planche 12. 4. 14.

11.) BB. IV. 25. kart 255.

12.) Rzepnicki *Vita Præs. Pol.* Maciey herbu Janina r. 1400. 1413 Tom III. p. 4.

13.) Johannes de Warszovia.

262. fol. Znaki wodne w pierwszym rozmaite n. p. dzwon, świat z Krzyżem i inne, w drugim wołowa głowa z koroną na lasce między rogami; 14.) Tudzież *Sermones de Sanctis* bez daty 15.) Znak wodny papieru Lilia przewrócona, co może być jest herb Miasta Bazylei Kazania naszego Mikołaja Wyganda są dowodem: że miane do Ludu w języku oyczystym homilie lub inne mowy, za zwyczaj spiswane bywały po Łacinie. Homilie naszego Mikołaja Wyganda nie mają podziału na części, lecz trzymają się ściśle tekstu, i lepsze daleko od tych rapsodyy, które z iednym lub dwóma textami, w stolicach nawet w Polskim języku w wieku XIX czasem się słyszeć daią. Równie téż i Pawła z Zatora Kazania *sermones de tempore* na niedziele; *a de Sanctis* na dni Świętych-Pańskich uroczyste, były po Polsku do Ludu prawione, a spisane są po Łacinie. Mamy rękopisma dwa, może różno-

- 
- 14.) Znak zwyczajny papierów Niemieckich wieku XIV a zwłaszcza około Norymberga rojonny h. Bywa ten znak często i w pierwiastkach druku, lecz nayeściej tylko wołowa głowa prosta.
- 15.) BB. IV. 24. Podobno Kazania lepiej się udawały Mikołajowi Wyganda Synowi jak Lektura, która jedną była z pierwzych w naszey Akademii.

wnocześnie temuż wybornemu Kaznodziei, jeden *de tempore*, drugi *de Sanctis*. 16.) i jeszcze jeden *de Sanctis* 17.) 176. kart, którego ktoś chciał przywłaszczyć Jakobowi z Gostynina, Dawcy tegoż kodexu. Lecz rozsądnego Pawła z Zatora Kazania są we wszystkich tych rękopismach raczej tylko zarysy do kazań pięknych po Łacinie ułożonych, a po Polsku mówionych; n. p. na dzień S. Jędrzeia są zarysy (*esquisses*) takie w liczbie siedm, po dwie, trzy, najdaléj cztery lub 5. kolumn *in folio fracta pagina*, najczęściej z wstępem stosownym i trzema podziałami, jak to i u Wuyka i Skargi bywało zwyczajem czynić. O czułym kazaniu Pawła z Zatora r. 1434 na pogrzebie Władysława Jagiełły u Panny Maryi w Krakowie mianem, wspomina Długosz w L. X. 13 p. 654. 18.) Lecz czy i te Kazania Pawła z Zatora w pierwszój połowie XV. wieku do

16.) BB. IV. 3. 4.

17.) BB. IV. 18. 6.

18.) Sołtykowiez p. 233. Miewał Paweł z Zatora także i Kazania *ad Clerum*; jedno z nich zachował Jan Kanty Miechowita *Malleus dictus* AA. XIII. 12. a tam jest także *Sermo Vulgariis Mgii. Kozłowski* t. i. Polskie Kazanie, lecz nie po Polsku, ale po Łacinie koncept napisany. Jan Kanty Malleus zwany od r. 1422. do 1456 wiele prze isywał i nie które własne dziełka zebrał. Mieszano go dawniej z S. Janem Kantym, lecz Rota Romana r. 1730 wyrokła, że owych kilkanaście rękopismów nie od niego.

do Biblioteki się dostały, czy późniéy, tego niewiem. Jana z Dombrowki, Franciszka z Brzega i innych Kazania, czy były ich własném, czy obcém, kupioném dziełem, nie iest mi także wiadomo. *Librer Mgri. Mathie de Sanspou: in quo continentur sermones novi Cracouie compilati et predicati super epistobas et ewangelia per circulum anni*, zdaie się bydź jego dziełem. 19.) Piotr z Szwanowa zaś kupił sobie *sermones de Sanctis* za 4 Czerwone złote 20.) przy których są jak świadczy: *prothemata, probata et excerpta valde bonæ sufficientia*. Sławny z Węgier rodem Pelbartus de Temeswar 21.) był także uczczniem tuteyszy Akademii, a kazania jego były w wielkiéy powadze w Krakowie w XVI wieku. Niemamy jego rękopismów, ale kilkanaście wydań z XVI. i XVII. wieku. Mistrz Andrzej z Stargardu Pomorczyk, od którego mamy rozmaite rękopisma, miał zwyczaj na wszystkich Kazaniach pisać; *sermones Magistri Andree de Stargard. Pom. valde boni*, a to ledwie nie sprawiło; że mu Mikołaj Wyganda Syna Kazai nie przypisaó. Lecz wszystkie

19.) BB. III. 37.

20.) BB. IV. 13.

21.) EE. II. 5. folio verso XXVII Fabriell Bibli. med et inf. art. Tom. V. 224. Był był promowowanym w Krakowie r. 1463 ad gradum baccalaureatus in artibus.

stkie te Kazania zdaie się dopiero na końcu wieku XV weszły do Biblioteki, a dotąd były używane między Professorami i innymi Duchownymi, którzy z nich swoją czerpali wymowę, lub je, iak to także i teraz bywa, całkiem obudzali.

Dopiero po pierwszém połowie XV wieku zaczynają być dary w rękopismach liczne z hojności Professorów, którzy w dobre Beneficia byli opatrzeni lub na Biskupstwa postępowali. Wtedy, po r. 1400-1450 zdaie się, że każdy Wydział miał osobną Bibliotekę, a to mianowicie: jednę w Collegium większém *in Collegio majori Artistarum*, późniéj podobno czasem zwaną *Libraria theologorum*, *Bibliotheca vetus* r. 1648, drugą w mniejszém Kollegium, *Libraria Artistarum*; to jest własną wydziału filozoficznego. N. p. *Secunda Secunda* S. Tomasza 22.) rękopism pisany r. 1407. przez Macieja czyli Mateusza z Szadka, Jana Zyznawce Syna, własność Mistrza Pawła z Pyskowic 23.) kupiona z innym Kodexem,

nie

22.) Mamy S. Tomasza rozmaitych Kodexów. 88, nie rachując w to pojedynczych między innymi i rękopismami traktatów. Z tych, 25. pergaminowych, 62. papierowych, I. Codex mixtus. AA. IV. 28 AA. V. 7.

23.) Maciej z Szadka, sam na rękopiśmie r. 1406 powiada, że się nazywa albo Maciej, albo Mateusz Jana Zyznawce Syn. AA. V. 5. Pyskowiec. Młasteczko w Szląsku Górnym po Niemiecku *Peyskretscham*, o mil 16. od Krakowa.

nie wiem jakim, za siedm Czerwonych Złotych przed r. 1448; a *Prima Secunda* 24 ) za sześć grzywien bez wiardunku, co na 245 Zł. Pol. podług Czackiego wypada, darowane były do Książnicy Artystów, tak iak i ów piękny rękopism, dar Tomasz z Strzępina, *Digestum Vetus* 25 ), kupiony w Rzymie r. 1450 za 9 Czerwonych Złotych, pisany niewiedzieć kiedy, ale zapewne w XIV wieku w zach dniey Francyi lub Hiszpanii, za 200 Solidow Miasta Jakka; a drugi rękopism, *Instit. Justiniani* dar Jana Sakrana czyli z Oświęcimia 26 ), należał *ad librariam theologorum*.

Inna była Biblioteka starożytna Jurydyczna, którą aż do Austryackich czasów stała osobno: zbiory téy były potem w stósy owe zmieszane, o których niżej będzie. Nazywała ona się czasem *Libraria Canonistarum*, tak, jak *Bursa Jurisperitorum* nazywała się *Bursa Canonistarum*, uposażona od Długosza Historyka naszego, có i dotąd napis na niéy zaświadcza. Reszty téy Biblioteki, może z 50 rękopismów prócz rozmaitych pierwiastków Druku, które w stosach znalazłem, wcieliłem r. 1812 — 1815 do ówych wy-  
żéy

24. ) AA. V. 7.

25. ) Obacz Programm r. 1812<sup>12</sup> Index Lectionum.

26. ) Ob. tamże. Umarł Sakranus r. 1527.

z éy wspomnionych 2100 Kodexów, jako to  
 1). *Dictionarius* r. 1444. *et finito libro sit  
 laus et gloria Jhesu Christo per manus cu-  
 jusdam de Lipowa głowa tunc notarii we-  
 nerabilis Magistri Szpici . . a przed tex-  
 tem: Jste liber est Magistri Nicolai Szpi-  
 cimiri Cantoris Cracoviensis, pro libraria  
 Canonistarum legatus (Aaa 1. 8)*

2). *XV libri b. Augustini de Trinitate.  
 Deinde varii Tractatus pro Collegio Ca-  
 nonistarum.* Tam p. 172 r. 1440, a p. 220  
*Anno 1457 per Mathiam de Obieczonowo  
 Bacc. in decretis infra XXI diem h. XV  
 libri b. Augustini Aurelii Yponensis trans-  
 sumti sunt Gnezn.* Więc ten Kodex w  
 Gnieźnie był pisany DD. XVIII. 13.  
 in 4<sup>to</sup>)

Ze Mikołay Szpicimierza Syn, za-  
 cny i uczony Kanonista, utrzymywał sobie  
 Przepisywaczów Ksiąg, widać z owego  
 rękopisma, który przez Pisarza jakiegoś  
 z Lipowéy głowy był kopiowany. Ale toż  
 samo czynił i Tomasz z Strzępina, bo naj-  
 częściej stoi r. 1444, 1448, na rękopis-  
 mach i iak się zdaie tu lub gdzie indziej  
 na jego rozkaz przepisanych. Chociaż  
 Kanonisci w pewnym czasie tak byli  
 znienawidzeni, że było przy słowie: *Ma-  
 gnus Canonista, bonus Asinista* \*), prze-  
 cież

\* ) Eichhorn *Gesch. der Literatur.* II. Band  
 1805. p.

cież do naszego Mikółaja Szpicimierzó-  
wego Syna to przysłowie nie mogło  
bydź stósowaném.

Czy medyczny wydział miał jaką  
Bibliotekę osobną w XIV. wieku, na to  
niemam dowodów. Wszakże częstokroć  
Duchowni byli Lékarzami, a zatém nie-  
ma dziwić się czemu, że w przeszło 60.  
Kodexach 27). nie znalazłem, iak z pod-  
pisem, a te wszystkie rękopisma były  
od Duchownych do księżnic innych wy-  
działów, jako to: ofiarował do Biblioteki  
Teologów 1). Błażey z Kazimierza S. Teo-  
logii Bakalarz: *Liber Jsaac de diffinitio-  
nibus et alia* 28). r. 1489 rękopism pę-  
gaminowy; 2). Maciey z Kobyлина *Sa-  
cræ paginæ expositor* rozmaite dzieła me-  
dyczne 29), może własny zbiór. 3) Jan  
z Dobra także zbiór rozmaitych medy-  
cznych pism n. p. *de pulsibus; Johanitii isa-  
goge etc.* a w tym darze pod Gordoniusza 30)  
dzie

- 27.) DD. II. 20. Prócz tych bo Kode ów, innych me-  
dycznych ies: drugie tyle.  
28.) DD. I. 48.  
29.) DD. II. 33.  
30.) Ob. Hist. Druk. Krak. p. 216 217. Głowa z siedzibą  
duszy w komórkach mozgowych z dziełka *de prognos-  
ticis* Bernh. de Gordonio Szkota, zmarłego w Mont-  
pelier Medyka r. 1305. znajduje się już użyta do Filo-  
zofii w Rękopiśmie rozmaite pisma medyczne i filo-  
zoficzne zawieraiącym BB. XVI. 15. r. 1416. *Opera  
órnia Gordonii Ven. per Bonetum Locatellum  
imp. Octaviani Scoti* 1498. nie jest u Panzera  
wspomiano.



dziełem *de urinis* jest rok 1427. Jan Wels zaś rodem z Poznania, 31.) Nauczyciel Króla Alexandra, darował rozmaite inne medyczne dzieła do księżnicy Artystów, z czego możnaby wnosić, że się także znał i na lékarskiéj nauce. Jemu winniśmy także ów sławny rękopism nayogromniejszy ze wszystkich, Pawła z Pragi Zidka 32), Nominata Ołomunieckiego *Libri Magni* czyli Encyklopedya, nad którą zapewne lat kilkanaście musiał pracować. Dostyc tu wspomnieć, że ten Rękopism zazwyczaj przywłaszczano Czarnoxięźnikowi Twardowskiemu 33), a w mniejszey poło-

31.) Jan Wels, Sołtykowiez 175. † 1498. ib. 177. Dzieł medycznych wszelkich będzie z dwieście od rozmaitych Dawców. Żadnego nie ma Greckiego, chyba, żeby kto jak r. 1780 uczyniono, Melecyszka do tego chciał rachować.

32.) Pelzel's Abbildungen Böhmischer und Mährischer Gelehrten III. Theil Prag. 8. 1777. gdzie i popiersie Pawła z Pragi pag. 6. Urodził on się r. 1415. umarł po r. 1471. cf. Balbini Bohemia docta Ungeri ed. p. 65. 1776. 80. a. Candidi a S. Theresia 24. 91. Żył Paweł z Pragi przez czas nie jakiś w Pilźnie Czeskiém.

33.) Ważna o Twardowskim wzmianka w Dworzaninie Górnickiego ed. r. 1639, p. 211. Powiadano o téj Encyklopedyi Pawła z Pragi, że z téj Księgi wszystkiego zasięgnąć i dostać można. Zabawna powieść, ale nie brak nam i teraz na Encyklopedystach, co rozumieją, że kućwwszy encyklopedyą mają już wszystko czego potrzeba. Tak raz pewny. Medyk Lubelski r. 1800. w Wrocławiu, upewniał: że ma doskonałą Bibliotekę: Szellera Słownik łaciński i Allgemeine Weltgeschichte 40. Tomów. Ale to był Cudzoziemiec.

półowie był on pisany r. 1459. Paweł z Pragi zaś, uczeń naszéy Akademii, wielu ieszcze i innych pism był Autorem, które w Czechach się znayduią w języku Czeskim. Niektóre wypisy z nich udzielone mi przez uczonego Jozefa Dobrowskiego może miłe będą Czytelnikom łaskawym. Wypis z listu z Karlsbadu (Karolowe Wary) d. 15 Czerwca r. 1818. z Kroniki Czeskiéy: „Polaczek ieden, „wtedy, jak Władysław pod Warną zginął, imieniem Rychlik, udawał się za „Króla Polskiego, jakoby się po upłynięniu lat 15 zjawił i pokazał się w Poznaniu oświadczaiąc, że on iest Królem „(r. 1459). Ale Pan Woiewoda Łukasz „(Górka) poznał wnet że to nie Król a „le Łgarz, i chciał go stracić. Lecz Panowie starsi tegóż kraiu nie dopuścili tego, lecz odłożyli to na roki walne królewskie. Potém nastąpił Seym, a gdy „Królowa stara (Zofia) zaparła się, że „to jéy Syn, kazano mu zatém zrobić koronę papierową, stać w niéy pod przegierzem, i dwa razy na dzień smagać go „rozkami, a potém chowali go (Polacy) „w więzieniu poczciwie aż do śmierci, a „by nikt o nich nie mówił, że Króla swego umorzyli. Coż (pisze Dobrowski) o tém „słysząc w waszych dziejach? Niemasz „czego takiego w waszym Łacińskim  
 Zid-

„Zidku? 34.) Obym go tylko mógł jesh-  
 „cze raz z tydzień przewartować. 35) Że-  
 „bym twoję uwagę zwrócił na to dzieło  
 „*Magni Libri*, jeszcze ci i to wypisuię:  
 „w całej Polsce jest zwyczaj, kiedy  
 „Xiądz siedzi z Panami (u stołu) z Xią-  
 „żętami, Mieszczanami, to żaden z nich  
 „niesięgnie do misy prędzėj, niż Xiądz,  
 „a jeżeli jest Biskup przy stole, a przy  
 „tém i Xiądz (Knez), a Biskup w ten dzień  
 „nie odprawił służby Bożej 36.) (nesluzil)  
 „tedy i Biskup nie mówi *Benedicite*, ani  
 „do misy, ani do miednicy 37) nie pó-  
 „sięgnie, ale ten prosty Xiądz, który te-  
 „goż dnia służbę Bożą odprawił. Cóż po-  
 wiesz na to Przyjacielu? Jeszcze iedno  
 miejsce z innego dzieła: Zprawowna (na-  
 „uka rządowa) pisana dla Króla Jerzego  
 „Podiebradzkiego: Jak to Król Polski bierze  
 „proste pieniądze miedlane, a biorą je,  
 „a co rozkazuje, to go słuchają, on po-  
 „słuszny jest Papieżowi, Cesarzowi, Xię-  
 „ży, i ma przy sobie wielkich Ludzi i w  
 Rzą-

34.) Nie masz, śmiało mogę mówić, bo tam  $\frac{1}{2}$  per-  
 gaminu o medycynie,  $\frac{1}{3}$  o teologii; mało co o histo-  
 ryi nawiasem, a nic urzędownie.

35.) Jozef Dobrowski był tu kilka dni w Krakowie  
 r 1800-8.

36.) Mszą świętą odprawić.

37.) w XV, XVI. a nawet XVII wieku umywano się  
 przed obiadem. Vid. Amos Comeni *Orbis pictus*.

„Rządzie mocnym stóí, a to iemu na do-  
„bre wychodzi, że go się chudinka 38)  
„boi, a jego wolą pełni. W inném miey-  
„scu gniewa się mocno X. Paweł Zidek  
„na Króla Jerzego, że go do stołu czę-  
„ściéy nie prosił, chociaż przychodził  
„często do niego: „Ale ga (ja) sem stał  
„Doktor Mistr, Kniź wice (więcéy) niže-  
„li piet liet przed stólem Waszéy Jasno-  
„sti, każdaú nedeli slauže 39), a nebył sem  
„ani gednym pieknym slowem uczen  
„ani k stolu (do stołu) powolan, než snat  
„gedwa deset krat w tych lietiech,,. Tak  
kwili Paweł z Pragi, który w rozruchach  
Czeskich wiele ucierpiał, a przypisuiąc  
nieszczęścia swoje Królowi niewinnemu,  
wyrzywa się i z niegrzeczną przymówką:  
„Pastucha pasie lepiéy i prowadzi swinie,  
„jak wasza Jasnost Czechami rządzisz; a  
„w inném mieyscu r. 1468:”ja Mistrz Do-  
„ktor najstarszy Krakowski, Wiedeński,  
„Padewski, Bonoński, Czeski, tak w Pra-  
„dze teraz jestem uciśniony, że pies wie  
„swoie mieysce, i bydło, a ja jego niewiem.  
Uczony Tomasz z Strzępina, Biskup  
Krakowski, zmarły w Języ r. 1460. 40)  
testamentem zapisał kilkanaście rękopis-  
mów,

---

38.) Chudzina i po Staropolsku: Pospólstwo. Mowa  
ta jest o Kazimierzu IV Jagiellończyku.

39.) Mszą Świętą odprawiam.

40.) Długosz Libio XIII. p. 261.

smów, które to w Rzymie, to w Bazylei, to w Czechach zakupował; tak iak i z łaski innych Polaków, którzy na Soborach Konstancyjskim r. 1414—18 i Bazylejskim r. 1431—43 nabywali rękopisma, mamy dary szacowne: n. p. przywodziemy tylko: S. Tomasza III księgi *Contra gentiles* za 4., a *de veritate fidei* za 5. grzywien, *Augustinus contra paganos* i inne dzieła Ojców Kościoła w Bazylei przez ręce Konrada Syfrydowego syna r. 1435 41.) wszystkie trzy Kodexa dary Tomasza z Strzępina. Paweł Włodzimierza z Brudzewa syn darował *de veritate fidei*, także S. Tomasza piękny Kodex, kupiony w Konstancyi za 14 Czerwonych Złoty (42.)

Między szczególnemi Biblioteki w XV wieku Dobroczyńcami, jest także i Jakub z Sienna Biskup Kujawski. Od niego mamy bardzo piękny rękopism wielki na pergaminie 43.), Pliniusza starszego historią naturalną, *Fol. I. ex cathalogo Franquilli de viris illustribus vita plinii*. Dalej: *C. Plinii Epistola ad Ve-*

B

spa-

- 
- 41.) Wiadomości o cenach i inne okoliczności bywały zapisywane albo na okładkach, albo na kartach oprawionych przed textem Rękopismów.
- 42.) Długosz L. XII. p. 686. ed. Lips. umarł r. 1435. d. 25. Marca, Paulus Włodzimiri. Mamy od niego i więcéy szanownych kodexów.
- 43.) CC. I. 15.

*spasianum*. Na samym dole teyże karty: Tę księgę darował Rev. dn. Jacobus de Senno epus. Vladislaviensis pro Collegio artistarum A. 1471. Na końcu na karcie 292. *fol. vers. hic est finis librorum plinii secundi de naturali historia, Deo gratias. Hunc qui scribebat Petrus de Le nomen habebat, vitam degebat, medicine dum finiebat.* Po tych Leoninach, także po Łacinie: Tę księgę wielebny Oyciec (*Dominus*, Pan) Xiądz Jakób z Sienna, Stoicy Apostolskiéy Protonotarius Gniezn. i Krakowskiego Kościołów *perpetuus*, r. 1459 kupił w Bononii za 64. Florenów, to iest tyle Czerwonych Złotyeh. Pamiętał ten zacny Biskup i o Bursach. A tak darował do Bursy Jeruzalem r. 1474 d. 6. Stycznia, Innocentego V. czyli Piotra de Tarantasia Dominikana kazania, które inni wyżey wspomnionemu Mikołajowi Górram przypisuią, Kodex pergaminowy 44). Z téy Bursy Jeruzalem mamy

---

44.) BB. I. 35. Fabricii Bibliotheca med. et inf. Lat. T. IV. 38. Są te kazania drukowane, a inne dzieła Mikołaja de Górram nie są drukowane. Fabr. l. c. III. 76. Za jednego Górram dał Tomasz z Strzępina 4 Grzywny ió groszy w Krakowie r. 1449. Pliniusz kupiony w Bononii za 64 Czerwonych Złotyeh r. 1459, wartaby w Anglii może teraz 10 razy więcéy, gdzie Marki de Blandfort 13000 Talarów zapłacił za ed. princeps Bokaczego Dekamerone.

my wiele ważnych pierwiastków druku i rękopisma niektóre. Miały i inne Bursy swoje biblioteczki, jako to Bursa Hungarorum rozwiązana r. 1557 lub przemiesiona do Bursy Germanorum. 45) Ta bowiem po pogorzeniu rachuje jednak między sprzętami: *Liber priorum Aristotelis, Dialectica Petri Hispani, Grammatica Petri Helie, Liber Bibliorum, Liber de anima*, dalej *Corbanum* 46) *absque ducatis, seræ duæ, liber statutorum et privilegii salus donati*. Zapewne i inne Bursy jako to *Philosophorum, Germanorum*, może już wcześniej miały Biblioteczki swoje. Że w Bursach mieszkali czasem Przepisywacze Ksiąg, to więcej niż pewna. Mamy bowiem częste dosyć o tém wzmianki, że n. p. to było pisano *in Bursa pauperum*, albo *in Bursa divitum* 47.) Zapewne przy iednym i drugim Kościele lub kościołku bywały

B2 choć

- 
- 45.) GG. III: 7. rękopism *Regestrum Bursa Hungarorum* kupił M. Joannes Broscius Curzeloviensis, Senior Scholæ SS. omnium, na tandecie in foro scrutario za 2. grosze d. 3. Maia, r. 1613, *redemit*, kupił na powrót do Biblioteki, czy wykupił od zagłady? Ja dostałem ten rękopism od zacnego Franciszka Mireckiego.
- 46.) Króbką bez dukatów.
- 47.) O Bursach zapewne więcej będzie w 2. Tomie Sołtykowicza o Stanie Akademii: co teraz jest, ob. p. 541. seqq.

choć szczupłe, jakie takie Biblioteczki z Ksiąg, które na łańcuchu, lub na dróci-ku przykute były. 48.)

Do Dobroczyńców pierwszego rzędu w wieku XV. należy także Woyciech Blar z Brudzewa, sławny świetniejszego Kopernika nauczyciel, dawca rękopismów rozmaitych i druku pierwiastków. Przywodziemy to jedynie w tym celu, że względem imienia i nazwiska jego były wątpliwości. Tak on zapisany jest Dziekanem r. 1482. (EE. III. 5.) Co Blar znaczy, czy herb czy nazwisko, nie wiem, ale zdaie mi się że nazwisko; herbów bowiem nigdy dobrzy Pisarze w Polsce nie kładli na dziełach, n. p. Pilawy Potoccy, Pogoni Czartoryscy, Ossolińscy Rawicza, ale to dopiero od mniejszych Panów i Pisarzy sprobowano wprowadzić w 19 wieku, lecz przecież tego nie naśladowano, bo podobno nie lepięy to odbiia na tytule, jak Francuzkie par Monsieur lub holenderski Minher.

Starowolski zabrudził naywięcęy Biografią uczonych w Literaturze naszéy  
SWÖ-

---

48.) Takie biblioteki dosyć znaczne z XVI wieku są w Lignicy i Goldberga. W Goldberga będzie może ksiąg z 80, w Lignicy drugie tyle, same foliały, a wszakże i uczone Linde skarbanami niepospolitemi rzadkich ksiąg z Kurzelowa, zbogacił Warszawską Bibliotekę.



swoją niedbałą o Chronologią pompatycznością. Podobną skargę na tego bairzama mam z uczonych przypisów, do dzieła Sołtykowicza o Stanie Akademii Krakowskiéy temiż Autora słowy: "Zwiódl mnie i tu Starowolski, wszędzie w sprawdzeniu Chronologii niedbały; przypuściwszy bowiem że się Michał z Wrocławia urodził 20 lat przed Woyciechem z Brudzewa, żeby mógł byđż jego Nauczycielem, tedy umierając r. 1533. byłby miał przynajmniéy przeszło sto kilka (108) lat, co się z Biografią jego niezgadza. „ Smierć Woyciecha Blara z Brudzewa przypada na rok 1497. bo tak zapisano na rozmaitych jego darach n. p. Y. 1. 31. na *Liber VI. Decretalium Domini Bonifacii Pape VIII. (cum apparatu Jo. Andree) fol. max.* Panzer *Ann. IV.* 226 448. h. przypisuje ten piękny druku pierwiastek Eggesteinowi, jednemu z pierwszych Drukarzy Strazburskich. Lecz skądże wyrwał Szymon Starowolski śliczne owe tytuły dzieł, które z sprawiedliwą naganą przytacza Bentk. Tom II. 301. n. p. ad Epimeridas Konigs per notas? Oto z Jana Trytheima *de Scriptoribus ecclesiasticis, ed. typ. Wecheliana* 1601. *Prima Pars. Operum* p. 396, gdzie nasz Woyciech z Brudzewa nazywa się: " *Albertus de Prusa Natione Polonus, Gymnasii Crac. Collegia-*

„*giatus*, Mąż w piśmie świętém ćwiczony,  
 „i biegły, a i w świeckiej literaturze wiel-  
 „ce uczony, teolog, filozof i astronom  
 „znaczący, od Konrada Celtesa dla umie-  
 „jętności swojej wierszem chwalony, do-  
 „wcipny, wymowny, który rozmaite dzieł-  
 „ka wydał z swoich prelekcyy (*lectionis*  
 „*opuscula*) przez które pisma imię swo-  
 „je wsławił.” Tu owe dzieła, które JPan  
 Bentkowski przytacza, a po tychże (pi-  
 sze Tritheim dalej): żył on jeszcze w  
 Krakowskiéj Akademii (*in gimnasio*  
*Crac.*) i pisał rozmaite rzeczy (*varia*  
*componens*) pod Cesarzem Rzymskim  
 Maksymilianem w roku, w którym my to  
 piszemy, 1494. *Indict.* 12. „Że zacny  
 Wojciech z Brudzewa już w 52 roku  
 wieku umarł, to zapewne przyczyną by-  
 ło, że dalej niepostąpił w zyskowych  
 beneficjach, które się tylko starym, choć  
 nie zawsze zasłużonym, dostawały. Był  
 on bowiem tylko Baccalaureus, nawet  
 jeszcze nie Doctor S Theologiæ, i Ca-  
 nonicus nie Prælatus Eccles. S. Floriani  
 na Kleparzu. Tak stoi tytuł jego na Pio-  
 tra Lombarda in IV. l. Sententiarum rę-  
 kopiśmie, CC. V. 16. które on daro-  
 wał. Tamże podobno on napisał: Anno  
 domini 1482. *Cracovie et circum circa*  
*viguit pestis, quam Astrologi Cracovien-*  
*ses pro anno precedenti pronostico suo*

*erronee indicaverunt.* Rozumiem w jakim drukowanym kalendarzu lub prognostyku, ale gdzie? Nie powtarzając to co o Woyciechu z Brudzewa p. 237. uczeni Sołtykowicz i Bentkowski l. c. pisali, dodajemy tu tylko, z katalogu naszego rękopismów w dwoiakim kształcie, które trzy lata pracy nas kosztowały: 1) *Tabulæ astronomicæ* DD. III. 64 kart 49 fol. (\*) Przypisuje Jan Brosciusz z Kurzelowa naszemu Woyciechowi z Brudzewa, wieńczy go r. 1470 pierwszym, r. 1474 drugim wawrzynem (*prima et secunda laurea*) i naznacza śmierć jego w Litwie r. 1495 w Kwietniu; dodawszy podobno późniéj: *Erat is præceptor multorum præstantissimus etc.* to co z Radyńskiego *mutatis mutandis* już wiadomo. Że piątka i siódemka częstokroć w pismach XV. i na początku XVI. wieku mało co się różnią; to może Jana Broscyusza uwiodło do pomyłki, że dwa lata wprzód umorzył Woyciecha z Brudzewa; wspomina zaś i tam iuż o owéj wzmiance Tryttheima, którą przypadkiem znalazłem, i która jest nawet u Starowolskiego. Dar tegóż Woyciecha Blara jest jeszcze kupiony za groszy 10. t. i. może za  $\frac{1}{2}$  dukata.

---

\*) Krakowa położenie: Długość 31° 36' szerokość 49" 40" na papierku przyepicznym.

kata terażniejszég monety: a) *Questiones parvorum naturalium*, b) *Questiones de generatione* 4<sup>to</sup> BB XIX. 9. Przyjaciel Jana Broscyusza Stanisław Pudłowski, Proboszcz uczony S. Mikołaja na Wesołég BB. XXV. 10. przypisuje mu następujące jeszcze pismo: *Tractatus et canones ad reducendum motum pro meridiano Cracoviensis M. Alberti de Brudzewo* 73. kart. 4<sup>to</sup> Rękopism ten zaś, jest zapewne kopią z wieku XVII, a gdzie oryginał, nie jest mi wiadomo, lecz coś podobnego wyczytać można i z dopisku XVI wieku przy metryce oryginalnéy. Przy owém dziele zaś jest: *Dilucidarium Ptolomei. Liber de nativitatibus Jacobi Ferdinandi Bariensis, quod dilucidarium Ptolomei quadripartitum appellatus. Opus quidem Astrologis et omnibus futura in hominum vita scire volentibus necessarium. In quo plurima directionum problema ta Joannis de Monte Regio dilucidantur.* Dalég zaś jeszcze jedno astrologiczne dziełko: *Tractatus pro determinandis quaestionibus furti ex doctrina Hali haben rugel et Guidonis Bonati recollectas* (tak zamiast *recollectus*) Wszystkie te Pisma późniejszą zdają się bydź pisane ręką, jak rok śmierci Woyciecha z Brudzewa 1497. Lecz i na Lombardzie i innych dziełach widać horoskopy i inne astrologiczne brednie. Wierzył

rzył w nie Guido Bonatus, Jan Myller (Regiomontanus, przekręcony na Konikportas) a zatem że Woyciech z Brudzewa, w XV, XX. Jan Brosciusz i Stanisław Puddłowski wierzyli w XVII, nikt za złe im mieć nie będzie, kiedy zna historią Rudolfa II. Wallensteyna i tytu Krolów, Xiążąt i Panów XVII. i XVIII nawet wieku, i wie coś o sławie Ryszkowskiego w Krakowie w XIX. wieku. Komu się te autentyczne zaś wiadomości niespodobaią, odsyłamy tego niełaskawego Czytelnika do ulubionego Starowolskiego, z którego Brudzińskiego czyli Brudzewskiego ułożyć mu wolno historią gładką podług upodobania.

Między darami XV wieku znajduje się także *Lucani Pharsalia* rękopism pergaminowy: Na końcu tegoż Klasyka Ziomek nasz Mikołaj Kot podpisał następujące Leoniny.

*Vivat in celis Magister Nicolaus nomine  
Felis*

*Qui librum istum furatur, a domino ma-  
lediciatur*

*Non videat Cristum, quicumque furabi-  
tur istum*

*Detur pro penna Scriptori pulchra puella.*

Czy nieba uściły Mikołajowi Kotowi życzenia, i dały mu dobrą i piękną Żonę, nie jest mi wiadomo, ale to pewno; że rzadko Akademicy Krakowscy w XV

i XVI wieku, a Xięża Akademicy nigdy się nie żenili 49.) Podpis zaś podobny znajduje się i na innych dwóch rękopismach w naszej Bibliotece, jako téż i na jednym Kodexie w Wiedniu w Cesarskiej Bibliotece. Nie brak nam i na innych równie śmiesznych podpisach, n. p. *Explicit hoc totum, pro Christo infunde mihi potum* 50.) *Librum non reportabis*

- 49.) O obowiązku do bezżeństwa wprowadzonym, ob. Sołtykowicz o *Stan. Akad.* 393. 94 r. 1610.—1616. Było bezżeństwo tak upowszechnione, że tylko Lekarzom wolno było wstępować w śluby małżeńskie. Professorowie Teologii, Filozofii, Prawa, nauk nadobnych i wszyscy inni, byli przy muszeni do służy czystości, i musieli bydź Xięża. Janocki *Lexicon derer jezt lebenden Gelehrten in Polen* II. Theil Breslau bey Joh. Jac Korn 1755. 8. p. 64. Trwało to do r. 1780. Prelekcyje do tego czasu medyczne bywały za schodami, do sali Jagiellońskiej in *Lectorio Galeni*. Ob. Janocki l. c. Anatomii nie było wcale, bo dopiero po r. 1780 przez Rafała Czerwiakowskiego wprowadzona była, a Rzeźnicy Krakowscy, tak jak Warszawscy na Lelewela w Warszawie, kilkanaście lat wprzód na Czerwiakowskiego wtedy uderzyć chcieli. Lecz Policya nie dopuściła im tego. Jeszcze do r. 1790, wszyscy Akademicy bywali nazywani Xięża Akademicy. Tak zapisał sobie puszczenie pierwszego balonu zaczy Staruszek s. p. JP. Mączenski r. 1786.
- 50.) GG II. 1. *Postille edite a fratre Nicholao de Gorra super omnes epistolas Pauli.*—W naszym rękopiśmie *pro Christo* wskrobała nadto nabożna ręka. W Wroclawiu u S. Bernardyna Senzkiego Prawo Magdeburskie i Richtsteig ma takiż podpis *explicit hoc totum, infunde michi potum*

is, nisi aliquot florenos dabis, a ieden  
apisał: *librum non reportabis nisi mihi*  
tare trzewice *dabis*. Nayśmieszniéy  
wyrwał się zaś Czech jakiś imieniem Lu-  
us ( Wlk, Wilk, Wolfgang) który mię-  
zy rubryki wplątał wyrazy zelżywe na  
egó, któremu przypisywał, a to wszród  
aynabożniejszych westchnień w języku  
Czeskim wyrażonych 51.)

Nie nowa to rzecz, że pisano nie raz ręk-  
opismy bez rąk lub palców, gdy biedny ka-  
éka albo piórem w ustach trzymaném albo  
a reszcie palcami od nóg pisał. Sławny jest  
eden rękopism taki w Lipsku w Bibliotece  
Pawła, był i inny w Moguncyi, Gude-  
us in *Sylloge Diplomat.* p. 347 r. 1329.  
Ty w Krakowie coś podobnego mamy.  
naywprzód: 1.) *Bertrandus de Turre no-*  
*ili* Kardynał r. 1320. Arcybiskup Saler-  
u (*Fabricii Biblioth. med. et inf. Lat. T.*  
1.

---

*tum*, a Gadenus r. 1729 in *Sillogie diplomatario-*  
*rum* p. 148. przywodzi Landolphi de Neapoli *Que-*  
*stiones* r. 1324 z Moguncyi z podpisem: *Ex est;*  
*da bibere.*

2.) In *enchiridio S. Augustini* pomiędzy innemi pi-  
smami AA. III. 13. p. 121—211. r. 1383 Pomoż  
Marya, obacmy ne dasz nycz p. 161. Woytesze.  
p. 153 Marya bud milostiwá 168. p. 175 wielkiy  
mila. . . . syn Woytech. p. 159. Scriptor Lupus.  
Na końcu często zwyczajna formuła:  
*Clamitit in celis vox sanguinis et Sodomorum.*  
*Vox oppressorum, merces retenta, retenta la-*  
*borum.*

I. 244.) BB. III. 13. Kazania postne, Ko-  
dex piękny pergaminowy kart 75. folio  
wieku XIV. Na okładkach *Iste liber ma-*  
*gistri Stanislai est, Stanislai de Puzchow*  
*Glossa Bertrandi super epistolas quadra-*  
*gesimales, das puch ist uber epistel in der*  
*vasten.* Na końcu fol. verso 75. *Finiv.*  
*librum totum sine manibus istum. Est mi-*  
*hi nomen crank, cum nihil datur nisi hab*  
*đank.* Te słowa nie zewszystkiém, a nastę-  
pujące całkiem wyskrobane. Te myśli  
kaleki trefnisia czerwonym inkaustem, a  
co następuje czarnym atramentem pisane:  
*Iste liber Bertrandi est Domini Mgr. Mar-*  
*tini Schyban de Nissa et intitulus Ber-*  
*trandus per quadragesimam Epistolarum*  
*Glosa. Tibi Domine Gloriam.*

2) Między innemi matematycznemi dzieł-  
kami BB. XXIV. 12. jest zaraz drugie  
pismo; *Tractatus de sperica in quatuor di-*  
*visus partes* 4<sup>to</sup> 77. kart na papierze,  
znak wołowa głowa z lineą między roga-  
mi. Na samym końcu rękopisma *Finivi*  
*librum sine manibus scripsi ipsum.* Jaka  
te dwa rękopisma były pisane, to raczy-  
łaskawy Czytelnik sam domysleć się  
wszakże u nas domysły w używaniu, in-  
milsze od wiadomości. Od innych kalé-  
ków pisane dzieła mamy jeszcze dwa  
następujące: *Explicationes antiphonariorum*  
*et aliorum canticorum ecclesie* Fol. kart



45. Znak papieru głowa wołowa. Na  
 93 karcie *Finitum est commentum in die S.  
 Iohannis decolationis et est representatum  
 totum per manus Pacoslai ipsum finivi  
 librum, scripsi sine-manibus.* Ale tu  
 jest sprzeczność w samym wyrazie (*con-  
 tradicto in adjecto*). Pisał kaleka Ziomek  
 zapewne nasz Pakosław rękami, a skoń-  
 czył bez rąk! Jakże to było? Odważam  
 się i ja na domysł: miał ręce nie całe,  
 albo nie władał całą ręką, lecz pisał dwó-  
 ma lub trzema palcami. Tak iak współ-  
 nik jego, pisarz następującego dzieła: 2)  
*Incipiunt expositiones evangeliorum do-  
 minicalium et super illis sermones editi  
 per venerabilem fratrem Jordanum ordi-  
 nis predicatorum folio. BB. III. 29. kart  
 395.* Na ostatniéy karcie *folio recto* te-  
 góż grubego dzieła pisze bezimienny Ko-  
 pista; *Finis adest operis, mercedem po-  
 sco laboris. Tres digiti scribunt, totum  
 corpusque laborat. Finivi librum, scripsi  
 sine manibus ipsum. Anno Domini Mil-  
 lesimo CCCC.° XIII. feria secunda post  
 festum sanctissime Trinitatis.* O Jordanie  
 Dominikanie ob. *Fabricii Bibl. med. et  
 inf. atati.* Wypis z Wadynga r. 1321.  
 Tom. IV. 176 Gładki hexameter w pod-  
 pisie między innemi wyrazami nie wier-  
 szowemi łaskawy Czytelnik, umiejący  
 po Łacinie, sam dostrzeże, ale upraszam  
 nie

nie domyślać się, że to nasz Ziomek 'Pakosław także pisał, bo charakter odmienny, a chociaż może ktoś i dwoma i trzema charakterami pisać, jednak zawsze domysłów lepięý mnięý, jak więcęý dopuszczać się, gdyż nic więcęý uwodzić nie może, jak dobrowolne zgadywania rzeczy.

Ale cóż to za skarby, starożytne rękopisma których nikt nie czyta, mało kto czytać umie, które po większëý częsci są przedrukowane i dawno były zarzucone. Trzebaby je przepisać czytelnie, nowe przepiski zachować, stare oryginały wyrzucić, bo co po tych starożytnościach, dosyć iż Autorów Klassycznych po dwa exemplarze każdego naynowszy edycyi będzie, na reszcie *in usum Delphini*! Takie głosy nie raz słyszeć musiałem, ale na to nie ma odpowiedzi jak tylko, że Bogu dzięki nie kilka exemplarów, nie kilka starych Kodexów posiadamy z Autorów Klassycznych, lecz kilkadziesiąt, a pierwiastków druku kilka set, co się tylko tycze Autorów klasycznych, a innych możemy rachować na kilka tysięcy. Mawiałem nie raz, kiedy mi się takowe głosy słyszeć dawały, że trzeba wysłać do Anglii nasze starożytne Skarby, tam przedadź je i kupić nowe, jakie takie a zwłaszcza elementarne książki i książeczki. Toż samo powta-

rzano mi pótém nie raz, ale na tonie ma odpowiedzi, jak ukłómem pokórnym: Wszakże w Warszawie, choć za hojne Króla Stanisława Augusta pieniądze przepisane metryki Ruskie Łacińskimi czyli polskimi Literami stały się wygodniejszemi, jednak starych oryginałów nie posłano na sprzedaż do Kraiu, gdzie je czytać i cenić umięą. Są one zawsze oryginałem, a kopia będzie tylko kopia, a zacny i uczony JP. Walenty Skorochód Majewski strzeże oryginały z równą usilnością, jak gorliwie i inne skarby archiwu zachowuje. Dosyć tu przypomnieć Mumiusza niewiadomośc, który przewożącym zdobycze nadobne z Koryntu groził: że jak starożytne posągi lub malowania zatracą; to nowe sprawić będą przymuszeni.

Po roku 1517 nastąpiło połączenie Biblioteki Artystów w mniejszém, a Teologów w większém Kollegium, a gdy Tomasz Obiedziński założył dwie piękne sale, które korpus Biblioteki do dziś dnia stanowią 52.) tam zapewne urządzone  
nie

---

52.) Putanowicz (X. Jozef Aloizy) zmarły r. 1788 u WW. OO. Kapucynów u których życie zakończył, niewstąpiwszy jednak do Zakonu ich, lecz żyjąc zawsze w Kapłaństwie świeckim: *Stan wewnętrzny i zewnętrzny Studii Generalis Universitatis Cracoviensis* 1774 fol.

niektóre szafki i pulpity, na których leżały księgi przykute. Widać bowiem jeszcze przy rozmaitych rękopismach łańcuszki spore, a przy niektórych pierwszokach druku miejsca, gdzie łańcuszki tkwiły. Otychże łańcuszkach i niżej będzie.

Porządek Biblioteki zaś był taki, że dary stały podług fundacyi. Lubo bowiem nie mamy Katalogu z owych czasów, jednak znajduie się Rękopism pod tytułem *Bibliotheca Collegii Majoris*, 53.) w którym rozmaite od pierwszý połowy wieku XVI są zapisane wiadomości n. p. na pierwszý karcie: *Registrum acceptorum ex libraria majoris Collegii per Magistros et doctores eiusdem domus manu propria uniuscujusque descript.* Pożyzył wtedy Mistrz Jan z Piótrkowa bez daty 54.) z Kiąg Jana Estikampiana czy-  
li

---

fol. sign. A — M. sine pag. cum custod. tamen.  
typ. antiq. Rom. §. VII. " Jest w Kollegium  
" wielkim Akademii Krakowskiéy Biblioteka oka-  
" zała, którój Figura węglasta. Trzy pierwsze  
" fundamenta M. Thomas de Obiedzino Sacrae  
" Theologiae Doctor et Professor r. 1517. d. 4.  
" Marca w nadziei przyszłéy opatrności Boskiéy  
" dawszy Złotyeh 60 założył, za jego przykła-  
" dem poszli i inni Professorowie i składanym gro-  
" szem zaczęte to budowie było dokonczone.

53.) EF. II. 6.

54.) był Rektorem 1543.

li z Somerfelt 55.) *Liræ Postilla in tribus voluminibus* i 11 innych dzieł; z Piotra z Zambrzezca 56) 1. z Macieja z Kobylina 57.) 1. z Jakóba z Gostynina 58,) 1.

C z Miko-

55) Aesticampianus. Janocki Nachrichten IV. p. 160. 162 Denis Wiens Buchdruckerges. 124. pomieszał gr z innym ziomkiem jego Jan Rak zwanym. Dedykował nasz Jan Somerfelt Drzewieckiemu Podkanclerzemu Ko.: r. 1504. *Libani epistola* Bentk. o naydawn: Książkach p. 35.

56) Żył Piotr z Zambrzezca jeszcze r. 1494. Collega Major, Præp: ad S. Nicolaum, Sołtyk, Msc:

57) Był Dziekanem 1491. 1493. EE. II. 5. [Sermones, Thesauri de Sanctis etc.

) Sołtyk 166. był tenże Jakob z Gostynina Dziekanem r. 1491. pozyczone tu z jego zbioru dzieło Gabriel Biel *super IV. sententiarum*. W reszcie on sam był r. 1507. Autorem następnego dzieła: *Theoremata seu propositiones Autoris causarum David judei cum annotationibus, ac luculenta expositione ven, ac excellentiss. viri Jacobi de Gosthynin sacre-theol. Prof. philosophi aculissimæ et celeberrimi studii Cracoviensis vice-Cancellarii* 4to typ. goth. 4 — 1 fol. numerat, 65, non num. 1. Na końcu fol. LXV. Telos. *Expliciunt felicissime Theoremata Authoris causarum David Judei cum approbatissimis commentariis coronam in florentissima Universitate Cracoviensi per ven, ac egregium M. Jacobum de Gosthynin S. th. Prof. philosophum aculissimum ac vicecancellarium ejusdem studii Crac. dignissimum editis atque annotatis. Impensis circumspæcti viri Dni Joh. Hatler civis Cracoviensis impressum. Anno salutis nostre 1507. VII. Cal. Martias. Folio verso Registrum Theorematum etc. 3 pagg. Na końcu finis registri Laus Deo glorioso.*

z Mikołaja Mikisz (59) dwa dzieła, z Michała Wrocławczyka (60.) 23 dzieł, między którymi i *Calepinus* (61.) z Woyciecha z Piotrkowa (62.) z Michała z Oleśna (63.) S. Augustini opera Tomis VIII. cum repertorio, z Jędrzeia z Krakowa (64.) 3. z Jana Krakowczyka (65.) 1. z Grzegorza z Stawiszyna (66.) 11. z Marcina z Olkusza (67.) 1. z Marcina z Tarnowiec (68.) 1. razem

---

- 59.) Umarł 1528. B. III, 3. Dziekanem był 1498.
- 60.) Umarł 1533. ob. wyżéy cf. Miscell. Crac. Tom I
- 61.) Calepini (Ambrosii) ed. 1. 1502. wyszła.
- 62.) Zapewne w XVI. wieku.
- 63.) Zwany Sternbergk był dziekanem 1509. 1510, umarł 1521.
- 64.) Może Andreas Burcardini z Krakowa 1520: Dziekan EE. II. 5.
- 65.) Może Jan Przyjaciel, czyli Joannes Amicinus 1522. Dziekan. Nazwisko Przyjaciel wyczytałem w Aktach mieyskich, tłumaczenie zuane z Janockiego Janociana Tom I. 18 Poeta mediocris Stanisław Amicinus późniejszy, zapewne krewny 1574. a nasz Jan może Sołtyk. 119. Rektor 1526.
- 66.) Dziekan r. 1517. EE. II. 5.
- 67.) Dziekan r. 1500. i późniéy EE. II 5 może też inny ob. Sołtyk 132. 150. — Król Maciéy Korwin Węgierski temu zapewne Marcinowi z Olkusza koło r. 1460. darował Globus celestis pignus, temuz winniśmy rozmaite rękopiśma.
- 68.) Był Dziekanem 1502. 1511. EE. II. 5. Tarnowice, czyli Tarnowce? Tarnowice stare wieś pod Tarnowskiemi

zem 59. dzieł, co może z 80. lub 90. woluminów wynosiło. Jak długo te dzieła trzymał, tego nie wiem. Jak daty pożyczki nie masz, tak też i dat książek, gdzie wyszły, tu nie zapisano, i toż samo i w innych podobnych spisach, n.p. Jakoba z Kleparza 69.) który może dwa razy tyle wypożyczył. Mikołaj z Szadka 70.) zaś kładzie przynajmniej rok 1541 na oznakę pożyczonych książek, ale u wielu innych znowu roku nie masz, a o dniu ani się pytasz. Tak n.p. na spisie Marcina z Pokrzywnicy, który najwięcej medycznych dzieł wypożyczył, tudzież na Konsygnacyi Antoniego z Napachania (a Napachanie) który wypożyczał i oddawał rozmaitych Pisarzy dzieła klasyczne i był wymownym kaznodzieją.

Najczęściej trzymali Professorowie pożyczone książki przez całe życie, a przy śmierci wraz z innymi, które sami nabyli, wracali je do Biblioteki, lub przez wykonawców testamentu wrócić nakazywali.

C 2

wali.

---

skłoni Górami, miastem nowszym w Szląsku, po Niemiecku Tarnowitz, gdzie kopalnie srebra i węgla.

69) Był Dziekanem 1515. l. c, 1516.

70. U Sołtykowicza p. 243, Mikołaj Prokopowicz z Szadka.

wali. Tak przy księgach przez Michała z Wiślicy pożyczonych, czytać można do datek przy spisie: *restituti per executores testamenti* \*) a przy tém, co Mistrz Jan Koffman (Coffmann) z Krakowa pożyczył, na końcu stoi: „Postawione są te księgi na swoje miejsce, wszystkie znaczzone jako własność (*signati in librariam*), jako też i nowsze i więcéy z własnych ksiąg tegoż M. Jana Koffmann pozostałych (*plures per eum relictæ*) i postawione są te księgi do innych. Do Teologii nowi pisarze; Do prawników Ciceró: *Corpus juris*. 72.)

Żeby było prawem zabierać po śmierci Akademików zbiory ich i pakować do powszechnéj Biblioteki, iak to bywało po Zakonach, gdzie po Zakonnikach, własności niemających, Klasztor dziedziczący brał całą puściznę, i do Biblioteki po zmarłym Zakonniku książki oddawał, na to nié mam dowodu; chociaź Voigt to upewnia; ale bydź to mogło późniéy, kiedy sami Akademicy uważali się Zakonnikami, opierając się WW. XX. Jezuitom; lecz nie nastąpił takowy zwyczaj zapewne

---

\*) EE II. 6.

72.) EE II. 6. zapewne na końcu wieku XVI.



ne prędzéy, iak po pierwszém połowie XVII. wieku, kiedy już Akademicy nie kupowali nic, i kupić też już prawie nic nie mogli: bo nie mieli najczęściej za co kupować. Że dat nie położono w owym rękopiśmie wypożyczonych ksiąg, trzeba czasowi, nie Mężom zacnym przypisać winę tego. Wszak ledwie, że nie z pewnością twierdzić można, że kto był tylko w XV i XVI wieku Profesorem w Krakowskiéy Akademii, to był iéy Biblioteki dobroczyńcą. Że ci, co przypadkiem księgę iaką stracili, starali się ją nadgrodzić; na to już są ślady z XV. wieku, mamy bowiem jeden Kodex S. Tomasza *Secunda Secunde*, któren Jan z Raciborska dał za stracony rękopism Piotra de Tarantasia Dominikana (potém Papieża Innocentego V.) Ale zapewne rzadko kiedy trafiła się strata, a dary Dobroczyńców były tém liczniéysze. Dary zaś takowe tém bardziéy zadziwiaią, że po więkšzém części Xięża i inni Akademicy nie byli bogaci, i wielkich beneficjów już wtedy nie miewali tyle, co w XV. wieku, gdy Królowa Elżbieta, wdowa po Kazimierzu IV. wstępną na Biskupstwa im przeciwieństwa, urażoną na Erazma Ciołka 73.) Biskupa,

---

73. Ob. Ossolińskiego Wiadomości.

skupa, który iéy interessów w Rzymie nie popierał; albo raczéy ie zdradzał.

Wszelako gdy i Szlachta zaczęła chodzić do Akademii, to nie tylko wielu ze Szlachty z Akademii i w Akademii nawet wyżéy postępowało, ale i wdzięczni uczniowie nie zapominali o Bibliotece. Tak sławny Biskup Krakowski Piotr Tomicki, Przyjaciel Erazma Roterdamczyka, zbogacił Bibliotekę licznemi darami rzadkich teraz iuż ksiązek z pierwiastków druku, z pierwszych dobrych wydań Autorów klassycznych, a że dla słabowitości zdrowia swego i medyczne książki czytywał, więc i wiele medycznych dzieł winna mu iest Biblioteka nasza. Był on w wieku XVI ostatni z dobroczyńców naszych, z pomiędzy wielkich Panów, bo to rzecz dziwna: iż naywiększe skarby winna Akademia w Bibliotece albo niebogatym Professorom, albo bogatym i hoynym uczniom, których wychowała. Chwalebni z Jagiellońskiego rodu Królowie nie znali się z początku na naukach, na Zachodzie zwyczajnych, wszakże dopiero Kazimierza IV Synowie uczyli się po Łacinie pod Nauczycielami z Akademii wziętemi; lecz pierwsi dway Królowie Polscy uczeni nie mieli czasu myśleć bardzo o naukach; to iest Jan Albrecht  
i Ale-

Alexander I, a trzeci Zygmunt I. zaś nie zbierał w Krakowie, niestetyż już elekcyjnego Państwa stolicy, lecz iako i Zygmunt August w Wilnie swéy dziedzicznéy, Bibliotekę swoią zakładał. A zatem z łaski Królewskiéy Biblioteka Akademicka nic nie zyskała w wieku XV i XVI, a że w XVII nic zyskać nie mogła, toć rzecz z dzieiów naszych oczwista. Zygmunt III. oddany był całkiem Jezuitom. Władysław IV. nigdy nie miał pieniędzy, i już w Krakowie nie mieszkał. Los Jana Kazimierza był taki, że o czém inném myśleć musiał, a Dwór Polski pod nim naywięcéy przyjął Francuzczyzny, naukę gubiącéy. Następne czasy czyniły Królów względem Akademii i Krakowa ieszcze mniéy czułemi, a o Stanisławie Auguście będzie niżej.

Żeby w XVI wieku co kupowano książek, na to nie mam śladu do r. 1560, ale w XV wieku nie raz da się czytać na rękopismach: *Codex emtus pecunia; emtus ære communitatis*. A iaka gorliwość była wtedy w duchownych i świeckich Akademikach, niech ieden przykład wolno mi będzie tu przytoczyć. Na ogromném dziele *Antonini Florentini summa theologica* 74) drukowaném w Norym.

---

74) Panzer III 181. 55. Antonin Arcybiskup Florencki z Zakonu S. Dominika.

rymbergu przez Antoniego Kobergera r. 1478 - 79. w czterech foliałach taki przypis przed tekstem: „Świętosław z Cielecka 75) to dzieło zapisał r. 1483 do biblioteki teologów dla Boga i na powszechny użytek uczących się (*studentium*), aby mogło być czytane, a jeżeliby potrzebował tegoż dzieła Kaznodzieją u S. Barbary 76) Polski, to na czas potrzeby (*ad tempus commodationis*), nie powinno mu być odmówione. — To dzieło zaś wszędzie warto 20 złotych Węgierskich, to jest czerwonych złotych, bo wtedy jeszcze złotych Węgierskich srebrnych po kraycarów 52<sup>1</sup>/<sub>2</sub> monety konwencyynéy nie było. — Że w XVI wieku równa pomiędzy uczonemi Professorami panowała gorliwość w pomnożeniu Biblioteki, już z wyżej przytoczonych przykładów samo przez się okazało się, a Benedykt z Koźmina 77) „ r. 1560. (Professor) także Podkancle- „ rzy Akademii kupił u Magistratu Kra- „ kowskiego za konsensem Zygmunta Au- „ gusta Króla czynsz widerkaufowy zło-  
tých.

---

75) Swanthoslaus Silencius t i. z Cielecka w Nowéj Marchii. To miasteczko po niemiecku Zilenzig zwane, należało niegdyś do Wielkiéypolski.

76) Wtedy akademik.

77) Putanowicz. l. 9. §. VII.

tych 60, za sumnę kapitalną złotych  
1500, z których złot: 40 na potrzeby  
Biblioteki, a złotych 20 Altaryście w  
Kozminie są wyznaczone. Lecz czyn-  
szu tego od lat kilkudziesiąt Universi-  
tas nie odbiera, acz się o to z Magi-  
stratem Krakowskim nie raz prawnie  
kłóciła.

Tak pisze Putanowicz r. 1774 w wy-  
żéy wspomnioném dziele, a że nie dosyć  
jest znane to pismo, niżéy i dalszy ciąg  
paragrafu VII o Bibliotece umieszczemy.

Do celniéyszych Dobroczyńców Bi-  
blioteki należą ieszcze prócz wyżéy wspo-  
mnionych z wieku XV. i XVI. aż do r.  
1560.

1. Jan Jsnera syn, Jo. Jsneri czyli  
Ysneri, Kaznodzicia swego wieku sław-  
ny i Professor Teologii, podobno Sko-  
tysta (około r. 1409.) \*) Mamy bowiem  
od niego prócz innych rękopismów *su-  
per primum et tertium sententiarum*,  
dzieł Jana Duns Szkota, który nigdy  
téy wziętości nie miał w Krakowie, ia-  
ką pozyskał w Paryżu. 78.)

2. Jan

---

\*) Sołtykowiec o stanie Akad: 54z.

78) W Paryżu *scotizare*, nie raz to samo znaczyło,  
*co philosophari*. Żartobliwy Erazm Roterdańczyk  
od, cie.

2. Jan z Rodochończa, około r. 1439, także podobno Skotystą ob. Mod. Kosickiego Rozprawę w Miscell. Krakows: Tom I.

3. Michał Paryski, Michael Parisiensis, bez wątpienia Polak, iak Starowolski chce, Nauczyciel Jana z Stobnicy 79) który to wdzięczny uczeń swego nauczyciela wydał nie wiedzieć iakie pisma podług systematu Szkota (*in via Scoti*) 80) O tym Michale z  
Bystrzy-

---

od ciemnoty σκοτος (skotos) po Grecku wywodził Skotystykę. Ledwie kilka rękopismów Jana Duns Szkota znajdzie w Bibliotece Krakowskiej, ztąd łatwy wniosek, że Skotystyka nigdy w takiej powadze tu nie była, iak Thomistika, chociaż po gorliwem Kazaniu Jana Kapistrana do 300 Studentów w r. 1458 do Bernardynów tu wstąpiło, a i później w XVI wieku Jan z Stobnicy uczony Professor i inni, n.p. Franciscus Gallinius toż samo uczynili. Podobno Filadelfia ścisła z Zakonem S. Dominika sprawiła to, że Tomistyką nad Skotystyką miała górę.

79) *Hecatontad*, XXXIII. et Janocki Nachricht. IV. 125, gdzie sprawiedliwie etyskuje uczony Janocki nad niezgrabną powieścią Starowolskiego.

80) Może to następujące dziełko: *Questiones Magistri Michaelis Parisiensis in tractatus parvorum logicalium Petri Hispani infrascriptos in studio Cracoviensi ex diversis logicorum scriptis Collecte plurium opiniones declarantes probabiliore acceptando, alias refellendo*. 4to. Nad pięknym obrazkiem S. Stanisława z Piotrowinem z znakiem Unglerowskim, kart. num 89 ad sign. Z. odtąd 8. kart

Bystrzykowa następująca w księdze pilności i zaniedbań (*diligentiarum et negligentiarum*) Professorskich r. 1485 zaczęty późniejszą nieco ręką (może r. 1571) pisana wiadomość 81) wiary, iak się zdaie, godna:

„ R. 1485. Czerwca d. 20. Michał z  
 „ Bystrzykowa za zwyczaj (*vulgo*) Pa-  
 „ riski zwany, Mistrz *artium* promocyi  
 „ Paryzkiéy, odpowiadał *pro loco* mię-  
 „ dzy Mistrzami Akademii Krakowskiéy,  
 „ z nim 30 Mistrzów walczyło (*decerta-*  
 „ *bant*) półtora dnia nad tém zapytaniem:  
 „ *Utrum materia prima sit entitas actu-*  
 „ *alis et potentativa simpliciter simplex*  
 „ *per se cognoscibilis et per se reponibi-*  
 „ *lis in prædicamento, ab entitate for-*  
 „ *me*

---

kart, więe stron 194. typ. goth *Impressum Cracovie opera Floriani Ungleri XVII. Kal. Majas MDXII.*

81.) EE. II. 12. Tak to dawna już była predylekcyja dla Paryża, iednak już wczesnie niektórzy o tém inaczéy trzymali, a tak w rękopiśmie iednym BB. VI. 5. 4to między innemi niedorzecznościami pod zmyślonym zapewne tytułem H. de Oy. t. i. Henryka de Oyta na okładkach czytaé można: *Nullus homo legit Parisius, nisi ipse sit asinus.* Parisius zamiast Parisiis często widać było i w pierwiastkach druku.

- „ *me ex privatione realiter distracta et*  
 „ *absque contradictione ab eisdem separabilis.*  
 „ Otrzymał miejsce między Doktorami i Mistrzami filozofii, ale powrócił znowu do Paryża, i tam osiągnął Doktorat i Magisterium *in Theologia*,  
 „ podobnież znowu *pro loco inter Doctores Theologiae assequendo* (dla otrzymania katedry) odpowiadał Doktorom Teologii.

Więcéy wiadomości o naszym Michale Paryzkim poda zapewne JP. Sołtyk w 2gim Tomie o Stanie Akademii Krakowskiey.

- 4.) Paweł z Krosna, ob. Janociana T. I. p. 49.
- 5.) Bernard z Biskupia.
- 6.) Benedykt Hesse, *Sołtyk o Stan. Ak.* 210. r. 1459.
- 7.) Jakób z Kleparza, który r. 1552. toż samo uczynił, co wyżej rzeczony Koffmann EE. II. 6. pag. 29.
- 8.) Mikołaj Czepel z Poznania, zmarły d. 30. Kwietnia r. 1518. przeżywszy lat 73 miesięcy 5, iak Rękopism Stanisława Pudłowskiego, Proboszcza u S. Mikołaja w Krakowie r. 1648, w Zbiorze Stanisława Górskiego śpiewów Łacińskich



skich Jędrzeia Krzyckiego świadczy w Epitafiach z dodatkiem: że miał niezliczone beneficia małe i wielkie, które sobie wyrobił bawiąc w Rzymie, a z których wiele i nigdy na oczy swe nie widział, gdyż liczbie dni roku całego wyrównywać miały. Wszelako sam podobno Jędrzėj Krzycki iemu, wtedy niż starcowi, ieszcze równoczesny, bo zmarł r. 1536 d. 10 Maia w roku wieku 60, następujący między kilku innymi zrobił nagrobek:

*Vive bene sortemque hominum perpende,  
viator,*

*Ne vanis mundi detineare bonis.*

*Vixi ego fortunamque tulit mea vita secunda,*

*Nec caperet titulos ista tabella meus,*

*Commodus et templis et amico commodus  
omni*

*Ingenioque fui clarus ubique meo.*

*Et quocumque modo vixi, mihi copia semper*

*Magna fuit, genius nee male cultus erat.*

*Omnibus hic una jaceo privatus in hora*

*Nee quidquam mea me quam benefa-  
cta juvant.*

Widać z tego nagrobku, że Mikołaj Czépel Apostolski Protonotaryusz, Dekretów Doktor, Proboszcz Katedr: Wrocławski i Sandomirski, Kanonik Krakowski był nie tylko uczoneym, ale pełnym geniuszu

nieszu i dobroczynności. Między licznymi darami posiadamy od niego *S. Thomæ Aquinatis de veritate fidei Catholicæ contra gentiles Romæ 1475 XX. Sept. per Arnoldum Pannartz fol. typ. antiq.* wydanie, o którym nawet Panzer nie wspomina 82.)

9. Felix z Sieprcza czyli Syepreus. EE. II. 6. p. 34.

10. Łukasz Akwilinus Theol. D. Kaznodzieia Polski J. K. M. 1559 Scholastyk Szkalmierski EE. II. 6. p. 153. darował kilkanaście Oyców Greckich, dwadzieścia i kilka ksiąg, iak pisze, hereetyckich; i na pożytek Kaznodziei u Panny Maryi, S. Szczepana i Wszystkich Świętych, niektóre homiletyczne dzieła, a między temi i własną ręką pisane wiązki kazań (*quaterniones*) dla Kaznodziei u Panny Maryi. Czy ieszcze tam są te zarysy kazań starożytnie, czy przez częste może używanie zaginęły, nie iest mi wiadomo.

11. Piotr z Probošzczowic, około r. 1554 żyjący, po śmierci wszystko co miał z pożyczonych ksiąg i z 200 innych oddać

---

82) Vid. Panzeri Ann. Tom. V. ten S. Tomasz u nas P. IV. 55. Liczba beneficjów 365 zdaie się być przesadzona.

oddać kazał. EE. II. 6. p. v. 19. Exekutorem ostatniéj woli iego był Marcin z Pilzna, Bibliotekarz.

12. Jan z Słupca r. 1478. AA. III. 18.
13. Andrzej z Stargardu. Ob. wyżéj.
14. Mikołaj z Brzega Rektor r. 1433. Ob. niżej, prócz tego ieszcze kodexu n. p. AA. V. 27. *Isidorus de summo bono et alia*, r. 1388 pisany rękopism w Nysie.
15. Stanisław Mikosz 1525. Y. IV. 3.
16. Mikołaj Mikosz 1528 B. III. 3.
17. Jan Somerfelt z Luzacyi, Aesticampianus, ale podobno inszy od Ragiusza (Rak), w czém Denis pomylił się, gdy z dwóch osób iednę zrobił.
18. Mikołaj z Wieliczki N. I. 14.
19. Mikołaj z Toliskowa.
20. Marcin z Pokrzywnicy, zwany Kolarzek, Filozofii, Astrologii i Medycyny Studiosus, w których celował, zmarły r. 1542. U. IV. 20.
21. Maciej z Kościany † 1545. A. II. 4. 5.
22. Maciej z Krakowa Proboszcz S. Anny 1532. B. I. 4.

Do utrzymania porządku w Bibliotece byli *Curatores* i *Custodes Bibliothecæ*. Tak r. 1587 był Marcin z Pilzna Kuratorem, a Walenty z Widawy (*Vidavius*) Kustoszem. Czasem obadwaj byli nazywani

wani *Custodes Bibliothecæ* n. p. p. 45. fol. vers. EE. II. 6. R. 1632 został Jan Brosciusz z Kurzelowa obrany na Kustosza, gdy ten urząd złożył Zacharyasz Starnigielius 83.) Znajduję także i wzmiankę o szczególnym Prowizorze Biblioteki Benedykta z Koźmina *Provisor Bibliothecæ Cosminianæ* r. 1633. iako tenże W. J. X. Daniel Sigoniusz Th. D. et Prof. oddał do rąk Janowi Brosciuszowi 18 dzieł z łańcuszkami do Biblioteki, a r. 1636 d. 5. Marca i 25. Kwietnia dwa Tomy *Bullarium* r. 1617 wydanego. 84.) Zdaie się, że obowiązkiem Prowizora tego było kupowanie dzieł ważnych i drogich, stosownie do myśli uczonego Benedykta z Koźmina. Oraz okazuje się przytém, że znaczna część książek była ieszcze rozłożona na pulpitach, a zatém przykuta do nich łańcuszkami. Inna zaś część stała w szafach, lub była rozpożyczona między Professorami, którzy książek sobie kupować nie mogli lub nie chcieli. R. 1639.

---

83.) EE. II. 6. p. 46. 49.

84) Ten sam Sigoniusz dał z pieniędzy téyże fundacyi Benedykta z Koźmina łańcuszki (*catenula*) do dzieł S. Ambrozego, Saaresa i Pereriusza do trzech dzieł przybyłych między kilkunastu innymi z testamentu Grzegorza Golińskiego.

1639. d. 1. Sept. Jakób Vitellius został Bibliotekarzem większego Kollegium, i zanotował następującą bardzo smutną wiadomość: Odebrałem wszystkie księgi po ś. p. Starnigielu; i także po ś. p. Wadowiuszu, ale daleko mniey, iak on z Biblioteki pobrał. ) *Tametsi pauciores; quam ex Bibliotheca accepisset*) EE. II. 6. 33. Karol Wielki kazał księgi swoje sprzedać i rozdać pieniądze na ubogich; może ś. p. Wadowita toż samo z swoiemi i nieswoiemi książkami uczynił; ale to należy do Historji Akademii. Może to ten sam, co zasiadającemu, a szeroko z pychą walącemu się przy dysplacie Jezuitcie powiedział: *cedat Jesuita, sedebit hic Wadovita*. R. 1648 po śmierci tegoż Xiędza Jakóba Witelliusza, już Teologii Doktorą i Professora; obranym był na urząd Prowizora; czyli Kuratora, Paweł Herciusz (Herka); a gdy tenże nad spodziewanie zbyt rychło zszedł z tego świata; Stanisław Jurkowski, tak iako i poprzednik ięgo Doktor i Professor Teologii. Bibliotekarzem zaś został ieszcze za życia Pawła Herki Joachim Speronius 85.) Późnięcy za zwyczaj *Præpositi Collegii majoris* byli oraz i Bibliotekarzami,

D

---

85.) EE. II. 6. 54. cf. Putanowicz VII. niżęcy wydrukowany paragraf:

rzami, i nazywali się *Praefecti Bibliothecae*. ob. niżej o Putanowiczu r. 1777. Od r. 1649. do r. 1663. była Biblioteka zamknięta w czasach wojen Szwedzkich i Kozackich, w których przez rabunek od Szwedów wiele ucierpiała. Takie jest zdanie uczonego Sołtykowicza. Wiadomości pewnych w tym czasie nie znajduję tu żadnych, a że Szwedzi wszędzie rabowali, jest podobieństwo do prawdy, iż i tu coś wzięli, lubo Paweł Wirca taką utrzymywał jeszcze karność, bez której niepodobną byłoby mu rzeczą, tak długo gościć w Krakowie od r. 1655 do 57. to jest blisko lat trzy. 86.) Łatwo Czytelnik łaskawy postrzeże sam odmianę w rządzie Biblioteki, że *Curator* i *Provisor*, co z początku zdają się być dwie osoby, łączą się w jednę osobę, a różni od Bibliotekarza: że tamten jest Doktor i Professor Teologii zapewne wysłużony, który może już pracować nie mógł, albo nie chciał, i pewno już był w podeszłym wieku, a zatem tylko powierchowny miał dozór, a biedny Professor z wydziału filozoficznego musiał ponosić cały ciężar

---

86.) Pawła Wirca życie, którego dostać staram się już przez kilka lat, ważne do historii tego czasu zawiera wiadomości.

żar pracy, a podobno wtedy ieszcze tak zawczasu, iak po r. 1780, nie wstępowali młodziuchni Professorowie na Katedry w roku 16 — 20 wieku.

Przy odmianie Rządu po r. 1572, gdy po śmierci Stefana Batorego r. 1587 wszystkie nauki upadać zaczęły, odmieniło się i szczęście Rzeczypospolitéy Polskiéy, i los Akademii zaczął coraz bardziéy szwankować. Przez redukcye pieniędzy, przez niedbałość, przez słabość Jagiellończyków, fundusze Akademii Krakowskiéy, iuż za Stefana Batorego tak były podupadłe, że na Seymie Warszawskim radzono poratować je Opactwem iakiém, Szczyrzeckiém lub Hebdowskiém 87.) Ale biedni Xięża Akademicy nie mogli przyjąć Opactw, lecz żądali Starostw, a te Król Jego Mość miał rozdać komu innemu. A wszakże i tak może, gdyby i kilka Starostw lub Wóytowstw większych nadano Akademii, możeby i wtedy, iak r. 1780, zapomniano o Bibliotece, albo rozszarpano je na Emfiteuzy, iak Tęgoborz 88.) Przyszło zatem do tego: iż tylko ośmiu Oyców wysłużonych miało beneficya dobre, a młodszy

D 2

Colle-

---

87.) Cichocki (Gasp.) v. Sawicki *Anatemia consilii editi de stabilienda pace Regni Poloniae Jesuitis pulsis. Crac. in off. Andr. Petricovii 1611. 4to p. 106.*

88.) Śniadeckiego *Pisma różne Tom I.*

*Collegae minores*, a po części *majores*, kiedy nie mieli prebendy iakiéy potoczney, lub dozoru nad dziećmi wielkich Panón, to musieli przestawać na kilkadziesiąt tynfowych nagrodach; *Margaritales* zwanych, a to dla tego było takie tych opłat mianó, że w dzień S. Małgorzaty były z groszy wydzielane owe iałmużny raczéy, niż pensye dla mężów uczonych. Wnet przestali i Panowie posyłać synów swych do Akademii; gdyż równie iak i Biskupi musieli się starać o łaskę XX. Jezuitów, u Dworu przemożnych 89.) Grzegórz Gołiński Art. et Phil. D. Collega minor, et Eloquentiæ Prof. był nauczycielem Xiążęcia Dominika na Ostrogu i Zasławiu. EE. II. 6, p. 51.

*Dobroczyncy celnieyszi Biblioteki od  
r. 1560 do r. 1661.*

- 1.) Jan Ponętowski Opat Norbertański w Hradiszu (*Abbas Grádicensis*) pod Ołomuń-

---

89) Ob. Cichockiego Anatomia 1611. l. c. 105. z iaką pychą o dostatkach Księży Akademików prawi wtedy, kiedy Zygmunta III. przewrotność ledwie że nie do szczytu pognębiła Akademią. Wtedy zapewne urosła powieść umieszczona w Pismach Jana Śniadeckiego Tom I. odmalowana *in Stuba communi*. Albo i to bydz może, iż Marcin Szyszkowski Biskup Krak. lub Jędzay Trzeciecki, lub inny który wszelkie rzeczcy całéy ślady zatarał.



łomuńcem. Nies. III. p. 647. Mamy od niego Rękopism piękny pargaminowy w 3 Tomach folio: *Galli (junioris) Abbat'is Aulae Regiae Malogranatum* (1402.) dosyć znaczny zbiór starożytnych kopersztychów 90.) kosztownie oprawny: mszał Rzymski 1516. Brewiarz i Ley-sentryta pacierze w Budyssynie r- 1555. drukowane, inne rękopisma i dzieła, tudzież medal jego srebrny:

a) Rewers. Popiersie, Joannes Ponetowski Ab. Grad. b) Awers S. S. A. Prótonotarius, nad herbem Leszczye w pierwszym, a podkową na dół obróconą z grotem od strzały w drugim polu w tarczy, we dwoje z góry na dół podzielony. Pod tąż tarczą kapeluszem prałackim nakrytą rok 1582. Owa podkowa zapewne herb matki jego z Borzysławskich, których nigdzie indziej nie znajduję w Herbarzach Polskich. O literackich zasługach Jana Ponętowskiego Ob. Bentkowskiego Spis Dzieł Polsk: 2. Jakób Gorski ob. Sołtyk. 300. r. 1525 † 1586 ib. p. 319. *Nenia funebris ad Stanislaum Socolovium Theol. Reg. de morte*

---

90.) W kopersztychy jednak nasza Biblioteka nayuboższa, O Gawle O, acie Zbrasławskim ob. *Fabricii Bibl: med: et inf: ciatis* III. 14. żył około r. 1370,

morte Jacobi Gorscii Theol. et Jcti, Simonis Simonidis Leopoliensis. Cracoviæ typ. Andr. Petricov. 1586. 4to 7. kart, ob. Juszyńskiego Dykc T. I.

3. Stanisław Reszka (Rescius). O życiu jego ob. Sołtykowicza p. 137. o Stanie Akad: n. 23. Prócz następujących rękopismów zapisanych testamentem do Biblioteki naszéy -

1. *Acta legationis meæ ad Sixtum V. P.M. Rempubl. Ven. et Ferdinandum M. D. Florentiæ et Ducem Ferrariæ.*

2. *Acta ill. Card. Warmiænsis Elbingæ d. 8. Apr. 1568. z innemi pisemkami.*

3. *Exempla epistolarum Card. Hosii collecta per Stanislaum Hosium ejusdem Cardin: Secretarium (do r. 1563) ej. (Hosii) Acta cum Rege Bohemiæ 1559.*

4. *Exempla literarum 1575 collecta.*

5. *Diarium anni Dni 1584.*

6. *O Konfederacyi 157 (3).*

znalazłem r. 1812, co ważniejszą jest prawie rzeczą, skrzynię listów oryginalnych pełną, niegdyś może własność X. Akademika Ambrozewicza, lecz w okropnym stanie, bo na pół zgniła i napełnioną nieczystością od ptaków wżagnieźdzonych w sali Jagiellońskiej. Czyli zaś w téy skrzyni znaleziona Stanisława Reszki Hozjusza Korrespondencya, należała do Biblioteki Jurydycznéy, czy-

Ii iak skrzynia owa niegdyś była własno-  
 ścią X. Ambrozewicza, który miał r.  
 1783 - 86 umrzeć. nie iest mi wiado-  
 mo. Świat uczoney o tym X. Ambro-  
 zewiczu, niegdyś Prefekcie Drukarni  
 jednéy akademickiéy nic nie wie, kła-  
 dziemy tu zatém dysputy iakiéysię za-  
 bawnéy tytuł, w którą wchódził, a to  
 przez wdzięczność, że przynaymniey  
 skrzynią swoją uratował te listy Kró-  
 lów, Panów i innych osób znacznych,  
 między któremi samego Jana Zamoy-  
 skiego listów dwadzieścia i kilka. In  
*nomine Domini Amen. Præcipuæ ex Pneumatologia Theses pro Scholastico Dispu-*  
*tationis Lunaris Exercitio per M. Thomam*  
*Cantium Płocki Phil. D. ejusdem in Col-*  
*legio majori Regium Professorem, Eccle-*  
*siarum; Collegiatæ S. Annæ Crac. Ca-*  
*nonic. Archi-præsbyt. B. M. Virg. in Cir-*  
*culo Pœnitentiarium exposita, quas in Cra-*  
*coviensi studii generalis Universitate ar-*  
*gumentantibus in oppositum Ill. Clariss.*  
*et AA. RR. DD. M. Andree Szopiarski*  
*Coll. maj. etc. etc. M. Joanne. Ambro-*  
*zewicz Collega min. etc. propugnandus*  
*suscepit V. Stanislaus Kostka Lipka AA.*  
*LL. et Phil. Baccal. Auditor Pneumato-*  
*logiæ sub assistentia supra scripti Pro-*  
*fess. anno incarnatæ Sapientiæ 1768 Men-*  
*se Aprilis Typ. Univ. Crac. 4to. 1. ark.*

Ta przedziwna dysputa przypisana dziewięciu chórom Anielskim przez Autora dziełka, iak rozumiem Kostkę Lipkę, zawiera dwie tezy *ex prolegomenis Pneumatologiae*, 6. *ex parte generali* 3. *ex parte speciali*, jedną *angelographia*, iedną *ex theologia naturali*; razem tezes 11. Na końcu *Auditores pneumatologiae, qui proxime et qui ipsum in finem perseverantes fuerunt* 6 *Venerabiles Domini*; a na czele ich sławny potém Hugo Kółkontay, dwa *Generosi*, zapewne Woiewodzice lub Kasztelanice, lub nareszcie i bogaci Starościcowie, Woiewodzców wnuki lub synowie.

2. Stánisław Grzepski (Grzepsius. czyli Grepsius) zmarły r. 1570 albo 1572. \*) Od niego mamy *Odyseę Homera*, rękopism na bawełnianym papierze, i rozmaite Greckie i inne dzieła, a to z wydania Roberta Stefana, i *Aldyny* poczęści, razem do 115 dzieł 91.) Podług *Jędrzeia Węgierskiego* (*Regenwolscius Hadr. in systemate historico chronol. Eccl. Slavonic. p. 117*) był Stanisław Grzepski

---

\*) *Starowolski Script. Pol. N. LXIII. kładzie r. 1572 na księgach legowanych r. 1570.*

91.) *EE. II. 6. 157. seq.*

ski pierwéy Rektorem szkoły ewanieli-  
 ckiéy w Koźminie, a *Gregorii Macri*  
*Szepisii Pannonis Arti Lib. Baccal. Lau-*  
*rus in laudem Almæ Universitatis Crac.*  
*recensque promotorum Baccalaureorum*  
*gratiam ob authore in ipsa promotione*  
*decantata IV. Jan. A. Dni 1557. Craco-*  
*vix Lazarus Andreæ excudebat. A — C.*  
 III. 3. półarkuszki 4to świadczy, że  
 Stanisław Grzepski nie r. 1560, ale już  
 r. 1557 został Bakalaurem w Krakowie.  
 Obie te okoliczności nie zgadzają się z  
 szacowném z innych względów rękopismem<sup>2.)</sup> użytém w żywotopisie przez  
 uczonego Sołtykowicza o Stanie Aka-  
 demii p. 283. 295. Ze ten rękopism póź-  
 no po śmierci Stanisława Grzepskiego  
 był pisanym, i zbiorem tylko tego, co  
 Pisarz od innych słyszał, sam Autor  
 opiewa p. 288 l. c. 368 Msc. Zdaie się,  
 że niektóre rzeczy są naumyślnie opu-  
 szczone, a między tém i rektorstwo o-  
 we w Koźminie. Nazwisko Grzepskie-  
 go także mylnie przekrecono na Grze-  
 bski. Na darowanych księgach, równie  
 iako i na dziele łacińskiem *de multipli-*  
*ci*

2.) EE. II 7. p 368 seqq. zbierał najwięcý z ust:  
 Wnlernego Fontana życiopsis bezimienny Grzep-  
 skiego, i z ust innych wieku XVII. Professorów.

ci siclo, stoi Grzepsius, a pod przedmową do Geometrii podpis jest także Grzepski. Podobno też i nie cała wieś Grzepsko była Stanisława Grzepskiego dziedziczną. Mamy teraz z daru przez testament ś. p. Jacka Przybylskiego z Biblioteki Pojezuickiéy u S. Barbary: „Geometria. To jest miernicka nauka po Polsku krótko napisana z Greckich i z Łacińskich ksiąg. Naydziesz też tu iako naszymi Miernicy zwykli mierzyć Jmienie na włoki albo na łany. Item Jugurta Romanum iako wiele ma w sobie. Item, iako wieżę, albo co inszego wysokiego zmierzyć, albo dalekość iaką. Na przykład, kiedyby chciał wiedzieć, iako daleko do Zamku przez błoto albo przez wodę. Teraz na nowo wydana w Krakowie, Łazarz Andrysowicz wybił 1566. 8vo sygu. a — q. 16. półarkuszków bez stron liczbowanych, typ. got. Przedmowa do Stanisława Miłoszewskiego, Łowczego Bielskiego, podpisana z Krakowa d. 23 Października r. 1565. O pierwszój edycyi nie ma nigdzie wzmianki. Może i ta sama była pierwszą.

5. Grzegórz Goliński EE. II. 6. 51. obacz o nim wyżéy p. . . . a i daléy, gdy się Marcin Szyszkowski Biskup Krak. o inwen-

inwentarz iego puścizny klócił z Akademią r. 1625. Wszakże przecież ten Biskup tak łaskaw był, że potóm całe akta kazał zkassować, aby ich śladu nie było. Ob. Radymińskiego *Academia controversa* Msc. gdzie list tegoż Biskupa, który zaświadcza, jak dobre sam miał serce, kiedy nim Oycowie Jezuici nie powodowali. U Starowolskiego pełno pochwał tego Biskupa, między któremi i to, że przeszło 40 kościołów ewangelickich pozabierał. Xięża Akademicy iednak Marcina Szyszkowskiego nie lubili, i Brosciusz podobno po r. 1625 łaskę utracił u niego.

4. Illustris et Magnificus Dn. Hieronymus Godziatkowski, Burgrabius Cracoviensis, darował do Biblioteki większego Kollegium *Plinii secundi Veron. de historia naturali* rękopism papierowy, kart 437. folio. Na końcu: *Plinii opus magnum et præclarum, etiamsi totius vite fuisset, Paneratio curante absolutum. Vicit iter durum pietas.* Na pierwszém kartce zaś stoi ręką Jana Brosciusza: to dzieło zapisane Akademii. a to przez testament. Zmarł ś. p. tegoż roku 1636 Godziatkowski d. 22 Grudnia. Żył lat 78. Ob. o tym Godziatkowskim Juszyński Dykcyon. Tom I. 100. Starowolski, *Monum*

*Monum Sarmatarum* p. 55. gdzie śmierć r. 1638 d. 7 Lutego w 80 roku wieku, podług napisu na nagrobku w zburzonym teraz Kościele S. Michała na Zamku w Krakowie.

5. Jakób Witellius 1648 d. 4 Listopada. Ob. Juszyńskiego Dykc: Poetów II. p. 330.
6. Stanisław Kiedrzyński 1630.
7. Stanisław Wieczorkowski 1636.
8. Stanislaus Marinius † 1580.
9. Adam Opatowiusz EE. II. 6. 58. Życie i pisma jego są znane.
10. Jan Brosciusz z Kurzelowa. Od niego mamy wiele dzieł dawnych matematycznych, tudzież rękopismów kilka, n.p. Julius Cæsar fol. na pergaminie, kupiony r. 1615 d. 15 Września za 30 groszy na tandecie w Krakowie. Ptolomæi Cosmographia po Łacinie, z tłumaczenia Poggiusza r. 1472, także pergaminowy Kodex 4to, kupiony w Padwie d. 16 Grudnia r. 1623; ogółem drukowanych dzieł może z 1000. Lecz podobno nie wszystkie Brosciusza księgi zaraz po śmierci jego dostały się do Biblioteki naszey; albo też nie jedno wyszło znowu dzieło; co późniéy trafem znowu powróciło n.p. Melecyusz, rękopism Grecki, niegdyś własność Antoniego.



niego Sznebergera w XVI wieku, dzieło o przyrodzeniu człowieka, z wieku IV. dotąd po Grecku niedrukowane, powróciło znowu do Biblioteki z daru ś. p. Jacka Przybylskiego po śmierci X. Jdatte. Rozmaite książki Brosciusza dostały się z darów i innych, o których niżej będzie.

Do tego, co uczony Sołtykowicz o Janie Brosciuszu powiedział, o Stan. Akad. p. 443. — 482. to tylko dodajemy:

Nazwisko Brosciusza podobno było Brożek. Brożkowe pole znajduje się bowiem dotąd jeszcze w Kurzelowie, i nie tak dawno byli tam i mieszczenie tegoż nazwiśka. On sam pisze raz w jednym liście do Stanisława Pudłowskiego r. 1645: że Włosi nazywali go Brosius, i że mógłby był się sam tak mianować.

O urodzeniu jego r. 1581.; o dostaniu się do Akademii, o pierwszych dziełach r. 1610, ob. Sołtykowicza l. c. p. 443, a zapewne i te dodatki nasze nie byłyby potrzebnemi. gdyby uczony Sołtykowicz wtedy, kiedy dzieło swe pisał, mógł je być znaleźć. Inne wiadomości znajdują się w Dykcyonarzy Poetów X. Juszyńskiego p. 31 — 34. w T  
mie

mie I. pod nazwiskiem Brocki, i tam nowy dowód, że nie wszystko po Janie Brosciuszu posiadamy. Około r. 1615 do r. 1619 (a może i późniéy) zatrudniał się Jan Brosciusz rozmiarém kopali Wielickich 93.) i Bocheńskich, dokąd, iak sam powiada, więcéy niż 400 razy spuszczał się na dół pod ziemię, czego przed nim nikt nie uczynił z Matematyków Krakowskich, a żał mu było, że żaden z rodaków podjąć się pracy podobnéy nie chciał. Rozmierzał on  
też

- 93.) Wiadomości odemnie niżej podane, są albo z przypisów po książkach, albo z listów kilku, które znalazłem w skrzyni X. Ambrozewicza, lub w rękopiśmie Radywińskiego Academia controversa. Jan Brosciusz miał ten zwyczaj, że rozmaite myśli tudzież przypadki życia swego zapisywał w książki swoje rozmaitych Autorów. Tak też czynił i Abraham Gothelf Kästner, sławny Matematyk i Epigrammatysta Niemiecki w Giettyndze. Romanse, które Kästner pozapisywał swemi epigrammatami, lub przystósowanemi z Autorów klassycznych miejscami po śmierci jego w dwójnasób i więcéy przepłacane bywały. Na dziele Wileńskiem r. 1633 *Illustriori Theoremata et problemata Mathematica ex opticis, geometria, astronomia, sphaera elementari, computo ecclesiastico in Alma Academia Vilnensi Soc. Jesu publice praelecta Joannes Rudamina Dusiatki Eques Lithuan. Physicae et Matheseos Auditor in eadem academia publice tuebitur Anno Domini 1633* typ. acad. fol. 17 ark. napisał Jan Brosciusz: *ex omnibus aliquid proponunt, ex toto nihil. Quidquid id est timeo Danaos et dona ferentes.*

że i Żywiec, i zapewne i inne dobra szlacheckie i Królewskie. R. 1619 został Professorem pierwszym Astronomii, czyli iak się to wtedy nazywało, Astrologiém, ob. Sołtykowicza p 468. *Quaestio de inaequalitate dierum* 1614, 4to 1 $\frac{1}{2}$  ark. *Programma de ecclipsi solis*, jeden arkusz. 94.) Wtedy Jan Brosciusz żył z Jezuitami w przyjaźni, a za to umieścił go i Knapiusz w pierwszój edycyi Słownika swego z pochwałą dzieła *de Cometa Astrophili* r. 1618 pod słowem: Miotła na niebie, *Thesaurus Polono - Graeco - Latinus* 1621. Może mieli nawet Jezuici nadzieję iaką w ten czas, że Jana Brosciusza do Zakonu swego dostaną, bo obcych wychwalać nie było ich zwyczajem. A iak sam Jan Brosciusz w liście jednym do wyżój rzeczowego Stanisława Pudłowskiego żartobliwie pisze, w drugiej edycyi tegoż Słownika r. 1643 opuścili go rozgniewani

Oyco

---

) W. JP. Adam Czapski darował r. 1820 do Biblioteki Tow. Naukowego złączonej z Biblioteką Akademicką, zbiór rozmaitych pism drobnych Jana Brosciusza, zapewne po Mikołaju Brosciuszu krewnym jego r. 1665 1668. R. 1668 był Mikołaj Brosciusz Prof. Astron et Geom. in Coll. m. O. d. Prof. ac Artisticae Fac. Decanus. Tak podpisał się na dyspacie: *Quaestio Astronomica de octava Sphaera Graec. in off. Alberti Stekielowic. S. R. M. typ 1ol. 1. ark.*

Oycowie Jezuici, i podsunęli na jego miejsce Zakonnika swego Jezuitę Ingolstadzkiego Jana Baptystę Cysatus, Szwaycara z Lucern rodem: ob. *Knap. Thesaurus* ed. 1646. T. I. p. 415.

Od r. 1619 do r. 1620 zaczął podobno Jan Brosciusz poświęcać się Medycynie, a Marcin Szyszkowski, Biskup Krakowski, posłał go dla tego do Włoch do Padwy, gdzie stanął d. 10 Czerwca r. 1620. i tamże bawił ciągle przez lat kilka. — R. 1623, d. 11 Sierpnia promowany był na Doktora medycyny, a r. 1624 d. 15 Czerwca opuścił Padwę i stanął w Krakowie d. 13 Lipca r. 1624. Z Padwy zapewne, ale nie wiem kiedy, odwiedził i Rzym, gdzie zaprzyjaźnił się ieszcze bardziéy z dawniéy iuż znanym Abrahamem Bzowskim, który mu wyrobił pozwolenie na czytanie ksiąg niekatolickich. Za powrotem z Włoch, jak Penzel twierdzi, został Jan Brosciusz Lekarzem nadwornym Marcina Szyszkowskiego, ale to niepewno; jednak niezawodną prawdą, że bawił u tegoż Biskupa w Spytkowicach r. 1625. (*Academia controversa* Rądyمیńskiego p. 300). W tym roku dopiero zaczępił Jan Brosciusz Jezuitów wstępnyim boiem na obronę Akademii, aby przeszkodzić unii, którą Jezuici od r. 1619 proponowali w celu

celu zagarnienia Uniwersytetu całego pod siebie. Gratis Plebański, dziełko w Wielkiénocy drukowane 95.) r. 1625. było początkiem walki niebezpiecznéy, która Akademią od Jezuitów obroniła. Marcin Szyszkowski Biskup Krak: przyjaciel Jezuitów, miał także i inną wtedy kłótnią z Akademią, o puściznę Bazylego Golińskiego. (*Acad. controversa l. c.*). R. 1626 został Jan Brosciusz mowcą Tyliciańskim (*Orator Tylicianus*), a przytém jeszcze i r. 1627 miał dawny urząd Astronoma pierwszego. Tak bowiem pisze się na programmacie do Hieronima Milońskiego Żupnika Wielickiego synów, Wawrzeńca i Władysława, r. 1627 d. 8 Października *D. Med. Ordinarius, Astrologus et Eloquentia Tylicianus Prof.* — W tym programmacie czyni wzmiankę o dawanéy przez siebie nauce fortyfikacyi, i dodaie uczniom swoim wypis z Nepera rabdologii. Mowcą Tyliciańskim był Jan Brosciusz zapewne aż do r. 1630, w którym po nim Jakób Witelliusz na tę katedrę nastąpił.

E

stąpił.

25.) Fryderyk Szembek pod zmyśloném imieniem Piękn rzeckiego, twierdzi to sam w Gracisie wycieczonym.

stąpił. 96.) O objęciu urzędu bibliotekarskiego r. 1632 było wyżej.

R. 1636 otrzymał Ján Brosciusz bogate Probostwo w Międzyrzeczu w Powiecie Łukowskim. I tam wnet zastał Jezuitów w sąsiedztwie, gdy córka Kollatora jego, Hrabiego Jana Tenczyńskiego, Zofia Daniłowiczowa, Wielka Podskarbina Koronna, równie iako i iéy mąż, dała w Ostrówkach przytułek Jezuitom Lubelskim pod czas morowego powietrza r. 1641. Wtedy i Jan Brosciusz wszelkie oświadczał im grzeczności, lecz nigdy im nie ufał, chociaż udawali, że go z Panią tych dóbr i Międzyrzecza Dziedziczką, a wielką swą Przyziaciółką, pojednać zamyślają. Wawrzyniec Gembicki, Arcybiskup Gnieźnieński,

- 
96. R. 1628. 1629. nie nazywa się Jakób Witelliusz Professorem Tyliciańskim n. p. in *Hermete Trismagisto* 2 ark. 4to na Doktoryzacyą w teologii Adama Opatowiusza: *Parisines. ingenii juveni Thomae Sixto Leopoliensi dum primam in phil. lauream obtineret* 1 i pół ark. 4to; ale r. 1630 na powinszowaniu Kardynałstwa Antoniemu de S. Croce jest wyraźnie ten tytuł, iako i na następnych wierszach po r. 1630. 4. ark. in proza; n. p. ieszcze r. 1637. in *Chrysologo Romano* † mówi pogrzebawéy Łac. na Abrahama Bzowskiego u Dominikańców mianéy. Umarł Jakób Witelliusz r. 1648.

źnieński, musiał nie tylko łaską swą, lub  
pieniędzmi wspierać Brosciusza, ale i  
niewiedzieć jakim sposobem uratować  
mu raz życie, bo to wychwała Brosci-  
usz w przedmowie do Arytmetyki r.  
1620, a z tą okolicznością i przyjaźń  
Jędrzeia Gembickiego Biskupa Łuckie-  
go, i poświęcenie się Brosciusza jego  
usłudze w Diecezji Łuckiej r. 1639  
1641 na Synodzie tamże, zdaie się mieć  
jakiś związek. R. 1643. 44 dostał Bro-  
sciusz Probostwo Staszowskie. R. 1648  
został Doktorem Teologii, a umarł d.  
21 Listopada r. 1652. O dobroczynnym  
zapisie summy pieniężney do Biblioteki  
iuz r. 1639, ob. Sołtykowicza p. 456 l.c.  
a tamże i daléy więcéy wiadomości ty-  
czących się tego zaiste wielkiego Męża.  
Nie powtarzamy bowiem tutaj, co u-  
czony Sołtykowicz tam powiedział, lecz  
dodaiemy tylko to, czego wtedy zna-  
leść nie mógł. Że Brosciusz i za gra-  
nicą i był i jest znanym; można prze-  
konać się z Kæstnera Historyi Mate-  
matyki, r. 1799 Część III. p. 201. 204,  
a oraz i o téy prawdzie, że od Astro-  
logii nie stronił. Podług Lauterbacha  
Kroniki r. 1727, miał Brosciusz przepo-  
wiedzieć Piekarskiego zamach na Zyg-  
munta III. i Napierskiego napaść na  
zamek Czorsztyn, ale tu zamiast Na-  
E 2 pier-

pierskiego Chmielnicki mu się mylnie nawinął, a chociaż tam przytoczone miejsce z Arytmetyki, że (*vanitatibus prædictionum abjectis*) porzuciwszy błahości przepowiedzeń, a żądając pożytek odnieść z Geometrii i Arytmetyki, pilnie (*tracto*) (Brosciusz) matematycznych nauk (*sc̄idia*), chociaż to wyznaczenie zdaie się uwalniać go od tego wspólnego wtedy prawie wszystkim Astronomom przesądu (r. 1620), jednak uroczyste wznowienie przepowieści, jakie już r. 1603 Gabriel Joanicz (*Joanitiuz*) 97.) chciał odnowić, na osobnym arkuszu może r. 1615 wydrukowane, każdego przeświadczyć może, iż Jan Brosciusz w Astrologią także wierzył. Wyrażnie tam bowiem mówi: *nunquam non laudavi matris Academicæ morem priscum, quæ Astrologum suum instar Gymnosophistarum esse voluerit: lege lata: ut is novo quoque anno vocata concione in amplissimo auditorio pro suggestu, omnium futurorum rationes, quas Enchiridio comprehendere nequisset enarraret.* Ale powie może ktoś, że Brosciusz o astronomicznych tu prawi postrzeżeniach,

---

97.) Po śmierci Michała z Wiślicy ten zwyczaj był ustat.



zeniach, nie zaś o wroźbach. Joaniccy wyraźnie o wieszczbieniu z gwiazd bó-  
stwa świadomém rozgowsywał, iako i  
Filozofi Gymnosophiści, nagoderwisze  
Bramińskie, nietak astronomiczne, iak  
astrologiczne ogłaszali przepowieści, i  
tę wiadomość winniśmy także Program-  
matowi naszego Brosciusza z zbioru Bi-  
blioteki X. Łopackiego.

Co do dzieł Brosciusza, tylko tyle  
do tego, co uczony Sołtykowiez umieścił,  
dodać musiemy :

1. *Geodesia*. Sołtyk. l. c. p. 461. r. 1610.  
2. arkusze 4to.
2. *De Cometa Astrophili* ib. 463. 4 $\frac{1}{2}$  ark. 8.
3. *Quaestio de dierum inaequalitate* ib. 468  
1 $\frac{1}{2}$  arkusza 4to.
4. *Arithmetica integrorum* ib. 469 r. 1620.  
252 liczbionych, 4. stron bez liczby 8vo.
5. *Jo. Broscii Aristoteles et Euclides defen-  
sus contra Petrum Ramum et alios. Ad-  
ditæ sunt duæ descriptiones de numeris  
perfectis. Amstelod. 1599, rozumiem 1609,  
albo późniéy. ed. II. Amstel. Blæu 1638  
Adelung Nachträge ad Jocher I. 2293, 174  
stron 4to Kæstner Gesch. der Math. Theil  
III. S. 199 - 200 nie znayduie się w Bi-  
bliotece. Krak. Uniwersytetu, ale edycya  
trzecia r. 1652 *Apologia pro Aristotele  
et Euclide contra Petrum Ramum et ali-**

os. *Additæ sunt duæ descriptiones de numeris perfectis authore Joanne Broscio SS. Th. D. et in alma Univers. Collegii maj. Professore, Can. Crac. Miedzyric. et Stassoviensi Præp. Dantisci sumptibus Georgii Foersteri cum privilegio S. R. M. Pol. et Suec. 4to 174 stron.*

Dziełko *de numeris perfectis*, (Prin; aßen; Sołtyk. l. c. 479 Cracoviæ in officina Antonii Wosiński A. D. 1637 4to 1½ arku-  
sza, iest tu tylko pierwsza połowa o-  
wych rozpraw. Jan Śniadecki wielką  
wartość temu pracowitemu dziełku przy-  
znaie w liście do mnie pisanym, który  
w zbiorze listów od sławnych ludzi u-  
mieściłem.

6. *De literarum in Polonia vetustate* wydał  
sławny czyli osławiony Abraham Pen-  
zel, zmarły w Jenie r. 1819. Sołtyk.  
p. 480. Dziki tytuł tego pisma przez  
Penzela wymyślony, tak brzmi: *Hugo-  
ni Kollgataj Sacræ thelogiæ Doctori, Can.  
Cath. Cracovien; Societatis membro, bo-  
narum artium patrono. Eruditæ antiq̄u-  
tatis studiosissimo de literarum in Polo-  
nia vetustate Joannis Broscii Theologi,  
Medici M: SS. Biblioth. Acad: Coll. ma-  
joris DDD: 8vo 3 arkusze.* Penzel,  
który w Krakowie różne miał przypadki,  
nie bardzo tu był ceniony, a to by-  
ło podobno przyczyną zamilczenia, że-  
on był wydawcą dziełka.

Opuszczone u Sołtykowicza druki  
Brosciusza.

1. *Epistolæ ad naturam ordinatarum figurarum plenius intelligendum Cracoviæ in off. Andree Petricovii S. R. M. Typogr. A. D. 1615 8vo, 4 półarkuszki, sign. A - D.* nawiasem wspomina i o tém pisemku Sołtyk. 449. w nocie, ale tytułu nie wymienia. Tam jest i owe zapytanie: *utrum rebus publicis plus Astronomi dissertatione, quam Geometræ prosint*, przez rozprawę przedstawione. *Paulus Hercius Cureloviensis decidebat 1616.* Więc kiedy Paweł Herka, r. 1616 rozstrzygał to zapytanie, to arkusz C albo całe dziełko dopiero r. 1616, a nie zaś 1615 wyszło. Tutaj także listy Kopernika do Jerzego Donner d. 8 Dec: 1542, do Joachima Retyka d. 26 Lipca 1583, Nadgrobek Kopernika r. 1584 i inne rzeczy ciekawe, o których u Sołtykowicza obszerniejsza wiadomość.
2. *Sermo in Synodo Luceoriensi habitus* 2. arkusze 4to r. 1641 u Jędrzeia Piotrkowczyka. Języczna czysta, polemika zwyczajna, jak w owym wieku.
3. *Septem sidera* 4to 3 arkusze sign. A - C. dziełko Urbanowi VIII. przypisane r. 1630, jak się z przedmowy J. Brosciusza okazuje, na końcu: *Anno quo*  
*Eisz*

*Bis septem Phœbus, rerum pulcherrima  
bis sex*

*Romæ capit, Lunæ quinque ter orbis  
habet.*

A na ostatniéy stronie *Cracoviæ in off.  
Francisci Cæsarii.*

Przemianę Konstéllacyy niebieskich, iaką Brosciusz (przed ląty 16). w Bibliotekach starych Warmińskich, tam przypuszczony z łaski X. Biskupa Szymona Rudnickiego, znalazł, taką na nomenklaturę Chrześciańską przez samego Kopernika przełożoną, daleko lepszą od Bayera przemiany i następców, przesyła teraz Oycu S. (r. 1630)

*Magne parens. ter sancte parens; cui  
credita cœli*

*Imperia, auspiciis dudum firmata Deorum.*

Siedmiu gwiazdo-zbiorów wierszem Łacińskim metro *Alcaico* opisanych, następne są tytuły: sign. A. 4. C. 3. Sidus I. *Christum a Prophetis promissum proponit. — II. a Patribus desideratum — III. de virgine natum præ se fert — IV. iuxta legem circumcisum declarat — V. a tribus Magis adoratum exhibet — VI. in templo præsentatum manifestat. — VII. puerum inter Doctores duodennem collocat.* Czyli te wiersze Kopernika, czyli Brosciusza, nie wiem. Może bydz, że pierwszego, a za-tem kładziemy Sidus I.

*Promis-*

*Promissum cupitis cernere principem  
Qui vos in populum, quandoque liberum,  
Præstans assérat heros  
In regnoque suo beet*

*Expectate parum, mox aderit pius  
Non estis Pario Marmore durior  
Nec quisquam citus æque  
Votis annuit optimis*

*Sed differt animi consilium suū  
Ut desideriis fervidioribus  
Expectatur hic hospes  
Possit gravior excipi*

*Cum vero veniet Pastor Olympius  
Tum distenta ferent ubera candido  
Plenæ lacte capellæ  
Plenæ pignoribus bonis*

*Non jumenta ferundisijciet Leo,  
Mulcebit pavidam mitis ovem lupus,  
Hic nascetur Amomum*

*Illis cinnama, saccarum  
Pascet lanigeras Pastor oviculas  
Omni læto dabit pascua copia  
Uno millia fontis  
Potabit sitientia*

*O fons perspicuo splendidior vitro  
Summis orte citra principium jugis  
Huc delaberi tandem  
Gentis pelle tuæ sitim.*

Ale iakież i które konstellacye miały no-  
wym gwiazdozbiorom ustąpić? Tak onich  
mówi

mówi Brosciusz: „Wyrzucił z nieba (Ko-  
„ pernik) stare gwiazdo-zbiory 48. (iakié u,  
„ Hygena) a wprowadził na to miejsce  
„ 49 nowych, albo dla ważności liczby  
„ siedm, albo co mnie podobniejszą do  
„ prawdy iest rzeczą, żeby miał środek  
„ równie odległy od ostatnich, do pierw-  
„ szych gwiazdo-zbierów (*ab extremis*).  
Wszakże który obraz (*tabella*) iest w téy  
siodemce średnim, ten i całego rzędu iest  
środkowym t. i. 25tym.

*Deus bone, quam pulchra*  
— — *Singuli versus stella sunt,*  
*nulli elisioni, vel ut Mathematicae*  
*loquar, nulli Eclipsi obnoxia.*

„ Przed laty 16 wynurzyłem o tém  
„ moje zdanie, (*indicaveram*) a potém  
„ przed dziesięcią lat, iakem do Włoch  
„ iechał (r. 1620) za opieką JW. Bisku-  
„ pa Marcina Szyszkowskiego Bisk. Krak.  
„ kilka exemplarzy in 8vo (*minuta forma*  
„ a może in 12mo) posłałem do przyja-  
„ ciół moich do Rzymu, szczególnie do  
„ Abrahama Bzowskiego, jecz i do in-  
„ nych w Niemczech porozsyłałem to pi-  
„ smo. Niechże Bayer i iego następcy  
„ o tém pomysła. Bóg wie, *kto* pierwszy  
„ myślał o tém etc.” Astronomowie na-  
si mogą tego daléy dochodzić. Mnie się  
zdaje, że powaga wielkiego Kopernika aż  
nańto zapaliła Jana Brosciusza, że się tak  
za tym

za tym wymysłem czyli wynalazkiem nosisł, i żądał potwierdzenia Papieżkiego. Urban VIII. nie chciał się w to wdawać, iak Paweł IV. co Galileusza sądzić dozwolił. Że geniusz Kopernika, kiedy w te drobnostki zapuszczał się, coś lepszego musiał wynaleść, iak zagorzały Bayer, rozumie się samo przez się; atoli podobno tak trudno nomenklaturę gwiazdozbiorów odmieniać, iak ortografią języka iakiego, chociaż zawsze niedogodności się znaydą w przypadkowéy od zgody iakiéykolwiek bądź ludzkiéy zawistéy, poprawić tak, żeby to wszystkim mogło być przyjemną nowością. cf. Dykcyon. Poetów uczonego X. Juszyńskiego I. 199.

4. *Carmen in honorem Domini Adriani Spigellii primarii in Patavino studio Anatomiae et Chirurgiae Professoris: Patavii typis Martineanis 1623 4to ieden arkusz.*
5. *Nutheticon ad Thomam Gembicium Ponsnaniensem primam lauream in academia Cracoviensi sumentem, typis Bæsarianis 4to ieden arkusz, na końcu rok 1626 VIII Idus Octobris.*
6. Rozprawa: *pro licentia Doctoratus theologiae* drukowana na iednym arkuszu. u Franciszka Cezarego 4to zawiera zapytanie: *utrum e Graecis Schismatici ac eorum asseclæ ab ecclesiastica Hierarchia,*

*chia, quæ a Christo Domino instituta est, ut castrorum acies ordinata per ambitionem et pertinaciam sejuncti, absque reddito ad sanctam Ecclesiam unionem sint in spe salutis æternæ, quam sibi pertinaciter pollicentur, obtinendæ vel non.* Jaka była odpowiedź na to owego czasu, tego łatwo się domysleć *quod non, nisi redeat ad unitatem Ecclesiam.* Cała rozprawa przypisana Jędrzeiowi Gembiickiemu w miesiącu Lutym r. 1648. Obrazek przy tém ten sam, co się znajduje przed Jana Sakrana dziełem *de erroribus Græcorum* r. 1500. Wreszcie mniéy ostrym jest Jan Brosciusz, iak Jan Sakranus, ale oba pisma stronne i polemiczne.

Fundusz pieniężny r. 1639. na Bibliotekę przez Jana Brosciusza przeznaczony, musiał albo wczesnie zaginąć, albo inne wziąć przeznaczenie, bo iuż Putanowicz gic o nim r. 1774 nie wspomina. l. c.

Mimo oddalenia się Jana Brosciusza w inne strony, nigdy jednak nie opuszczał ze wszystkiém Krakowa, a r. 1649. pożyczył sobie z Biblioteki Tertulliana Paryzką edycyą.

Znał się także Jan Brosciusz i na muzyce: Dowód tego: 1) pisemko: *an diapa-*



*diapason salvo harmoniaco concentu per æqualia septem intervalla dividi possit, vel non, dissertatio*, nie wiem, czy Brosciusza własną pracą, czy przepisane tylko dziełko 2.) Wzmianka o Janie Brosciuszu, iako Muzyku w dziełku: *Musica choralis in alma Universitate Cracoviensi studii ergo commodioris omnium ad ministerium in Ecclesia Dei sive ad Laureas in artibus liberalibus et philosophia suo tempore obtinendas adspirantium ineunte quinto ejusdem Universitatis sæculo Anno Domini 1748 luci publicæ permissa Superiorum re exporrecta Cracoviæ typ. Colleg. maj. Univ. Cracov. 4to typ. ant. sine pagg. sign. A - D.* Tam zaraz na pierwszém karcie na drugiemy stronie po zapewnieniu: że Król Dawid muzykę choralną wynalazł, po nótach śpiewu *Cantate Domino*, przytoczono może z szczególnego dzieła Brosciuszowego: *In Musicam choralem Joannes Broscius Acad. Crac. Prof. Can. Cath. Crac.*

*Musā antiqua! redi, si Psalmis vincere quæris*

*Ad Domini laudes, hoc tibi restat iter  
In Erothematu Musices 1649.*

*Rękopisma Brosciusza.*

1. Kopia Logiki Piotra Ramé, nie własnoręczna, i inne filozofumena autorów niekatolickich. Własnoręczne aforysmy i wypisy

- pisy rozmaite, to w Padwie, to gdzie indziéy poczynione. Rysy fortyfikacyjne, późniéy podobno niegdyś własność Krzysztofa Mieroszewskiego.
2. *De practica Italica et Logistica sexagenaria* wraz z innemi notatkami.
  3. Kopia tablic Woyciecha Blara z Brudzewa.
  4. *Colloquia mathematica*, nie wiem, czy własne dzieło, pewnie własnoręczne pismo.
  5. *Figuræ astronomicæ*, nie iego pismo, lecz własność, ale wiele przypisów własnoręcznych.
  6. Nie Brosciusza, lecz Stanisława Pudłowskiego dzieło, lub własność, *Mathematica, Arithmetica et Astrologica* DD. III. 40. 6.
  7. *Varia notata historica et astrologica*.
  8. Listów kilka po Polsku do Stanisława Pudłowskiego znalazłem przy zbiorze Stanisławã Reszki w skrzyni ś. p. Ambrożewicza ob. wyżéy; inne listy znajdują się w inném mieyscu, n. p. w Radywińskiego *Academia controversa*.

Był także i inny, starszy Jan Brosciusz, Minister Ewanielicki, a iego dziełko znajduje się między darami naszego Jana Brosciusza między księgami niekatolickimi: *Apologia pro sexu foemineo ad Dei*

*Dei gloriam et sacri conjugii honorem per*  
*M. M. Joannem Irenæum et ver-*  
*sa nunc per Joannem Broscium Christi Mi-*  
*nistrum, Francofurti ex officina Petri Bru-*  
*bachii 1544. 8vo kart liczb. 80 nieliczb. 8.*  
 razem 88 czyli stron 176. z przypisem do  
 Jadwigi Królewnej Polskiej Elektorowej  
 Brandeburskiej. Tu nasz Jan Brosciusz  
 sam dopisał: *impius Lutheranus*. Joannes  
 Irenæus ma być M. Jan Freder A. 4. ded.  
 który pisał po Niemiecku przeciw iakie-  
 muś Bezimiennemu, co był wszystko ze-  
 brał, co tylko na Białogłowy u Filozofów  
 i Poetów znalazł złego. Niemieckie Pi-  
 smo Fredery (*lingua Saxonica* może platt  
 deycz) w wolnym przekładzie daie tu  
 Minister Jan Broscius starszy, o którym  
 nasz Jan Brosciusz młodszy chciał rozu-  
 mieć, że był Niemcem, ale ja rozumiem,  
 że był Polakiem, kiedy przypisał dziełko  
 swoje dobrze po Łacinie pisane Królew-  
 nie Polskiej. Dialog składa to dziełko  
 między Janem i Antiochem, i zawiera  
 wszelkie piękne czyny niewiast, iakie Jan  
 Freder i Jan Brosciusz starszy z autorów  
 klassycznych wyczytali. Rozgniewał się  
 zaś Jan Brosciusz młodszy na Jmiennika  
 swego starszego z argumentu k. 70: *Be-*  
*ti sunt mundi corde, ergo mulieres sunt*  
*malæ, vitandæ, deserendæ et odio habendæ.*  
*Hæc argumentatio non dissimilis est*  
*ei,*

*ei, quæ in scholis citatus loco infulsæ argumentationis Baculus stat in angulo. Ergo Papa utrumque gladium habet. Quasi nulli conjugati possunt esse mundi.* Nie ma jednak Jana Brosciusza starszego apologia płci piękney żadnego związku z dowcipną satyrą Brandeburczyka, pismami filologicznemi sławnego Walensa Acidaliusza, przeciw Polskim Aryanom czyli Socynianom, na końcu XVI wieku pisaną, że Niewiasty nie są ludźmi. *Disputatio per-jucunda, qua Anonymus probare nititur: Mulieres homines non esse.* Mamy to dziełko przed sobą wraz z Gedykiego, iego prześladowcy, fanatyczną odpowiedzią w Magdeburgu r. 1095 pisaną, w edycyi powtórney Grafenhagskiéy: *Disputatio — mulieres homines non esse, cui opposita est Simonis Gedicci S. Theol. D. defensio sexus muliebris etc. ed. II. Hagæ Comitum excudeb. J. Bierschornius 1641 8vo, Acidalius 72 stron. Gedike do końca ad p. 191. Jak tę satyrę Acidaliusza opacznie wzięto, iak go prześladowano, ob. de Valentis Acidalii vita, moribus et scriptis, commentatio Auctore Jo. Christ. Leuschnero Scholæ Hirschberg Prorectore etc. Lipsiæ et Lignitii ss. Dav. Siegert 1757. 8vo 86 stron p. 56. XX. seqq. Umarł Walens Acidalius d. 25 Maia r. 1595 z febry.*

Po woynach Szwedzkich i Kozackich, po pokoju Oliwskim i Andruszowskim, zda się, iak Akademia znowu zaczęła iako tako przychodzić do siebie, tak też zaczęła i myśleć znowu o Bibliotece.

Radymiński rey tu wiedzie w dobroczyńcach Biblioteki. O nim Putanowicz tak pisze l. c. „ R. 1661 Marcin Radymiński Królewski w Akademii Professor Filozofii, lokował na dobrach Bestwina i Kumorowice zwanych, w Księstwie Zatorskim leżących, sumnę kapitalną Aureorum Hungaricalium 2000, które następnie redukowane były do 12000 Zł. Pol. Od tych z Czynszu Wyderkaufowego rocznego wydzielł był Zł. 15 na Bibliotekę, lecz za nastąpieniem sądowey Decyzji *per medium* tylko 17 Zł. na rok odbiera się. Dziś te dobra są za Kordonem Jego Ces. Mości., Tyle Putanowicz, a tym dodatkiem chciał wyrazić, że fundusz takowy zupełnie zaginął iuż r. 1774, kiedy pisał o stanie Akademii l. c.

Jak kapitały Akademii Krakowskiéy niktęły w nierządzie Polski, widzieliśmy wyżéy, nie tylko z tego, co Putanowicz o fundacyi Benedykta z Koźmina powie-dział, ale i z tego, co tu przytacza, a

co o Brosciusza fundacyi domyśleć się trzeba, i co wyżej namieniono, także jest jasno.

R. 1666, iak mię ś. p. Jacek Przybylski upewniał, pierwszy raz szafy sporządzono w Bibliotece, a zarzucono pulpity i łańcuszki u ksiąg; ponieważ ten rok wyrażony na szafie BB z literami K. W. Nie śmiem temu wierzyć, bo iuż i dawniejsze wzmianki znajdują się o szafach za Brosciusza r. 1652, i wszystkie terażniejsze inne szafy od A do Z, od AA do SS. w staréy Bibliotece są z późniejszéy daty, ledwie z połowy ostatniéy wieku XVIII. iak niżej o tém będzie.

Zatém kiedy łańcuszki i pulpity zarzucono, nie wiadomo mi, ale rozumiem, że wtedy, iak przez starość samo drzewo zpruchniało lub zgniło, a Akademia iuż ledwie 1000. Czerwonych złotych miała dochodu pozostałego; to wtedy spadały książki na ziemię z łańcuszkami, i leżały dopóty, aż miłosierna ręka Bibliotekarzy zatrudnionych to chórem po Kanoniach u S. Anny i WW. Świętych, to gdzie indziéy, zapakowała drogie Pradków. zabytki znane i nieznané w skrzynie, które stały spokojnie w Bibliotece od r. 1700 lub 1699, aż do r. 1774. Ruchomych ksiązek do skrzyń nie pakowano,  
bywa.

bywały bowiem takowe dzieła rozpożyczone między Professorami lub inném Duchowieństwem na dożywocie, i podobno i częściej w tym wieku, u nas tak zepsutymi, nie raz trańło się: że mniéj książek powróciło, niż było pożyczonych, kiedy Exekutorowie testamentu nie byli sumienni. albo kiedy Testator zapomniał nakazać oddanie ksiąg pożyczonych. Że to tak bywało. to śmieie zaręczać mogę, gdyż coś podobnego ieszcze r. 1812 — 4 i późniéj dostrzedz mogłem. Tak sumienni Exekutorowie testamentu oddali mi po ś. p. X. Lipińskim Dziekanie Katedr. r. 1815 dnia 31 Marca dzieło przez 19 lat przez niego trzymane: *Gorcias de Beneficiis*, pożyczone d. 25 Lipca r. 1795, na rewersie podpis: X. Lipiński Audytor Krak. Równie sumienni Exekutorowie testamentu po ś. p. . . . . szukali Wolumina Legum Tomów VI. z wszelką usilnością, ale gdy ich nie znaleźli, oddać ich nie mogli, ponieważ JW. . . . . zawikłany w rozmaite Kraiu nieszczęścia, Bóg wie, gdzie ie stracił, i do tego podobno nic po nim nie zostało, iak długi dla dziedziców, którzy puściznę wzięli. Jeszcze mógłbym i więcéj podobnych przytaczać przykładów z wieku XIX, ale nudna to, bolesna i niemila prawdy osnowa! Szczęściem wtedy ieszcze to było dla Biblioteki, że Profes-

sorowie od r. 1666 do r. 1774, iako mniéy uczeni od owych wieku XVI, nie pożyczali dzieł ważnych, lecz najczęściej tylko Alfonsa Tostata lub Korneliusza a Lapide, którego dzieł mamy wielki dostatek, wszakże wtedy Kazania i panegiryki szumne, były przedmiotem ich prac i zabiegów iedynym. Xiądz Podkanclerzy najczęściej uniżony XX. Jezuitów sługa, zarządzał wtedy ledwie nie całą Akademią, a nie raz trzeba się było kryć z nauką. Ale o tém lepiéy iest milczeć, iak pisać. Jak Biblioteka była nieznaną w saméy Akademii, nawet od XX. Akademików samych, naywidoczniéy przekona się Czytelnik z opisu iéy przez X. Putanowicza r. 1774. Co kilkadziesiąt lub kilkanaście tysięcy ksiąg wynosiło, brał X. Putanowicz za kilka tysięcy, a wartość dzieł, sam nie cenil lepiéy, iak ci, co r. 1780 urządzali Bibliotekę, albo którzy r. 1818 gadali, że Biblioteka nikkzemna z starych szpargałów i bukinów złożona nie ma katalogów, a przecieź to zacny Putanowicz naypierwéy znowu o Bibliotece troskliwie myśleć zaczął, a późniéy i inaczéy o niéy trzymał, ale przeciw strumieniom i falom mniemań uprzedzonych trudno co wskórać!



Wypis dalszy z X. Putanowicza dzie-  
ła, ob. wyżéy §. VII.

„ Hieronym z Olszewa Olszewski,  
„ zapisał na dobrach Rudniki w Ziemi  
„ Wieluńskiéy leżących, rocznego wider-  
„ kauffu Zł. 500 od summy kapitalnéy  
„ flor. 10,000. przez Jmć Xiędza Andrze-  
„ ia z Olszewa Olszewskiego Biskupa Cheł-  
„ mińskiego, Podkanclerzego Kor: a po-  
„ tém Arcybiskupa Gnieźn: na skupowa-  
„ nie ksiąg i na inne potrzeby téyże Bi-  
„ bliotece legowanéy. Summa ta dotąd  
„ leży na tychże dobrach, lecz od niéy  
„ tylko 250 zł. dziś *Universitas* odbiera.

„ Czynsz ten *Universitas* tak była roz-  
„ porządziła: Naznaczyła naywprzód dwóch  
„ Bibliotekarzów, którzyby począwszy od  
„ wiosny aż do jesieni trzymali otwartą  
„ Bibliotekę godzin 3 porannych. Tym  
„ naznaczono pensyi rocznéy Zł. 280.  
„ Niech się tu zastanowi *Publicum* nad  
„ ceną dwóch Bibliotekarzów, czy można  
„ ich za te pieniądze kupić? ile że ciż sa-  
„ mi powinni oraz *dietim, ex Cathedra le-  
„ gere.*

„ Złotych 190 wyznaczono na skupo-  
„ wanie xiąg. Pokornie znowu upraszam  
„ *Publicum* o uwagę: za tę kwotę czy  
„ można skupować Autorów w obcych  
„ kra-

„ kraiach drukowanych? a takich którzy-  
„ by wartali mieścić się w publicznój Bi-  
„ bliotece *Regni Scholæ*.

„ Reszta flor. 30 rozrządzona była na  
„ pensye wyznaczonym rewizorom do słu-  
„ chania rachunków.

„ Teraz płacą *per medium*, zatem i  
„ Bibliotekarzom zmniejszona pensya i  
„ xiąg ubywać powinno, a Rewizorowie  
„ na niczym przestają.

„ Gdy przez połowę ten lichy i iesz-  
„ cze za prawnym kosztem corocznie fun-  
„ dusz się odbiera, lub nie odbiera,  
„ Biblioteka *Universitatis* musi być ko-  
„ niecznie *clausa Janua*. Innych żadnych  
„ dochodów Biblioteka nie zna. Liczyć  
„ można w nięj na kilka tysięcy xiąg,  
„ *in omnibus facultatibus* i w różnych ma-  
„ teryach. Ale to są Autorowie wszyscy,  
„ niemal starzy, których nadali Biblio-  
„ tece *Benedictus a Koźmin*, 99.) Ośliń-  
„ ski,

---

99.) O Benedykcie z Koźmina ob. wyżej. X. Marcin Ośliński był r. 1673 d. 4 Listop. Filozofii D. i Prof. Kollega mior, *Contubernii Angielloniani Seni* r. Tak bowiem mianuje się na przyśpiewie do Sebastyana Piskorskiego *J. U. D.* i Professora, gdy tenże *pro loco inter Doctores Juris* dysputował pod rektoryą X. Jakóba Baltazarowicza, *deponus gratulatorius* jest tytuł tego przyśpiewa, tytami Akademickimi w Krakowie drukowanego. 1.

ski, Makowski, i tysiãczni inni Professorowie Akademicy, co i teraz czy-  
niã z wãsnego grosza. Z obcych osób  
byli

strona tytułu, 3 strony wierszów *metro Alcaico*, wiersze gładkie, słów wiele, myśli mało. Mogã jednak komu i do smaku przypaść. Wspomina JX. Juszynski o naszym Oślińskim w Dykcyon: Pocztów Tom II. 27. lecz nie przywodzi roku śmierci jego, w 65 r wieku, co na podwiersiu jego wyrażono nad szafã J. Po długim szukaniu zdarzyło mi się przecieź znaleźć Piotra Goszkowskiego trzech arkuszowe pismo drukiem akademickim fol. Tytuł cały: *Procella dolentium lacryniarum classes Nowodworscianas ex fatali casu ill. olim clariss. et adm. Rev. Dni Dni M. Martini Oślińskiego S. Th. D. et Prof. Zielonecensis, Collegæ maj. Ecclesiæ Coll. S. Annæ Crac. Decani, Parochialium Prosovicens. Præpositi, Capellæ B. Joannis Cantii in Oppido S. R. M. Kenty Præbendarii, Contub. Hierosolymit. nec non earundem classium munificentissimi provisoris, viri virtute, sapientia et meritis celeberrimi, Patris æstimatissimi obruens ad scopulum sepulchralẽ circa corporis ejusdem in Eccl. Collegiata S. Annæ sepulturam per Petrum Goszkowski Phil. D. in iisdem classibus Persecos Prof. nomine scholarum permisto lacrymis atramento aucta Anno Cracoviae typis Academicis. To pismo jest po części wierszem, po części stylem lapidarnym OO. Jezuitów, odpowiadające ze wszystkiem niezgrabnemu tytułowi swemu. Był podobno X M. Ośliński rodem z Zielonek pod Krakowem; zostawił nam wiele dobrych, a jeszcze więcej mniej ważnych książek, lecz takich, które sobie JX. Putanowicz ieden z największych Kanonistów swego czasu w Krakowie naybardziej cenił. Przy tém był X. M. Ośliński i wielkim Tomistã, iak to Tomisticus*

byli WW. Joannes Ponetowski Abbas  
Grodicensis i Miroszewski Pan świecki,  
którzy Księgarniami Bibliotekę pomno-  
żyli.

„ Na świeższych Autorach, zwłaszcza  
wieku terażniejszego, wcale brakuie,  
a ci są właściwym elementem świata  
uczonego.

„ Taż Biblioteka nowego ksiąg zrege-  
strowania i ułożenia z gruntu potrze-  
buie,

---

*sticus Phæbus* sam mu miał zaświadczyć, a że mimo nienaywyższych urzędów był dobroczynnym dla Szkół Nowodworskich, Bursy Jeruzalem i Biblioteki, zasłużył zapewne na lepszą pochwałę iak tę, którą mu sklęcił X. Piotr Goszkowski; atoli i temu wdzięczność mamy za położoną datę śmierci swego nauczyciela czyli przyiaciela, tudzież i za inne daty historyczne, za które można mu wybaczyć, że łączy z atramentem zmieszane wodnistą wydały poezją, podobną do téj, iakię i teraz mamy podostatkiem.

Szymon Stanisław Makowski umarł r. 1683 d. 12 Stycznia. Jemu ciemny na oczy, ale światły historyk, lubo mierny Poeta M. Stanisław Jozef Biezanowski pod tytułem *Columen academicum* lepszą oddał pochwałę, iak Oślińskiemu Goszkowski.

○ Janie Ponętowskim ob. wyżéy.

Krzysztof Miroszewski wart bydź lepiej znanym światu uczoneму; ob. o nim Sołtykowicza p. 603. 604 o Starie Akad. w przypisku, a zrównay z tém Boehme *diplomatiscbe Beytraege* II. B. 1. Theil 92, gdzie o jego przodkach i krewnych r. 1624.

„ buie, w czém iednak dziś żyjący Aka-  
„ demicy nie mają być winowani, iest  
„ to grzech złego gustu dawniejszych cza-  
„ sów. Potrzebuie nawet co do matery-  
„ alnego porządku, nowego przekształce-  
„ nia. Do czego obojga, tak spisywa-  
„ nia rejestru xiąg, iako i do zewnątrz-  
„ nego ozdobienia, *ære Universitas* we-  
„ dług przemożenia swego aktualnie się  
„ dokłada, lecz szczupłość iey w wyko-  
„ naniu podobnego dzieła, które za sobą  
„ tysiące pociąga, nie wydoła. Ten iest  
„ terażniejszy rzetelnie opisany Stan Bi-  
„ blioteki Krakowskiéy *Universitatis*.

Zbliżały się już czasy dla nauk w  
Polszcze pomyślniejsze. Uczeni Akade-  
micy Krakowscy przemyśliwali o refor-  
mie nauk, a Biskupi uczeni z rodu Zału-  
skich zbierali Biblioteki; Kaietan Sołtyk  
zaś od r. 1758 nie był igrzyskiem takim  
XX. Jezuitów, iak niegdyś Marcin Szy-  
szkowski lub Jędrzény Trzebicki, którego  
woyna z Janem Markiewiczem do dzieiów  
dó wiary niepodobnych należy. Atoli tak  
zawikłane były fundusze Akademii; taka  
była niedola Krakowa, że gdzie indziéy  
wszystko łatwiéy szło, iak tutaj u nás  
w Mieście naukami zdawna zaszczycóm.  
Przed Putanowiczem r. 1774 nikt nie my-  
ślał o Bibliotece, a Król Stanisław Au-  
gust

gust już wtedy podobno na zupełne przeniesienie Akademii do Warszawy miał jakieś swoje zamiary. Tak przynajmniej głośzono w zagranicznych gazetach owego czasu r. 1774, 77. Od Jozefa Stanisława Załuskiego mamy dzieła: *Emanuelis Swedenborgii: Principia rerum naturalium: tudzież Regnum subterraneum sive minerale de Ferro etc.; Regnum subterraneum s. minerale de cupro*; wszystkie trzy dzieła w Lipsku wydane nakładem Fryderyka Hekel 1724 fol.

Żebyśmy od kogo innego co mieli w tych czasach, nie jest mi wiadomo.

Mocne Kajetana Sołtyka przełożenie do Stanisława Augusta uczynione r. 1766 (106.) nie miało skutków żadnych, aż dopiero r. 1775 — 77. 1.) kiedy Król ustanowił Kommissyą Edukacyną, przeciw dochody Probostwa Miechowskiego przyłączo-

---

100. Informacya krótka o Akademii Krakowskiéy Nayi: Stanisławowi Augustowi Król: Pol: etc. w Warszawie r. 1766 podana przez JO. Xiążęcia Kajetana Sołtyka Biskupa Krak: Xiążęcia Siewierskiego byłże Akademii Kanclerza, oraz Apostolskiego i J. K. Mówiżytorę, o 2 arkusze s. a. et. i. typ. ant.

101. Mowa Hugona Kołłątaja r. 1777. Żołędziowskiego eod. EE. II. 22.

łączono do dochodów Akademii, a późniéy Michał Xiążę Poniatowski Prymas Arcybiskup Gnieźnieński, zostawszy Administratorem Biskupstwa Krakowskiego, stał się bliższym Akademii i Biblioteki dobroczyńcą.

Dziwną atoli rzeczą, że Stanisław August tak przychylny dla nauk, nigdy nie był wielkim Akademii Krakowskiéy Protektorem. Bytność iego w Krakowie zaświadcza w pomniku nad salą Jagiellońską kamień marmurowy, ale Biblioteka z łaski Koólewskiéy nic nie ma, iak tylko Flory Duńskiéy, zapewne i iemu darowanéy, części kilka. Inaczéy zaś, i dzielniéy wspierał Xiążę Prymas Bibliotekę. Od niego bowiem mamy znaczną część ksiązek po ś. p. Biskupie Warmińskim Grabowskim, *les Memoires de l'Academie de Sciences et des inscriptions*, i niektóre pojezuickie podobną z Poznania zabytki. Zapewne i iemu przypisać należy, że Biblioteki pojezuickie od S. Barbary, S. Szczepana i Piotra przeznaczone zostały do naszéy Biblioteki. Co bowiem Voigt przypisuje Królowi Stanisławowi Augustowi, to raczéy jest dziełem hojności Xiążęcia Prymasa Michała Poniatowskiego.

Roku 1775 sporządzony był Katalog rękopismów: *Repertorium manuscriptorum Bibliothecæ Collegii majoris Universitatis Cracoviensis, cura et studio MM. Michaelis Mrugaczewski, et Josephi Putanowicz, S. Th. DD. et PP. ejusdem Librariæ Præfactorum Anno Aetæ Vulgaris 1777 in ordinem alphabeticum suasque Sedes digestum. fol. 473. stron. folio II do recto Scripsit M. Joannes Sniadecki Philosophiæ Doctor Matheseos Professor.*

Że do tego Katalogu alfabetycznego nie zrobiono Katalogu repozytoryalnego drugiego, dziwno mi bardzo; atoli iak z rozmaitych okoliczności domyślać się mogę, musiano się spieszyć z pracą na urząd iako tako nakazaną, szukano bowiem tylko Polskich rzeczy i dzieiów, i stało się przez ten pośpiech to, że zamiast ośmiu Kadłubków, tylko czterech ich znaleziono, a w 2000 kodexów tylko 4000 zamiast 8000 pism wyrachowano.

Prócz oryginału, zrobiono dwie tegoż Katalogu kopie, z których jedna jest jeszcze przy Bibliotece, a drugą posłano do Warszawy, a za tym Katalogiem wywędrowało do Warszawy 17 rękopismów historycznych, niegdys własność, a potem dar Jakóba Górskiego; zbiory Stanisława.



sława Górskiego ob: *Janocianu* Tomus III. A chociaż, iak Janocki l. c. twierdzi, uroczyscie zapewniono powrót tych rękopismów niezawodny, iednak aż do dziś dnia te rękopisma nie powróciły do Biblioteki i Bóg wie, gdzie się obracają. Dobroć bowiem serca Stanisława Augusta użyta była ku wielkiéy Biblioteki szkodzie. Przez zbytnią pobłażalność, wspaniałéy tegoż Króla duszy, straciliśmy nie tylko siedmnaście ważnych rękopismów, o których wzmiankę wyżéy uczyniono, ale i coś więcéy może, Niech list pisany przez . . . . . będzie dowodem, iak umiano korzystać z słabości Stanisława Augusta, i z małoważenia Biblioteki Krakowskiéy :

„ z Warszawy d, 14 Januarii 87

„ Wielmożny Mości Dobrodzieju.

„ Zaszedł mię rozkaz Nayiaśnieysze-  
„ go Pana, ażeby mi dostawił *Opera Sta-*  
„ *nislai Gorski Can. Crac.* Jest to Kolle-  
„ kcyja Listów, Legacyi i dyplomatów za  
„ Zygmunta I. i za Kanclerstwa Tomi-  
„ ckiego Bisk. Krak. Mości Dobr. trze-  
„ ba to uskutecznić i iak nayprędzey sta-  
„ rać się xiążki pomienione przesłać przez  
„ iaką okazyją do mnie, a ia imieniem  
„ Akademii to żądane dzieło Królowi od-  
„ dam dopraszając się, Co, ażeby kazał  
„ wydać

„ wydać insze manuskrypta z Biblioteki  
„ Załuskich do Akademii ściągające się.

„ Kazał Król wynotować też same  
„ Opera w Bibliotece będące, ale że w  
„ nich wiele niedostaie więc mówił (kazał)  
„ mi, abym pisał do Krakowa. Raczysz prze-  
„ to WPan Dobr. popatrzeć w Rejestrze  
„ Manuskryptów pod literą G. Opera Sta-  
„ nislai Górski, iest ich Tomów 19 i te  
„ wszystkie przesłać do mnie, a na to  
„ miejsce moy list włożyć, aby mi przy-  
„ pominał wystaranie się o podobną Bi-  
„ bliotece restytucyą, którą zَارęczam.

„ W Rejestrze Manuskryptów wyna-  
„ lażł Król Historyą Polską wieku 9tego  
„ pod tytułem Annales Regni Poloniae ab  
„ a. 916 ad a. 1243. Proszę więc, ażeby  
„ tych Kronik ze dwie karty z początku  
„ wypisać, z iedną z śródka i iedną z  
„ końca, a oraz dać zdanie swoje, czy-  
„ li to iest co inszego, nie Kadłubka hi-  
„ storya, ufam, że to WPan Dobr: wszy-  
„ stko zrobisz i zadosyc uczynisz cieka-  
„ wości Króla Nauk Protektora.

„ Upraszam także o przepisanie dwoch  
„ przywileiów Kazimierza, bo ich iest  
„ dwa, trzeba ie co do słowa przepisać,  
„ mając pamięć na datę i naymnieyszą od-  
„ mianę, bo tego mam wielką przyczv-  
„ nę. Zaleć to WPan Dobr. Archiwistom

„ Imie-

„ Linieniem moim, ażebym bez zwłoki mo-  
„ głem mieć przepisane i przesłane przy-  
„ wilecie pomienione. Chcę także mieć  
„ i submissyą Miasta Krakowa. Te są  
„ proźby moje, które w ufności przyia-  
„ źni W Pana Dobrego polecam stara-  
„ niu z szczerym i nieodmiennym przy-  
„ wianiem zostając W W M M Pana Do-  
„ brodziecia nayniższym sługą  
NN.

Wstrzymuję się tu od wszelkich u-  
wag. Ale czemuż nie wymieniam podpī-  
su na tym liście? Oto dla tego, że u nas  
jeszcze prawdy nie bardzo lubią słuchać.  
Lecz żyjemy w czasach co do nauk kwi-  
tnienia daleko lepszych, iak były lata  
1777 - 80, a nawet 1780 - 95. Nayiaśniey-  
si Protektorowie naszego Miasta Krako-  
wa, Opiekunowie troskliwi naszey Aka-  
demii, którzy ją bez wątpienia w lepszym  
postawili bycie, iak był od r. 1780 - 95.  
Ci Monarchowie wrócili za wdaniem się  
swoiém Heidelberskiéy Bibliotece nie tyl-  
ko zabrane w Rzymie przez Francuzów  
Kodexa 2.) z Paryża z łupów Napoleona,  
ale

---

2.) Liczba ich była 200 kodexów, a między temi 38  
z Heidelberga.

ale przyczynili się nawet i do tego, że Pius VII. świętobliwie panujący Papież 862 Rękopismów przez barbarzyństwo Hrabiego de Tilly r. 1622 zabranych, wrócił do Heidelberga. Któż wie, czy dobroczynność Alexandra I. Cesarza Rossyjskiego i Króla Polskiego, nie zwróci kiedy łaskawe względy swe i na naszą Bibliotekę, i oddać nam rozkaże, co naszym było, równie iako i 20,000 Zł. Pol: zaległości, które się Bibliotece należy z lat <sup>1810</sup><sub>15</sub>. O zwrocie rękopismów 890 obacz: Fryderyka Wilken: *Geschichte der Bildung, Beraubung und Vernichtung der alten Heidelbergschen Bibliothek etc. Heidelberg in August Oswalds Universitæts Buchhandlung* 1817. 8vo 552 str. p. 190. Opis rękopismów 890 ob. 275. 546.

Oby i naszey Bibliotece łaskawi Protektorowie Wolnego Miasta Krakowa i Akademii chcieli podobną udzielić protekcyą! *Sunt nobis quoque Dii!*

Nie iednym tylko Katalogiem Rękopismów zatrudniał się zacny X. Aloizy Putanowicz, ale pomyślał i o porządku Biblioteki i o drukowanych książkach. Chciał zatém użyć do tego sławnego z nauk Abrahama Jakóba Penzla, lecz ten mąż uczony, iak nigdzie z nikim, tak i tu zgodzić się nie mógł. O kłótniach

niach tych świadczy, przedmowa 3.) w drugiej edycyi *de arte historica ad Stanislaum Comitem de Soltyk Abrahami Jacobi Penzelii libellus juxta exemplum Cracoviae impressum, sed ab ineptiis Censoris purgatum ab auctore Lipsiae sumtu C. B. Schwickerti 1784.*

Potém nieiakiś Xiądz Piotr Vachaux Norbertanin, miał zlecenie urządzić Bibliotekę. O jego czynnościach tylko tyle wiem, że go wszyscy chwala, ale śladu jego pracy teraz już nigdzie nieznac, i powiadano mi, że z pracy téy umarł, co łatwo bydz może, zwłaszcza, że mając piersi z wysokiego choru Norbertanów nadwreżone, nie mógł długo wytrzymać niebezpiecznego niezdrowym ludziom przy Bibliotece zatrudnienia. Do tego też wyznać trzeba, iż w XVIII wieku już minęły te czasy, aby Francuzcy

G

zakon-

- 
3. W liście do Danse de Villoison. Ta edycya iak powiadaia była publicznie w Krakowie spalona, ponieważ Penzel nieprzystoynie żarty pozwał sobie z poważnego X. Putanowicza nazwiskiem. Pierwsza edycya Cracoviae sumptibus Acad. atque Vra-tislaviae et Lipsiae ap. Jo. Theoph. Lotwe in Commissis, apud fratres Colletis 1782 8vo ed. I. p. 127<sup>a</sup> ed. II. 127. Boguciski miał jednę edycya, ale ta już dawno zniknęła.

zakonnicy lubili się pracą Bibliotekarską zatrudniać. Jak zaś przedawali i w Polsce książki ś. p. Czackiemu, nie wiem czy Francuzcy czy Polscy zakonnicy, to sam ś. p. Czacki wyraził w Gazecie r. 1791. a jak Francuzcy Benedyktyni gospodarowali u S. Krzyża, to o tém obszerniey napomknął JX. Juszyński w Dykcyonarzy Poetów, w uczoney przedmowie. Benedyktyni Tynieccy w Polsce także już wczesnie nie iedno przedali, a w Bibliotece, w której pierwéy była część Lazaretu Polskiego r. 1812 1813, suszył się i chmiel przy książkach r. 1814. Jak Benedyktyni i inni zakonnicy Nadreńscy postępowali z swemi rękopismami, które sprzedane Jntroligatorowi, uratował Konrad de Uffenbach, o tém czytać można w życiu iego, umieszczoném w podrózach tegoż uczonego Obywatela Miasta Frankfurtu nad Menem: *Zacharias Conrad de Uffenbach Reisen Erf. u. Leipzig 1753 8vo* (3 Th.) Tom I. p. LXXIX. Dla ciekawości kładziemy tu wypis krótki z życia Uffenbacha: „, w iesiennym jarmarku r. 1704 trafiło mu się zdarzenie nader pomyslné dla uratowania różnych kodexów starożytnych, a to ieszcze pergaminowych. Niektóre nad Renem leżące klasztory, mianowicie w mieście Kolonia, posłały na targ do Frankfurtu nad Menem wielki

stós

stós pergamenu naumyślnie rozrzuconego i aby towar takowy nie dostał się w kupno, zuawcom i lubownikom uczonych rzeczy, lecz aby użytym był na pospolite spożrebowanie rzemieślników, którzyby nieumiejąc cenić wartości, zniszczyli ich pamiątkę, iako to na użytek Introligatorów, Goldszlagierów, Sitarzów i t. d. lecz takowe przedsięwzięcie przeciął uczony nasz JP. Ławnik (Konrad de Uffenbach). Szczęściem dowiedział on się o tym towarze, a zachęcony od swoiéy wielkiéy ku księgom miłości, zakupił wszystko dosyć tanio. Funt pergaminu większego po 2. zł. réńskie, średniego 1  $\frac{1}{2}$  zł. réń: mniejszego formatu 1 zł. réński. Okrucieństwo nierozsądne właścicieli dawniéyszych było przyczyną: że nie wszystkie Kodices były całe; bo czasem naumyślnie zatrzymano kilka i zniszczono w klasztorze. Jednak wiele wynalazł K. de U. co wyżéy cenił nad złoto; piękne Kodexa S. Hieronima, Augustyna *de civitate Dei*, *Gregorii Moralia in Job*. Kilka dni pracy kosztowało go rozkładanie pojedynczych kart, i zbieranie tego, co do dzieła którego należało, lecz niespracowana gorliwość nie dała mu się odstraszyć od tego trudu i mokołu, chociaż od kurzu i brudu całe suknie sobie popsuł. Ogromne Martyrologium pergamenowe z wieku

XIII albo XIV wielką sprawiło mu pociechę, że uratował je z rąk ludzi, którzy go czytać nie umieli. Rozrzucenie zaś i rozdarcie tych Kodexów Mnichy nieuczzone dla tego uskuteczniły, że nieumiejąc już ich czytać, obawiały się: iż jakowe tajemnice zakonu mogłyby się przeto wyjawić. „

Zaiste bolesno mi jest to przytaczać, gdy nigdy zapomnieć nie mogę, jakie wsparcie uprzejme doznawałem w niektórych klasztorach Szląskich, a szczególnie u Kanoników Lateraneńskich na Piasku w Wrocławiu, gdzie dwie były Biblioteki, jedna dawna Zgromadzenia, druga r. 1730 od Medyka Chrystyana Helwig przyjaciela Królewicza Jakóba Sobieskiego darowana. JX. Greger Curatus Parochiæ i Bibliotekarz użył mi wszystkiego, czegom zażądał, a to z dwóch przyczyn, raz że wiedział, że pożyczonych dzieł na złe nie użyję, a drugi, że świętobliwie i sumiennie wszystkom oddawał, kiedym gdzie wyjeżdżał z Wrocławia. Albowiem nigdy nie chciałem, aby co u mnie zginęło. Chociaż wszystko losowi podpada, a mury naysilniejsze nie zdołają się oprzeć przypadkom, jednak co na miejscu przeznaczonym z trafu nieszczęśliwego zginie, nie cięży



cięży na sumieniu, iak kiedy co z naszymy winy zniknie, z świata uczonego. Nie do samych osób, ale i do miejsc należą książki i pomniki literackie, a tak przeniesione Niemieckie Kodexa Heidelberskie do Rzymu, równie nie były na swoiem miejscu, iak zabory Włoskie Napoleona w Paryżu. W Polsce u uczonych Piarów znalazłem podobną uprzejmość, a że w Krakowie nią szczyć się nie mogę, nie jest tak wina uczonych zakonników, iak raczy złość tych, którzy mnie czernić mieli sobie za najmilszą sprawkę. Do tego zatrudniony ogromem pracy w Bibliotece Uniwersytetu, który część budynku rozwaleniem się grozi nie mogłem i nie chciałem oglądać się na inną w bogatym w starożytności Krakowie zapasy literackie, częstokroć albo wcale nieprzystępne, albo z wielką trudnością otwarte; s. p. Czackiego zabory i kupno odstręczały też i właścicielow od komunikacyi swych wiadomości.

W dziełku JP. Murray *de l'Etat des Etudes, des lettres et des moeurs en Pologne pour servir a reponse a l'essai critique sur l'education Polonoise*, par E. N. Murray, Varsovie Thomas Le Brun successeur de feu Pierre Dufour 1800 8vo. 232 stron p. 96. następujące znajduią się o  
Biblio-

Bibliotece Krakowskiéy Akademii wiadomości, lubo w wielu mieyscach mylne: „Akademia miała od czasu reformy (r. 1789) 4.) Bibliotekę dosyć źle utrzymywa-

---

4.) Kto chce pochwałę téy reformy czytać, znajdzie ją w tém dziełku Pana Miray, tudzież w Dzienniku Wileńskim, gdzie JW. Jan Sniadecki sprawiedliwie jednego z niepotrzebnych Donosicielów wiadomości literackich z góry zgromił, gdy owemu Donosicielowi zdawało się, że 7000 zł. pol. pensyi dla Professorów Krakowskich jest bardzo wiele, albo nadto. Atoli niesprawiedliwie przeniesiony tam stan Akademii od r. 1780 - 95 nad urządzenie terażniejsze przez Komisją organizacyjną ustanowione. Podział na dwa Kollegia, sześć Szkół całej Akademii, urządzenie oryginalne pod Rektoryą samowładnych to Wizytatorów, to Rektorów, obcych bez zastępców Prorektorów i to jeszcze takich Rektorów, którzy nigdy nie byli Professorami, n.p. sam z innych względów szanowny JW. Kołłataj, tudzież JW. Pułkownik Orzechowski czyniły Akademią raczej rządzącym nad innymi Szkołami Korpusem, niż ucząca. Ledwie 60 Uczniów, Studentów, uczęszczało na 20 godzin cotygodniowych, sami prawie tylko Kandydaci stanu nauczycielskiego, a gdy w Polsce wtedy jeszcze nie trzeba się było ani uczyć prawa na Akademii, aby się sposobić do urzędów, ani medycyny, aby być lekarzem, ani teologii, aby być księdzem, toć zaiste i nie mogło być wiele Uczniów. Seminarya dostarczały, iak dotąd, Xieży, Juryści tworzyli się w Palestrach, iak Potwórzyści do dziś dnia w Węgrzech. Dopiero za Czerwiakowskiego zaczęła kwitnąć Chirurgia, kiedy Król Stanisław August po r. 1786 nakazał Miastom wysyłać Uczniów na tę naukę do Krakowa, a Doctores medicinae nie byli promowowa-

mywaną, ale już liczną. Wtedy Kommissya (Edukacyyna) przedsięwzięła uczynić tę Bibliotekę wznienieyszą (*plus interessante*) i pożytecznieyszą, nie tylko przez nowy porządek, który chciała wprowadzić, ale i przez liczbę i wybór książek stosownych do wszelkiego umiętności rodzaju. 5.) Nie przestała więc na tém, że z bogaciła Bibliotekę celnieyszymi dziełami nowemi (*principaux ouvrages modernes, qui lui manquoient*), których tam nie było, ale nakazała połączyć Biblioteki różnych zakonów 6.) zniesionych, a zwa-

ni, iak tylko na szczególne Xięcia Prymasa naleganie, a tak ledwie 6 osób od r. 1790 do r. 1795 wyliczyć można, co tu stopień doktorski w medycynie otrzymali. O pisma ani Docentów, ani Promowowanycy nie pytay się, bo nikt nie pisał, nie, wyjąwszy tych kilku Mężów, co się pismami źle i dobrze wsławili. Gdzież to było lepiéy, iak teraz? Prawda, że lepiéy było, iak przed r. 1774, ale nie iak teraz. Wielka iednak zawsze była i jest zasługa X. Kollataia że on pierwszy świeckich do Akademii wprowadził Professorów.

5.) Co Murray przesadził, pokaże się niżej. Co Xięże Prymas Poniatowski uczynił, kładzie tu P. M. na karb Rządu.

6.) Prócz Jezuitów żadnego do r. 1795 nie skassowano w Polsce zakon. Klasztor Karmelitanek Boskich u S. Marcina zapewna, chociaż miał iakis książki,

a zwłaszcza XX. Jezuitów, która dosyć była liczna. „ Z tych pomnożeń powoli zdarzonych zebrano się do 32000 Woluminów, 7.) liczba, która potem, nieznacznie

książki, to je przemił do BP. Karmelitanek na Wesołej w Krakowie.

- 7.) Redukcyja książek za niepotrzebne uznanych była chorobą wieku, podobno z Francyi przez Niemcy. do nas przybyła. Jak Lwowska Akademia szkółkowała na podobną redukcji, opisał. A. T. Chętdowski (*Spir.* p. 151). U nas Bogu dzięki przecież nie przedano na centnary, to, co wzięto nie rozsądnie, albo za defekta, albo duplikaty, ale zapewne, że robacy, ręce niewierne, kradzież i Bóg wie niejakié inne zdrożności, pozbawiły nas wiele skarbow starożytnych. Zapewne biedny X. Vachaux, tudzież sam P. P. Murray i inni nagleni przy trudny robocie. (p. :04. 105. 106) Pracownicy nie mogli sobie zadawać tego trudu, który do rozpoznania starych wydań, równających się rękopismom, jest nieodbitie potrzebnym. R. 1816, a nawet i późniéj, czasem znajdowałem części należące do ukończenia hurtem starych dzieł. Jedno przywodzę S. Hieronima dzieła Erasma Rotrdamczyka w Bazylei u Frobeniusza r. 1516. były pomiezone w szafie D. II. §. 12. z edycyą r. 1537., aż r. 1819 potrafiłem wypaleźć należące do obojch wydań tomy. D. II: §. 12. di r. 1516 s. 1<sup>a</sup>. I. 28. ed. 1537. Ale to mnieysza. Bo leśnieszczą rzeczą mi było widzieć wyrzucone *editiones princeps* n. p. Plauta r. 1472 w Wenecyi, *Cyceroni de Natura Deorum etc. apud Vindelinum Spiram Venetiis* 1471 ed. princeps *secundaria*, stało się to niezawodnie r. 1774 - 1780, bo rozumiano, że im nowsza edycya, tém lepsza, i nieznano, jaką ceną książek takich. Jak uczę-  
ny

nie do 25000, albo blisko temu była zredukowana, a to przez wyłączenie wszystkich

ny Sołtykowiec mię upewnia, to inż X. Alpizy Putanowicz ubolewał nad ową nieszczęsną redukcją, i była to jedna z innych wielu przyczyn, dla czego całkiem się od Akademii usunął, i z zwątlonemi pracą siły na ustroniu u XX. Kapucynów końca dni swoich oczekiwał. Dzieła JX. Putanowicza, jednego z pierwszych Kanonistów i Dysputatorów Krakowskich mam następujące:

- 1.) *Dissertatio philosophica ex pneumatologia de Deo divinisque perfectionibus.* 4to.
- 2.) *Litteræ mores, religio s. de triplici Scopo juventutis instruendæ Oratio academica.* 4to 2 ark.
- 3.) 7.) *Revolutio vitæ.* (Jo. Przypkowski 1758 d. 14 Jan. obiit.)

*Classica mortis feralia luctuosum obitum D. M. Jo. Greg. Popiolek Univ. Rect sonantia, a eod. 17 Julii.*

*Vivat juventuti academicæ solenne, ad ingressum cel. Princ. Cajetani Sołtyk intonatum d. 31 Aprilis 1759.*

*Corona justitiæ, Casimiri Stęplowski reposita ex eod. 26 Maji na śmierć Stęplowskiego.*

*Mowa w Proszowicach do Gen Leytn. Adama Jordana Eques, Senator, Adamus Jordan 1760*

*Celsitud Hier. Sserakowski 24 VIIbris eod. Sąta, wiarszê, mowy i inne pisma dwu i trzy arkuszowe JX. Putanowicza. Tytuły wszędzie folio przez całą stronę Łacina nie zła, lubo napszona, dla tego, że się JX. Putanowicz musiał do smaku swoich czasów stosować, chociaż zapewne lepiéy umiał pisać, co widać z niektórych miejsc Pism jego rozmaitych.*

- 3.) Podobne powinszcwanie po Łacinie JX. Ludwikowi Celestynowi Dydzińskiemu Opatowi Tynieckiemu *Aureola theologici honoris collata.* 4.

stkich defektów i duplikatów, które w długim przeciągu czasu były się namnożyły.

9.) Ogromne dzieło Polskie: Życie, cuda i dzieje Kanonizacji S. Jana Kantego Kapłana Świeckiego w Akademii Krak. Pisma Bożego D. y Prof. uroczystym ośmiodniem w Stolicy Królestwa miast Krakowie roku zbawienia naszego 1775 uwielbione przez X. J. A. Putanowicza etc. zadozwoleniem zwierzchności duchownej do druku podane 1780 w druk: Akad: Krak: fol: bez liczby stron, 5 alf. 2 ark. Nie jest to dzieło historyczne, co do życia S. Jana Kantego, lecz co do opisanja ośmiodnia czyli oktawy podniesienia jego tyczące się, zawiera bowiem wszystkie Kazania, wiersze etc. na tę uroczystość. Życie S. Jana Kantego zaś, opuściwszy historyczne wiadomości z Hartmana Szedla r. 1490. Opatowiusza 1628 i innych, opisuje tylko świątobliwy żywót jego, tok soleńney processyi w Rzymie na cześć Kanonizacji, i inne ciekawe rzeczy. Styl czysty, i nowych słów nie masz tu, wyciąwszy Ośmiodnia na tytule.

Zapewne i więcéy pisał niestrudzony Putanowicz. Sprostowanie tego, co tu o nim podaliśmy, oczekiwać można od uczonego Sołtykowieza w Tomie II. o Stanie Akademii. Ze ś. p. Putanowicz i do Kalendarzopisów należał, to pewno, ale ieden tylko mam jego Kalendarzyk: „Kolenda Krakowska, albo Kalendarz astronomiczny i geograficzno-chronologiczny na R. P. 1758 przez M. Jozefa Aloyzego Putanowicza, Przesławnéy Akad: Krak Nauk wyzwol. i Filoz. D. Matematyki Prof. J. K. M. Sekret. „uprzywilej. Matematyka Król. i przysięgtego Geometrę Szkoły P. Maryi Seniora napisany w druk. Akad. 16. z ded. Kazmierzowi i Wiktorowi Raczyńskim Wojewodziecom Poznańskim. 7 ark. „Ze i wiersze rymował zaćny Putanowicz, widać fol. verso tit: na herb Natę. z 1.

żyły. Daléy powiada zacny i znany z innych względów Murray: *On y trouve en outre plusieurs milliers 8.) de manuscrits, parmi lesquels il en est de très curieux et qui peuvent repandre beaucoup de lumieres sur l'histoire etc.* Na końcu: *cette vaste collection a été ramenée a un ordre systematique et tres sagement vu, par les soins de Mr. Przybylski, auquel on a confié la direction, a son retour des pays e-*  
*tran-*

I.

„ Z Cyrkułem Nałęcz że paragonnie  
„ Raczynskim wieczną sławę ominuie.

II.

„ Koło fortunne Nałęcz, na którym się toczy  
„ Honor Polszcze, więc z toru szczęścia nie wyboczy  
Chronografia Ameryki dosyc krócka, ale nie zgor-  
sza. C. 2. E. 3. Wroźb przyszłości nie masz,  
ale nadgrądza to: „ Relacya ciekawa o niektórych  
„ dziwnych znakach y predykcjach, które  
„ poprzedzały przeyscie Hiszpanów do Ameryki y  
„ wprowadzenie Wiary S. w te kraie: Że w Wiedniu  
dla dawnéy sławy Kalendarzowisów Krakowskich  
zawsze ieszcze jeden Kalendarz Krakowski wycho-  
dzi, jest niezawodną rzeczą.

Portret ś. p. Putanowicza posiada Biblioteka z da-  
ru przez uczonego Sołtykowicza. Lecz nie tylko  
r. 1780 ale i późniéy działa się dziko w Bibliotece  
Uniwersytetu. Podług Mazanicyusza ed Sandomierskiéy  
r. 1724. że w Strazburgu wynaleziono druki,  
napisał ktoś może z 16 lat późniéy na Hartmana  
Szedela Kronikach, i na drukach innych pierwiastkowych  
Rzymu i Norymbergi: *typi Argentinenses!* Chowań śliczny ten opis całej pułki  
szafeczki iednóy SS. iako ciekawą pamiątkę nie-  
dbałstwa!

Francuzka to hyperbola, *argumentum ad hominem*  
to jest dla [J]Panów Delicourt i Krygstrata Fiszera,  
którzy niezemne dziełko anti polskie byli po francuzku  
wyłali. przeciw któremu Maray tu pi ze, wszystko wychwalaiać  
iako najusilniéy.

*étrangers, ou son ardente passion pour l'étude, et son zélé ardent infatigable dans tous les genres de travaux littéraires, lui avoient mérité l'estime de tous les gens instruits.*

Szanowny Jacek Przybylski sam ni-  
 żéy lepiéy to wyjaśni, co się stało, ile  
 trzeba w téy P. Muraya powieści przy-  
 pisać grzecznościom francuzkim, ile pra-  
 wdzie należy. Ja zaś tutaj, tylko to po-  
 wiem, na co ślady i dowody, mam o-  
 czewiste :

1. Redukcyja Biblioteki już była ukończo-  
 na, nim urząd Bibliotekarski dostał się  
 ś. p. Przybylskiemu. Stało się to od r.  
 1777 do r. 1783, czyli 1784. Wtedy po-  
 podobno zrobione były szafy w dwóch sa-  
 lach Tomasza Obiedzińskiego 9.) Wte-  
 dy także podobno oprawiono rękopism  
 Twardowskiego czyli raczéy Pawła z  
 Pragi *Libri magni s. Liber magnus.*
2. Wtedy od r. 1775 do 1783 zakupiono  
 dzieła do Biblioteki Kandydackiéy. By-  
 ły to niektóre edycye *in usum Delphini*  
*in duplo lub triplo*, tudzież doręczne  
 edycye.

---

9.) Ze Tomasz Obiedziński najpierwéy przyłożył się do  
 składki, na zbudowanie tych sal, od niego rozumiem,  
 że mogły wziąć swe nazwisko.



edycy] niéwielu Autorów Klassycznych Włoskie w Padwie lub w Rzymie, n. p. Cyćerona, Liwiusza i matematyczne elementarne i inne dzieła czasem inquadruplo i więcéy etc. Zbiór ksiąg elementarnych. Katalog téy Biblioteki dopiero r. 1815 dostał się trafem w moje ręce z łaski Xiędza Bogdanowicza. Oszczatki Biblioteki téy Kandydackiéy wcieliłem do całej Biblioteki r. 1811 - 12. Tytuł tego katalogu taki: „Katalog ksiąg w różnych ięzykach, które się w Bibliotece Kandydatów stanu Akademickiego znaydują, pod szczęśliwym rządem prześwietnego Departamentu Rejencyi Kandydatów, r. 1788 w dniach miesiąca Grudnia ułożony. „

Nie masz tu więcéy, iak dzieł mnieyszych i większych, 106, iuż w to rachując i dzieła elementarne Kommissyi edukacyney.

Ta biblioteka iedna prawie była w używaniu, a reszta leżała odłogiem. Choć Katalóg ten dopiero r. 1788 był ułożony, iednak iuż wcześniéy były te książki kupione, przynaymniéy po więkšzékę części. Rozkład katalogu tego iest I. Bezimienni Autorowie, próżny papier II. A) Objekt Matematyczny, B) Fizy-

Fizyczny, C) Moralny, D) Literaturny. Na próbę tego przywiodzę tylko: „Pod lit: *E* sub II. *A. Eulero Leonhardo* pod Rubryką nazwisko Autorów; *Introductio in Analysin Infini.* pod Rubryką Tytuły Książek, pod *R* Liczba Tomów 2. Format 4to. Wydania miejsce Lussannæ 1748.” Wstrzymuję się tu od wszelkich uwag dalszych, przestając na téj iedney, że kopista podobno tak, iak to czasem Introligatorowie tytuły ksiąg wyrażają, i tu sobie postępował, i że ten katalog ani z Weislingera katalogiem w podobnym kształcie, ani z katalogami, iakie widziałem u WW. XX. Augustyanów Kan: Lateran: u Bożego Ciała, lub u WW. OO. Franciszkanów (*Conventuales*) na Brackiéký ulicy, równać się nie może. Tamten bowiem Katalog bez wszelkiéký wiadomości literackiéký, te zaś z oczywistym dowodem nauki były sporządzone na wzór Weislingera, lubo bez wszelkich przypisów. Miło mi tu i w Krakowie hołd oddać, zacnym Bibliotekarzom tych Konwentów, lubo ich znać nie miałem szczęścia.

Do podziału: Moralny Objekt, należała i filozofia, i znajdując się tu Baumeister, Wolf i Genuensis. Lecz nierównie ważniejsze były dary i kupna Xcia Pryma-

Prymasa Michała Poniatowskiego: *Erasmi Opera omnia*; *Mabillon Annales Benedictini* i inne wyżéy wspomniane.

3.) W przeciąg czasu tego r. 1777 - 1785 zapewne przypada i ów Katalog, śmieszny raptularz, niby to alfabetyczny i czasem podług materyi, lecz ani ściśle alfabetu, ani też materyi trzymający się, kilkakrotnie przenazywany i częstokroć iedno i toż samo dzieło powtarzający.

*Repertorium Librorum Bibliothecæ Collegii Majoris Universitatis Cracoviensis*  
fol. 263 kart.

Tu Frycz Modrzewski stoi między Ascetami !!

4.) Równie do téy epoki należą niektóre inne katalogi duplikatów, daleko porządnieysze alfabetyczne, o których niżej będzie. Rzeczą zaś do podziwienia zawsze mi iest i było: że najmnieyszych śladów nie znalazłem, żeby kiedyś były katalogi podwójne, lub żeby do tych alfabetycznych katalogów były katalogi repozytoryalne.

5.) Zapewne wtedy r. 1777 - 80 zrobiono szaf dużych 24 A - Z, mnieyszych 10 AA - TT stołów 2 w iednéy sali Tomaszka Obiedzińskiego, ob. wyżéy Nro 1.

G.)

6.) Pojezuickie Biblioteki leżały odłogiem lub stały nienaruszone. Wiele rzeczy musiało przedtém bydź tylko w skrzyniach, bo ieszcze o te skrzynie zachodziły do mnie zapytania w r. 1812 - 16 gdzie pytano mię się o różne rękopiśma Niemieckie, z średniego wieku petye i t. d.

7.) Zapewne od r. 1777 - 1784 przeniesiono pałkę, którą Kain Abła zabił do Gabinetu Historji naturalnéy, i inne podobne pamiątki, n. p. mniemany ząb S. Krzysztofa, o których to rzeczach i Penzel wzmiankę uczynił, lecz podobno złośliwie przypisawszy X. Putanowiczowi ulubienie takowych rzeczy, w które wtędy zapewne nikt dobrą wiarą wierzyć nie mógł, bo i sam Kazimierz Stęplowski, którego logikę *incipientium* Xięża Jezuići nazywali sprawiedliwie logikę *insipientium*, nie był takim zabobonnikiem; ale kiedy XX. Jezuići szczycili się 6000 relikwiami r. 1625 u S. Piotra, a biedna Akademia nic ieszcze tego nie miała, a to popłacało u nas nawet w Akademii, toć i tu trzeba było pokazywać coś takiego, co tak byłoby wielką niegrzecznością z tego uragać się, ledwie nie równą, żeby kto kanonizacyą S. Jana Kantego wię-

cący

cęcy niż 100,000 Talarów od r. 1655 do r. 1767 kosztująca, chciał Dobroczyńcom Akademii i Biblioteki wyrzucać, jako niepotrzebną. Wszakże już w Hartmana Szedla Kronice r. 1490 świętobliwość S. Jana Kantego jest wychwalana, w lat 12 po śmierci jego. Na processyi r. 1775 po nastąpionéy Kanonizacyi był ś. p. Przybylski jako *Magister novellus* przytomny, nim ieszcze wysłany był do dawanía nauk w Kolonii Akademickiéy Chełmnie, a potém w Lublinie.

8.) Chociaż za staraniem Xiążęciã Prymasa opatrzone 20 Professorów Akademii r. 1780 w hojne dochody; i wiele innych dobrych ustaw uczyniono, iednak na Bibliotekę i kupno ksiãżek nie było funduszu.

9.) Gdy na Obserwatoryum przez JW. Radwańskiego zbudowaném słusznie dano konduktory od piorunów, tu nie myślano o tém, chociaż już z tego co powiedzieliśmy wyżej o naszéy Bibliotece; wniosek był každého czasu bardzo łatwy: że kilkanaście rękopismów lub innych ksiãg, łatwo równaiã się z wartością całego Obserwatoryum z wszystkimi instrumentami.

Gdy r. 1814 uczony Sołtykowicz chciał na prośbę moję pisać historiją Biblioteki naszéy do dziennika *Miscellanea Cracoviensia*, którego ja byłem Redaktorem, prosił ś. p. Jacka Przybylskiego o udzielenie mu objaśnień dokładnych względem rozmaitych zdarzeń i okoliczności pod czas dosyć długiego zarządzania tego Biblioteką naszą odr. 1784 - 1802; mianowicie takich dopraszał się uczony Sołtykowicz objaśnień, iakich od nikogo innego nie mógł zasięgać. Nie mamy iuż zapytań uczonego Sołtykowicza. Treść odpowiedzi dosłowną kładziemy tutaj, i nie bylibyśmy i słówka iednego opuścili, gdyby względ na żyjące osoby i na skromność, iaką każde pismo na iaw wydane zachowywać powinno, nie hamowało chęci naszéy, a tak przykry mus mówienia nie raz o sobie tępił, we mnie ochotę pisanja, i naglił mnie do kończenia pisma, którego wydanie wolałbym był zostawić przyszłemu memu Następcy. Z tego listu okaże się także, iż co uczony Sołtykowicz o Stanie Akad. Krak. p. 299 powiedział, było raczéy w nadziei przyszłości, iak w pewności uskutecznienia, o czynnościach ś. p. Przybylskiego napisaném.

Treść

Treść listu dosłowna ś. p. Jacka Przybylskiego d. 11 Marca 1814 do uczonego Sołtykowicza.

„ Z serca dogadzaiać żądaniu świątłego a bezstronnego Historyografa 10.) Akademii Krakowskiéy, naszéy niegdys spólney Karmicielki, mam chonor załatwić przełożone mi pytania.

„ Ad 1mum. Nominowany Bibliotekarzem tuteyszéy Biblioteki po mianéy w Warszawie pochwale Jana III. w setną rocznicę jego zwycięztwa pod Wiedniem, objąłem rząd w mieyscu d. 1. Pazdziernika 1784. W dni kilka odebrawszy od Kommissyi Edukacyinéy pozwolenie wyiechania za granicę 11.) w celu widzenia Bibliotek i muzeów starożytności we Włoszech, w Szwaycaryi, we Francyi i w

H 2

Niem.

---

10. Bibliotekarze mieli dawniéy próżny tytuł Historyografów w Akademii. Czéstowano i mnie nim, lecz przedsięwziąłem nigdy nie tknąć się tego przedmiotu. Sprawiedliwie należy się ten tytuł uczonemu Sołtykowiczowi.

11.) Wysyłało wtedy (r. 1784.) zawsze za granicę młodzież i Meżów dojrzałych, których umieszczono w Akademii. Niektórzy też swoim kosztem jeździli. Przeznaczenie ś. p. Przybylskiego było na Bibliotekarza, on zaś wrócił Poetą. Nie mamy mu tego za złe, ale i inne posytki za granicę nie raz podobne miały obroty.

czech. Wyjechałem z pensją 12.) aktualnego Bibliotekarza, a ś. p. Jezierski Kanonik Krak. był moim Substytutem za pensją osobno mu wyznaczoną i z mojej pensji nic mi nie wytrącono. W półtora roku powróciłem i wciąż byłem na urzędzie Bibliotekarza przy drugich funkcjach Professora Starożytności i wkrótce języka Greckiego aż do r. 1802, w którym, o połowie Maja oddawszy Bibliotekę z katalogami i rejestrami zweryfikowaną w ręce dwu Kommissarzów od Gubernium Lwowskiego wyznaczonych, odstąpiłem na wypoczynek.

„ Ad zdum. W czasie urzędowania zweryfikowałem wszystko, com odebrał z rąk ś. p. Poprzednika 13.) mego i nietykając

---

12.) Pensya ta była 8000 Zł. Pol.

13.) Jak się ten Poprzednik nazywał, nie wymienia tego ś. p. Przybylski. Rozumie się tu samo przez się, iż tu mowa tylko o Bibliotece w salach Tommasza Obiedzińskiego, to jest o trzeciej części całej Biblioteki, gdzie był jakiś taki systematny porządek, a nie zaś o ważniejszych co do druków, ale mniejszych co do rękopismów przyłączonych Bibliotekach. Ze nie można systematów dowolnie odmieńnić w Bibliotekach starożytnych, jest rzeczą doświadczoną. Speizer i Voigt mężowie uczeni, znali to także bardzo dobrze, i nie przewracali porządku



kaiąc starego systematu, co do symetryi, uporządkowałem tylko rozrzucone książki i rzeczy, tak iż podług sporządzonego prze-

---

ku jako takiego, a i mnie gdy już 7 lat od r. 1803 - 1811 byłem Bibliotekarzem przy S. Bernardynie Seneńskim w Wrocławiu równie wiadomą to było rzeczą. O urządzeniu tamecznęj Biblioteki trzecięj mieyskięj Wrocławskięj ob. *Geschichte des Hospitals und der Schule, zum heil. Geiste, so wie auch der Bibliothek zu St. Bernhardin zu Breslau zum Andenken der 600 jaehr. Dauer des Hospitals abgefasset von Michael Morgenbesser* z obrazkiem w Wrocławiu u Grössa i Bartha 1814.

Obrazek wystawia Henryka I. Brodatęgo z Piastów Szląskich. Pomniam zabawne dorady, jakie mi dawać chcieli w urządzeniu Biblioteki Krakowskij JW, i WW JJPP. X. Y. Z. lecz nie mogę zataić, że i pod światłym rządem Austryackim, raz ś. p. Speizer miał rozkaz gubernialny, aby wstawił książki pojezuickie etc. do drugich bezwzględnie. Nie wiem, czy to z tego rozkazu, albo od Polskich czasów, znalazłem w Repozycyoryum G. wcale inne pojezuickie i porurycyjne etc. książki, a te które tam stać miały, z wielkim męzołem gdzie indzięj sobie poszukiwać byłem przymuszony. Ze wszędzie zwierzchnościom i najsławniejszym nieznawcy rzeczy podswać umieją rozkazy nie do uszczenia, jest doświadczeniem częstokrotnym. Światłej Gubernii Krakowskiej zapewne podobny rozkaz był tylko podjęty, a iak naturalnie wypadło, przez Speizera po uczynioney remonstracyi nieuszczenym. Ale tćm miłej mi oddawać Gubernium sprawiedliwy hold za inne staranności i pieczołowitości o Bibliotece dowody szanowne, o których niżej będzie.

przezemnie własnoręcznego Inwentarza, 14.) a każda rzecz mogła być łatwo znalezioną. Zrobiłem był plan katalogów taktycznych, 15.) który się ś. p. Prymasowi dziwnie podobał; kazał mi go exekwować. przedsięwzięciem exekucyą z zapalem. Jest XV. Woluminów 16.) Reje-  
strów

14.) Co tu ś. p. Przybylski rozumie, okaże się z Protokółu oddania mi Biblioteki.

15.) Co tu ś. p. Przybylski pod taktycznymi katalogami chciał rozumieć, o tém niżej. Jaką o tych katalogach dali sprawę Speizer i Voigt, to obaczyć można na swoim miejscu.

16.) Vol. I. *Polygraphia communes* (1785) A) *Codices polyonymi* B) *Codices mononymi* w liniach, jak u Weislingera 1.) *Numerus currens*, Karty, nie dzieła, 2.) *Auth. rum. indices*. 3.) *Librorum tituli*, 4. 5. *Uominum summa et ordo* 6, 7, 8. *Impressionis Locus, Annus et Forma* 9. *Sedes Codicis in Theatro Bibliothecæ* Próżny papier. Vol. II. *Polygraphia physica*. Wszystko jak w. Woluminie pierwszym, próżny papier, Vol. III. *Mathesis*, w Rubryce. *Codices polyonymi* próżny papier, w Mononymach zapisano z Repozytoryów Q i R. gdzie pod R. ledwie nie większa część legatu Jan. Brosciusza, pod Q. *Mathesis applicata*. Kładziemy tu p 1. *Codd. Mononym. R. 1.* 2. *Abulachi* 3. *introductionum in Astronomiam Albumasaris Abalachi* 4. Vol. 1. 5. *Ordo* nie stoi nie 6. *Venetis* 7. 1506. 8. 4to 9. R. XVI. 17. 1. II. 2. *Abcosi* (Joan.) *Acad. Neap. D.* 3. *Dialogus in Astrologia defensionem* 4. 1. 5. nie 6. *Venetis* 7. 1567. 8. 4to 9. R. XVI. 17. 2. Potém idzie III. *Affaytati* (Fortunii) *Considerationes* phis-

strów na pięknym papierze in folio czerwonymi rubrykami, ozdobionych; objekta umie-

*physico - astronomica*. VI. *Dionysii Afri Ambitus Orbis*. V. *Agricola (Rudolphi) Sphaera coelestis* etc. aż ad Nrum XIV. a pag. 2, znowu od I. do XIII. *Alkindi (Gasp.) liber de aëris mutatione* I Vol. 4to Ven. 1521. 4. R. XVII. 14. 2. aż do *Apiani Petri genuinus usus tabularum*. I. Vol. fol. *Ingolstadii* 1540. R. 1 27., Wszystkie tu zapisanych książek nie będzie więcéy, iak kilka set. Vol. IV. 1787. *Physica Codices* polynomymi próżny papier mononymi ledwie 200 Autorów, między któremi pierwszy *Agricola (Henricus Cornelius a Nettesheim, occulta Philosophiæ Mechliniæ* 1531 fol. ieden Wolumen R. H. 22. Vol. V. tegoż roku *Medicina*, mononymow może przeszło 100. VI. *Chirurgia* próżny papier i tak iuż wciãż Vol. VII. *Oeconomia*. Vol. VIII. *Technologia*. IX. Vol. *Polygraphi morales* cod. a. X. Vol. *Metaphysica*! wszystko r. 1787 aż znowu Vol. XI *Theologia* XII. *Nomologia* XIII. *Historia* XIV *Litteratura* XV. *Philologia* może wiednéy iztéy części zapisana. Wszystko to pisano. iak mi iedni powiadaia rękã JX. Wilkoszewskiego, a iak inni twierdza nie tegoż, lecz Dominikana iakiegoś uczonego Nie wstydzę się wyznać, że nie wiem, co ś. p. Przybyłski rozumiał pod Polynomiami, gdyż żadnego u niego nie postrzegłem zapisanego dzieła takiego. Równie trudno było mi postrzedz granicę między Litteraturã i Filologią. Rozumiałem, że iak to niektórzy i teraz z francuzka umniemaiã, że literatura sama tylko poezya, lecz znalazłem pod Literaturã i Danziusza *Litterator Hebraeo - Chaldaeus, Daretis Phrygii Historia Trojana*, a cod Filologią *Gosti Ricquii Epitaphia Bessarionis Defensio, Platonis* bez roku i miejsca, bo niechciało się Katalogopisóm szukać miejsca na końcu edycyi Rzymskiéy Szweini-

umiejętności, wiadomości, sztuki i pamięci są klasyfikowane i rozdzielone. Jest tam już para obiektów przelana, lecz gdy skończyło się na 30 Czerwonych Złotych, a potem bieda i toczących się pensyi odbierać niedozwoliła. 17.) Zrzodło nakła-

---

ma i Panuarza r. 1469. Panzer. II. 411. 18. Nie było też ani Maittaire ani innych bibliograficznych dzieł w Bibliotece Równie pewną rzeczą jest, że JX. Wilkoszewskiemu musiało się czasem i przykrzyć pisanie, bo Danzius nie *Genæ*, ale *Genæ* u niego wydrukowany.

- 17.) Bieda takowa poczęła się r. 1792, i trwała aż do r. 1795. Potém jeszcze jeden i drugi rok daley pociągnęła, aż nastąpiła regulacya Austriackiego Rządu w Galicyi Zachodniéy. Wtedy ustała wszelka bieda, z któręy s. p. Przybyłski ma kilkanaście tysięcy pretensyi do Dworu Kraków r. 1795 obeymującego, lecz te są likwidowane pretensye i spodziewać się należy, że sukcesorowie jego zapłaćeni będą. Innym ta bieda posłizyła w młodym wieku do nabycia wczesnych emerytur, któremi łaskawy Rząd Austriacki czasem i hojnie szafował, udzielając je za 9 lub 10 lat wysługi. Lecz niepojętą jest rzeczą, że pod tyle łożącym na Akademią Rżadem Polskim r. 1785 do 92, nie było funduszu większego na Bibliotekę. Iak 30 czerwonych złotych, lecz komu wiadomo, iak niektórzy za nic mieli wszelkie inne prócz fizyki i matematyki nauki, że nie myślano ani o filologii, ani o historii, ani o filozofii, tudzież, że był zamiar przeniesienia Akademii do Warszawy, to można sobie wytłomaczyć okropne zaniedbanie Biblioteki pierwszey w całej Polsce. Przystawano na Bibliotece Kandydackiéy. Reszta leżała odlogiem.

nakładów i praca musiała być przerwana. *Point d'Argent, point de Suisses.* — Przystałem roli Reformatora i ograniczyłem się do Inspektorstwa, iakimi są wszyscy w świecie Bibliotekarze. Pilnowałem tylko troskliwie, żeby nic z własności Biblioteki nie zginęło, wśród tylu ataków \*\*\* z stron znaiomych i przez iakiś czas wiele znaczących Bibliomanów; przyjmowałem bardzo często gości krajowych i zagranicznych, 18.) którzy mi więcéy zabierali czasu, niż drugim płaconym po 8000 Zł. Professorom. Otwierałem przez lat kilka Lekturę przy Bibliotece dla Audytorów 19.) Lekcyy Akademickich, i dla  
ama-

---

\*\*\* To co na kilka miejscach powiedziałem, potwierdza tu zacny ś p. Przybylski.

18.) Pokazywać Bibliotekę uczonym, jest zawsze miłym obowiązkiem dla każdego Bibliotekarza, równie iako pokazywać ją Dellektantom przychodzącym w czasie widnym w dzień, ale kiedy Goście wieczorem, kiedy dla głębokich okien już ciemno w Bibliotece, chcą oglądać skarby naszego księgo-zbioru pobawiwszy się przez dzień cały w ogrodzie botanicznym lub w innych instytutach, to wtedy trudno dogodzić ciekawości, bo przy świecach lub pochodniach, lub przy świetliku wodorodnym Bogu dzięki nie pokazują Bibliotek, z przyczyny téy, że niebezpieczną od ognia, i można mylnie wstawiać książki z półek wyjęte.

19.) Audytorowie nazywani tu uczniowie akademicki, ni, gdzie indziéy wszędzie studentami zwani,  
des

amatorów trzy razy na tydzień. Dopiero w ostatnich trzech leciech, 20) kiedy mi ani adjunkta płacono, ani na mioty do umiatania sal Bibliotek nie dano, bo i między należytości zarwano mi do 13000, to poświęciwszy miie własne sto kilkadziesiąt złotych na nieuchronne potrzeby Biblioteki, niechząc kłopotać się z rachunkami drobnymi, wzdychałem tylko za momentem opuszczenia wszystkiego prawnym, kiedy w reszcie nie przez

15,

---

*des Etudiants.* Wszakże Xiążęta Radziwiłłowie bawiac na naukach w Giettyndze, nie wstydzili się nazywać studentami.

20.) Ostatnie trzy lata, nie wiem które, zapewne r. 1792 - 1793 tu są rozumiane. Czyli zaś wtedy, czyli później aż do r. 1802 tak była Biblioteka w Salach Tomasza Obiedzińskiego zaniedbana, Biblioteka stara, że gdy okien nie dawano poprawiac, jedno było wróbli, tego dokładnie określić nie mogę. JP. Daniel Speizer, Brat X Anzelma Speizera, upewnił mię że pierwszy początek pogorszenia się na zdrowiu słabém X Anzelmowi Speizer było wy czaranie owých brásiek gniazd po r. 1802: Jnoi twierdzili, że ś. p. Przybylski z rozpaczy sam żartował nad okromym Biblioteki Krakowskiéy staniem, gdy nie było pieniędzy, na naprawę okien, i uazywał wróble, sługami bibliotekarskiemi, że iedza robactwo, co książki gryzie! Martwych wróblów, zwłoki poznaydyałem i ja jeszcze t. 1812 może z kilkanaś ie w staréy Bibliotece, a na sali Jagiellońskiéy miałem podobne gniazda aż do r. 1816.

15, lecz przez 20 lat wciąż (i) administrowałem.

„ Ad 3tium nie Rząd Austryacki znie-wolił mnie, który mi żadney propozycyi do ustąpienia z placu nie uczynił, lecz ja sam z początkiem r. 1801 przez memoriał podany do Wiednia, prosiłem o uwolnienie siebie lat 18 pracowawszy. Rząd mię nie chciał uwolnić, lecz mię obowiązał dotrzymać urząd do blisko nastąpić mającéy Reformy, iakoż w 1802 r. d. 24 Lutego przyszedł mi Dekret uwolnienia z pensją emerytalną, która się zaczęła w tymże roku z dniem 1. Maia. Choć ieszcze i przez 20 pięknych dni majowych męczyć mi się przyszło z oddawaniem Biblioteki. . . . .

„ Ad 4tum. Biblioteka Jurydyczna i ś. p. Lipiewicza, złączone in *Stuba communi* Bursy Jeruzalem, były tam od czasu Reformy Szkoły Głównéy aż do końca, i nigdy nie wniesiono ich do wielkich Bibliotek, która obeymuie w pełni 32000 woluminów różnéy wielkości. Niemal nic nowego przyjąć nie mogłem, chyba

chyba małą darowiznę. Co się potem z niemi stało, nie wiem 21)

Ad 5tum. Co do książek złożonych *in stuba Collegii minoris*, to były same duplikaty, i to było powodem ś. p. Poprzednikowi memu, że ie osobno ułożyć kazał, robiąc miejsce dla drugich, gdy już exemplarze odłożonych były w Bibliotece głównéy. 22.)

„ Ad 6tum. Co do ksiąg przy Lektorium Galena 23.) pod schodami, to były

21.) Nowy tu dowód, że ś. p. Przybylski tylko zawsze „głównéy” czyli wielkiéy Bibliotece mówi. Ale w tég wątpię aby kiedyś było 32000 Woluminów, ehyba że każde małe dziełko za jeden porachuje się Wolumen. Niżéy o tém więcéy ob. Voigta etc.

22.) Ze tu nie same były duplikaty, że starsze edycye wyrzucano, iako nie meznaczące, to wyżéy namieniłem p. 104. Z tych książek to owa editio princeps *Plautus* 1472, ów *Cicero de natura Deorum* 1471. Numera na nich w duplikatach położone do dziś dnia o tém przekonać mogą, każdego czasu; ale *Hony soit qui mal - y pense* Ze lubiący bawić na Parnassie ś. p. uczony Przybylski, w zamedbaniu okropném Biblioteki r. 1784 - 1792, gdy ją za nic nie miano, nie czuł się powołanym, daléy zayrzec w iéy skarby, to o to nikt go winować nie powinien, któ zna, iakie tu były czasy.

23.) Tutay były owe listy oryginalne Królów i uczonych ludzi, ob. Stau. Reszka wyżéy. Ustąpił



ły po największłej części stare druki i prawdziwe *antiquitates typographiæ*, lecz bardzo pobótviałe i nie dające się exami-nować bez niebezpieczeństwa.

„ Ad 7mum. Co do Bibliotek Jezui-ckich, te w roku obiecia rządów przez Austryą 1796, w kilka miesięcy prowa-dzony pod wartą z kluczami, musiałem otworzyć Jenerałowi Fullonowi, i odebra-łem krótki rozkaz w przeciągu dwóch dni przewieźć wszystko do któregokolwiek do-mu Akademickiego. Zpędzono wozy z Bro-nowic i t. d. przewożono wciąż do pu-stek Bursy Smieszkowskiéy, wiele roz-kradziono, wiele iak śmieci iuż i tak za-kurzone w prochach zrzucone we dwóch stancyach, i do tych przerzutków nikt

---

pił ś. p. Przybyłski pokoiów przy Bibliotece bę-dących ś. p. Fijałkowskiemu Professorowi Wymo-wy, a chociaż ie potém i X. Anzelm Speizer o-debrał, iednak przeszły te pokoje na Kancellaryą Uniwersytetu i na mieszkanie Sekretarza, aż do-piero r. 1815 wróciły się do Biblioteki. Szczu-łość miejsca w pomieszkaniu, gdym sypiał z książkami zbótviałemi, którem przegładać musiał, nabawiła mię oftalmii czyli zapalenia oczu na którą blisko 3 lat mniey lub więcéy cierpiałem. Uczone-mu Woyciechowi Boduszyńskiemu Medykowi wi-wieniem ocalenie oczu moich.

więcący nie zaglądał, chyba książkowy złodziej. 24.)

24.) Jezuickie Biblioteki ledwie nie powszechny ten los miały, że były rozkradzione. Tak stało się powoli i z Biblioteką Wrocławską, którą Kundmanu opisał, iak była w kwitnącym stanie. Ale w Krakowie zdaie się, że nietykana była do r. 1796. W dwóch salach Tomasza Obiedzińskiego pomieścić wszystko było rzeczą niepodobną, a nie przydawano więcéy miejsca nic Bibliotece publicznéy, całkiem, iak ś. p. Przybylski sam przyznaie, zamkniętęy. Gdy zaczęto książki przewozić na rozkaz Jenerała Fulona z Kollegium S. Piotra, to fury nie mogły czasem trafić do pustek Smieszkowskich, i zalechały do różnych Lubowników, które wóźnicom płacili. Częstokroć zdarzyło mi się coś odkupić w późniejszym czasie 1811-20, a nawet i nie raz co takiego, co iuż i gdzie indziéy było. Jezuici późno nastawszy, nie miewali nigdzie starożytnych rękopismów, ale bogatsi byli w nowsze książki. A tak nawet i w resztkach ich Bibliotek może 2000-3000 książek wynoszących, znalazłem 1) *Gesneri Pandecta* 2) rozmaite szacowne druki Polskie w Łacińskim ięzyku, mianowicie Aryanów z Biblioteki ś. p. Jakóba Sienińskiego Dziedzica Rakowa. Dary uczonego X. Kudrewicza pomnożyły ten zbiór kilku dziełami. Nareszcie zdarzyło mi się znaleźć i 4 Katalogi Bibliotek Jezuickich: 1) Bbb I. 37. *Catalogus librorum omnium, qui sunt in Bibliotheca Domus probationis Crac. Soc. Jesu A. D. 1594* V Kal. Jun, 4to 6 3/4 ark. przeszło 600 dzieł Katalog nikczemny bez daty. 2) *Elenchus librorum Bibliothecae Domus prob. Crac. Soc. Jesu conscriptus a. Dei hominis. 1698.* Bbb. I. 38. 4to 509 stron porządkiem alfabetycznym, może 4 razy tyle dzieł. Ale wiele tam iuż nie znalazłem,

„Ad 8vum. Biblioteka ś. p. Bogucickiego przezemnie odebrana, katalogiem moim kosztem sprawionym wyiaśniona, 25.) konserwowana w małej izdebce przy

laznem, co było r. 1594, bo i tam częstokroć stało *deest*, a zwłaszcza przy książkach do Literatury Polskiej ważnych 3) *Bbo. I. 36. Catalogus librorum in Bibliotheca Domus Professæ Soc. Jesu Crac. ad S. Barbaram collectus conscripiusque a, Dni 1621 fol. 590 stron.* Ten Katalog ze wszystkich najlepszy, bo ma wyraźne lata i nieyscie wydania: 4) podwoyny jakiś Katalog aż do r. 1766. a to zapewne nie cały, może od S. Piotra albo od S. Macieja, nieméy porządny od n. 3, lepszy od N. 1. 2. fol. 52 kart. Chowań te Katalogi równie, iako i kilkanaście rejestrowych książek od S. Piotra, gdzie iałmużny pobierane, expensa na szkołę muzyczną etc. za- pisane, i inne rzeczy. Próz tego znalazło się ie- szcze kilka rękopismów n. p. Zycia niektórych OO. Jezuitów, o czém ob. *Miscel. Crac. Fasc. 1.*

26.) Katalog ten składa się z 14 atkuszy fol. Jest tyl- ko pojedynczy, podług numerow, iak książki by- ły odebrane. O ś. p. Bogucickim ob. niżej. *Stu- ba communis* była izba ładna, czyli Lektarz XX. Akademików. Rząd Austriacki przyłączył ją do Biblioteki, iako salę nayprzyjęlejszą, spra- wiwszy w niéy 12 szaf dużych, i obrócona była ta sala oraz na Lektoryum. Ale że ciemná, a zwia- szcza po południu, nie używã się do tego celu teraz, lecz stoją w niéy książki 1) Biblioteka Bo- gucickiego znacznie pomnożona dokupionemi i ol- skiemi dziełami 2) nowsze i starsze książki ra- zem przeszło 8000 Wol. do których 3) 13 szafa przybyła Biblioteka ś. p. Przybylskiego bliske 200 dzieł ważnych. I ta Biblioteka pomnożona do- daniem

Bibliotece, została w całości, i dziś iak  
wiem, złożona *in stuba communi Collegii  
majoris*, którą na salę przy Bibliotece  
pierwéy obrocili. — Resztę opuszczam: „

*Wypis z Gazety Literackiéy Wiedeńskiéy*  
r. 1814. *Miesiąc Lipiec p. 218 seqq.*

Dzieie Biblioteki Uniwersytetu Kra-  
kowskiego pod rządem Cesarsko-Królew-  
skim Austryackim (*Schiksale der Biblio-  
thek in der Universität zu Krakau unter der*  
k k

---

danien dzieł nowych, poki mieysca stało Wreszcie  
iuz kiedy ś.p. Speizer odbierał Bibliotekę po Bo-  
gucickim, tudzież i Voigt po Speizerze, zna-  
zło się, że nie iedno dzieło zwłaszcza tyczące  
się Polskiéy Historii zaginęło. Liczba ogólna Bi-  
blioteki po ś. p. Bogucickim 1271 dzieł, co uczy-  
ni przeszło 2000 Woluminów, między temi Dzieł  
Łac. 558, Niemieckich z naynowszyéy Liter. do  
r. 1798 202, Francuzkich także 278, Włoskich  
68, Polskich 113, Greckich. 30, Angielskich  
31, nieporachowanych 61, razem iak wyżej 1271.  
Z tych iuz sam ś. p. Przybylski nie odebrał kil-  
kanaście dzieł, Speizer i Voigt nie znaleźli drugie  
tyle. Odrachować równie należy i te dzieła, które  
z Biblioteki głównéy miał Ł. Bogucicki poży-  
czone, a które wlażyły pomiędzy dar przez nie-  
gó uczyniony, ogółem z 50 dzieł. Dopiero ś. p.  
Speizer zaczął je na swoje mieysce wstawiać na  
powrót. R. 1801 d. 20 VII bris była wcielona ta  
Biblioteka do Biblioteki głównéy, ale kiedy ś.p. Bo-  
gucicki umarł, o tém iuz iak dowiedzieć się nie mo-  
głem, mitmo wszelkiéy staranności moiéy.

k. k. östr- Regierung) wiadomość podana przez Michała Wacława Voigt następcę Anzelma Speisera, tu w tłumaczeniu Polskiem, opuściwszy to, co opuścić można było, umieszczona.

„ R. 1797, gdy Rząd Austryacki obiał Galicyą Zachodnią, Jacek Przybylski Mąż przez tłumaczenia Polskie klassycznych Autorów Łac. i Niem. sławny, a przez ludzkość swoją szanowny, był przełożonym nad tą Biblioteką. Wiek i słabowitość zdrowia powodowały nim do tego, że sam prosił o Emeryturę. Tak w Krakowie nazywają się uwolnienie od pracy wszelkiéj z pensyą. Stosowano się do téj proźby i dano mu pensyi rocznéj zł. reń. 1000. Na miejsce iego Anzelm Speiser Rewizor ksiąg; to jest Naczelnik urzędu, którego powinnością jest rewidować książki do kraiu przybywające z zagranicy, pozwolone, czyli zakazane, tamte oddawać, te zatrzymywać, a co się w kraiu drukuje, na miejscu, posyłać do Cenzury \*) miejscowèj, albo ie-

I zeli

---

\*) W Krakowie nie było wtedy Cenzury, chociaż była Akademia, iak n. p. w Wiedniu i Pradze. Tłomacz dodaje, że musiała później i tu być, gdyż widział kilka ksiąg, na których stoi Speisera im-primatur.

żeli téy niemasz do Wiednia, został rewizorym Bibliotekarzem, a temu i Jacek Przybylski Bibliotekę oddał. Anzelmu Speizer był rodzonym Literatorem t. i. Mąż, który całą duszą oddawał się miłości ksiąg i nauce bibliograficznój. Przytém był człowiekiem poczciwym, otwartym i rzetelnym. Katalog Biblioteki Ossolińskiego jest dowodem umiejętności i obszernych nauk, iakie posiadał. Przyszczupłój pensyi Rewizora zebrał był zbiór książek znaczny; między któremi wiele było pierwiastków druku, a prócz tych zapas piękny Literackiej i Bibliograficznój Historji, rzadko gdzie tak wyborny. Przez czas nieiakiś zawiadywał Speiser sam ieden Biblioteką bez pobierania płacy, a wtędy swoim kosztem utrzymywał czystość w Bibliotece, używając do tego posługacza urzędu rewizorskiego, którą funkcją aż do śmierci piastował. Jedynie tylko pomieszkanie od Rządu wyreparowane było ięgo nadgródą.

Skład Biblioteki był taki. 1. Główna Biblioteka, Stara Biblioteka (*Stammbibliothek* w Kollegium Jagiellońskim czyli *in Collegio majori* na pierwszém piętrze w dwóch sálach, z których iedna jest Kaplicą z Ołtarzem S. Jana Kantego. — Drukowane książki stoją w szafach A - Z. Rękopi-

kopisma AA - FF. Reszta GG. do SS zawiera różne ciekawości. 2. Biblioteki potoczne (*Nebenbibliotheken*) tych było siedm; znajdowały się one w różnych miejscach, iako to. 1) pierwsza biblioteka z tych w Bursie Jeruzalem t. i. w Budyńku, gdzie ubodzy Studenci pod dozorem Seniora mieszkali, który *Præfectus Bursæ* nazywał się; ci wszyscy żyli razem *in communi*, a stara kucharka czyli kucharz gotował iść z tego zapasu, co im Rodzice przysyłali (najczęściej z wsi, bo z miasta rzadko kto mieszkał w Bursie) 2. 3. druga i trzecia Biblioteka w *Kollegium physicum* t. i. na boku budynek na przeciwko stojący (gdzie dawniey dawano nauki tylko same fizyczne i medyczne). Tam znajdowały się rozrzucone po ziemi dwie Biblioteki Pojezuickie. 4.) Czwarta w *Kollegium* mnieyszém, to jest w tyłach większego *Kollegium Jagiellońskiego*. 5.) piąta pod schodami w sklepie *Kollegium Jagiellońskiego*, \*\*) 6. szóstą Biblioteka w *Kollegium Jagiellońskiem*

12 w izde-

---

\*) Nie w samém *Kollegium*, lecz w pustkach Smieszkowskich ob. Przybylskiego wyżey.

\*\*) to jest in auditorio Galeni.

wizdebce Bibliotekarza, książki legowane od ś. p. X. Bogucickiego 7) siedma tudzież przv Obserwatoryum, gdzie dotąd ieszcze są rozmaite dzieła astronomiczne i Mappy. \*)

Do drukowanych dzieł Głównéy Biblioteki iest Katalog, tudzież i do Rękopismów, lecz obadwa tak niezgrabnie i niedbale ułożone, że Rząd Austryacki Naywyższy (*Hofstelle*) przeyrzawszy ie, nakazał Speizerowi nowy sporządzić Katalog, gdy wszyscy znawcy oświadczyli, że obadwa na nic się nie przydadzą. Lecz iakże to miał Speizer uskutecznić, nie będąc płatnym, bez pomocy doręcznéy dzieło tak trudne? — Przygotował on się tym czasem do tego przez zbiór swóy literackich i bibliograficznych książek. R 1805 d. 18 Czerwca udał się sam do Wiednia za urlopem dwuniesięcznym, lecz gdy wtedy nieprzyjacielskie woysko gościło w Wiedniu, dłużéy tam zabawić musiał, iak przedsięwziął. Dopiero d. 7 Stycznia r. 1806 obiał rząd zupełny w Bibliotece, a tymczasem zawiadywał nią M. W. Voigt, wtedy Prof. Filozofii i Pedagogiki, również iako i urzędem rewizorskim. 1500 zł. reńskich pensyi rocznéy, po 400 za przeszłe lata remuneracyi, były skutkiem proźb i przedstawień dla Speizera przy oddaniu  
mu

---

\*) Te są tam i do dziś dnia, również iak i inne dzieła za rewersem pozyczone.



mu urzędu Bibliotekarza z obowiązkiem dawania prelekcyy po trzy godziny przez tydzień, w przedmiocie historyi literackiéy. Wszyscy cieszyli się z tego, lecz ieden Speizer ze smutkiem utyskiwał: że za późno dostał mu się ten urząd. Już śmierć czuję, mawiał on, w mych piersiach, a wiem, że długo pożytecznym nie będę. Jakoż w saméy istocie skonał ten Mąż zacny d. 1 Października r. 1807 na polipa w sercu, iak to szanowny Rust, Lékarz sławny, postrzegł po rozebraniu ciała anatomiczném.

Chociaż Speizer, przez czas krótki tylko przełożonym był nad Biblioteką, czynność iego na wieczną zasługę pamiętkę. Plan dołożenia Biblioteki przez niego podany jest wyborynym wzorem, o którym niżej więcéy powiemy. Gubernia przydała mu na to dwóch Diurnistów zdatnych z nadgodą po zł. R. 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> na dzień, tudzież Posługacza i Kustosza,

Voigt objął tymczasowe zarządzanie po śmierci Speizera, a że obowiązki iego Professorskie nie dopuszczały mu, aby się od nich ze wszystkiém oderwał, Tomasz Wuczicz (*Vuchich*) Prof. Dyplomatyki i Numismatyki dodany mu był do pomocy, aby zawiadywał dziennemi czyn-

czynnościami w Bibliotece. Prelekye zaś Speizera ieszcze pod czas choroby przyjaciela swego Voigt z zlecenia Urzędu wyższego był objaś.,,

Opuszczamy tutaj, co o niezgódach między Voigtem i Wuczyczem dla mylnéy organizacyi obszerniéy w ninieyszém piśmie wyrażono, a oraz i wypadki wojny r. 1809 iaki wpływ miały na przerwę pracy uczonego Voigta, równie i iak słuszny żal, co i do kogo mógł mieć Mąż tenże zawsze Polskiemu Narodowi przychylny, lecz zrażony od tych, którzy nieznając się na rzeczy, o nich sądzić i nie mi z góry zawiadywać zamyślali; tudzież uczucia osobiste tak urazy, n. p. ku ś. p. Dominikowi Markiewiczowi, iako i wdzięczności ku Jackowi Przybylskiemu i JW. Horodyskiemu, to wszystko omiiamy nie tylko dla tego, że to trudno oddać w tłómaczeniu, iak było i powinno było być uczutém w sercu zacnego Voigta, iako też i dla tego, że niemiło nam pisać o zdrożnościach w wieku, w którym sami żyjemy.

„ R. 1809 d. 15 Czerwca stanął Xiążę Jozef Poniatowski w Krakowie; a d. 26 Listopada wyjechał Voigt do Myślenic, dokąd i inni zieżdzali się Professorowie Austriacy

stryaccy z Krakowa, aż do dalszych urzędzeń N. Cesarza Jmci Austryackiego, gdy w Krakowie pozostać pod innym rządem nie chcieli. Plan Speizera, w pom: Gazecie p. 233 i seqq.

1. Katalog systematyczny w 14 oddziałach, wszystkich nauk i umiejętności, w każdym oddziale każda książka na swoim miejscu zapisana w porządku chronologicznym, iaki iéy przystoi podług systematu encyklopedycznego. \*) Takowy Katalog służy do tego, żeby kto chce, zaraz obaczyć wszystkie dzieła któreýkolwiek nauki za iednym okazem podług czasu, iak były wydane. n. p. Prawnik chce wiedzieć, co mamy o Prawie Polskiém, udae się do Katalogu systematycznego, a tu widzi na sam przód *tabulam encyclopedicam juris scientiæ*, a z téy wyczytuie :

I. Fontes.

---

\*) Podobny Plan miał Leibnitz w Hanowerze, ale go nie uskutečnił, ob. Uffenbacha Podróż p. I. 41 9. Chociaż nie sędzę o tém, iak Uffenbach, wiem tylko, że zo lat małoby było na taki Katalog! Wszelako w urządzeniu terażnieyszem możnaby go i za lat kilka zrobić wciąż pracując nad nim bez przerwy inney, atoli iednak ntrzymywanie dalsze byłoby nie małą pracą i nie wiem, czyby nastarczyć można na kontynuacyą takiéy roboty.

1. Constitutiones

a. totius Regni

b. plurium provinciarum

c. singularum provinciarum e. g.  
Lithuaniae, Masoviae.

2. Jus peregrinum in Polonia susceptum.

a. Speculum Saxonicum.

b. Jus Magdeburgicum.

c. Jus Culmense.

II. Institutiones Jurisprudentiae.

1. in genere.

a. Systemata et Compendia.

b. Lexica.

2. in specie.

a. Jus civile.

b. Jus ecclesiasticum.

c. Jus militare etc.

III. Miscellanea.

przy tém wyrażone paginy pod każdą rubryką. Tu szukający wynajdzie sobie dzieła, iakie się znajdują w Bibliotece w porządku chronologicznym. Tak wygodny Katalog uprojektowany był i dla Filologów, Teologów, Lekarzy, Matematyków etc. Ten Katalog i do tego przydać się może: iż Bibliotekarz, Zwierzchność i każdy znawca zaraz postrzedz może, czego brak.

2.) Naukowy alfabetyczny Katalog w 14 oddziałach. Ten służy do poszukiwania dzieł, iakie są w Bibliotece, n. p. czy  
jest.

jest Chronicon Gotwicense, czyli nie?  
pod historią.

- 3.) Uniwersalny alfabetyczny Katalog bez względu na naukę lub podziały: trzyma się tenże Katalog abecadłowego porządku i służy do wiadomości, czy są dzieła którego Autora wszystkie w Bibliotece, czyli nie? n.p. Grocyusza.
- 4.) Repozytoryalny Katalog, jak książki stoją w szafach i półkach dla Kontroli Biblioteki.

Gubernia wyznaczyła koszta na druk formularzów do tych Katalogów.

Opuszczamy tu znowu to wszystko, co o manipulacyi w szczególności uczony Voigt rozprawia, bo to nudziłoby tylko czytelnika, który się zna na rzeczy, a niewiadomy prac bibliotekarskich czytelnik, jeżeli nie ma szczególnego daru do czytania dzieł technologicznych, zapewne ieszcze prędzėj stęskni sobie obszernie wywody trudnej roboty, której mógł naylepiėj ten tylko zna, co sam miał podobną iaką czynność. Tylko tyle niech tu będzie:

Do Katalogu N. 1. 2. spisywano na ćwiartkach, dokładne całkiem tytuły dzieł, układano je w oddziały.

Po ukończeniu tych Katalogów dwóch, w których książek tytuły zapisywano w skróceniu, zapisują się książki w katalog N. 4 repozytoryalny.

Kiedy mamy ówe 4 Katalogi, toć łatwo z nich i inne zrobić n. p. Katalog podług materyy, etnograficzny, geograficzny.

Do 9000 dzieł było zkatalogizowanych przez Voigta i Speizera. (Sołtykiewicz 6000 kładzie. Rachuby są bowiem rozmaite.) Voigt nie otrzymał żadney za swą pracę remuneracyi. Woyna bowiem odwracała uwagę Rządu Austryackiego w inne strony. D. 18 Grudnia r. 1810 udał on się do Lwowa, gdzie d. 5 Stycznia r. 1811 objął katedrę Filozofii i Pedagogiki, i te prelekcyje były jego przedmiotem aż do końca Kwietnia r. 1813. Od d. 17 Maia r. 1813 jest Voigt Bibliotekarzem i Dyrektorem nauk filozoficznych w Ołomuńcu; gdzie dotąd z pożytkiem i sławą Biblioteką zarządza.

Krakowska Biblioteka, mówi daléy Voigt p. 237, jest zbiorem z legatów z testamentu przez Professorów. Ci niebędąc zakonnikami, iednak mieli stół wspólny, chyba że posiadali iakie beneficia, kanonikaty, fary, lub inne urzędy duchowne.

chowne. Ich książki należały do Zgromadzenia; skoro tylko który zszedł z tego świata. \*) W 15, 16 i 17 wieku Akademia słynęła z nauk Professorów swoich po całej Europie. Dowodem tego listy Cesarzów, Królów i Xiążąt, negocyacye z Stolicą Apostolską na Soborach w Konstancyi Bazylei i Trydencie, tudzież z innemi Akademiami, słowa i pisma uczonych mężów, których zabytki znajdują się w rękopismach, zapisy rozmaite w metrykach. Hasłem było wtedy *vende pallium; eme libros*. Ztąd owe skarby ustawiczne nie tylko od istotnych Professorów, ale i od Uczniów Akademii. Zkąd łatwo można wyobrazić sobie, dla czego ta Biblioteka tak bogata w edycye pierwsiastkowe, *editiones principes*, a nawet i hiszpańskie rzadkie rzeczy historyczne z swego czasu posiada, tudzież tyczące się Matematyki, Kalendarzowego układu, Retoryki, Filozofii i Poezyi Łecińskiéy dzieła i t. d. Dołączamy tutaj p: 239 liczbę dzieł głównéy Biblioteki.

## Druki.

## Rękopisma.

A . 1278.	.	.	.	.	2261.
B . 943.	.	.	.	.	224.
C . 1033.	.	.	.	.	106.
					D.

\*) Ze to dawniéj nie bywało, o tém obacz wyżéy.

<i>Druki.</i>	<i>Rękopisma.</i>
D . 277.	47.
E . 152.	49.
F . 443.	25.
G . 645.	160.
H . 417.	145.
J . 294.	220.
K . 113.	34.
L . 504.	73.
M . 653.	120.
N . 236.	42.
O . 151.	34.
P . 920.	200.
Q . 15.	.
R . 475.	66.
S . 1063.	173.
T . 437.	155.
U . 59.	59.
W . 613.	21.
X . 13.	1.
Y . .	2.
Z . 108.	20.

---

Sum: 10933 dzieł.

---

4260 dzieł.

Ta summa wyjęta z Katalogów, p. 92 i 111. ob. wyżej. Sam Voigt powiada, że 10933 dzieł więcéy Woluminów, a 4260 dzieł rękopismowych, mniéy, ponieważ w iednym Kodexie wiele Autorów.



ów. Niżej o tém wićcéy będzie. Tak Voigt i Przybylski pisali. — Wracamy się do naszego przedmiotu, i dodaiemy tylko tyle:

1. Niezgodność podań Voigta w liczbie ksiąg z podaniem J. Przybylskiego zawisła na rachubie na pamięć ś. p. Przybylskiego, i wnet objaśni się niżej. Rachuba ś. p. Voigta (zmarłego w Ołomuńcu d. 24 Września r. 1820) iako na mylnych Katalogach, także niepewna. Trzeba i na to mieć wzgląd, że nie jedno dzieło wywędrowało z Biblioteki, co ieszcze stoi zapisane w Katalogach. Samych rękopismów brakuie zapisanych z 50 Kodexów.
2. Stuba communis; gdzie Xięża Akademicy obiad i kollacyą iadali, za Speizera przydana była do Biblioteki w półki i szafy opatrzona.
3. Tudzież dwa Gabinety; gdzie dawniéy był Skarbiec, czyli Coecus XX. Akademików.
4. Tudzież kómnaty za kuchnią, gdzie leżały owe stosy książek, które ś. p. X. Dominik Markiewicz kazał przenosić; na hurt rachować i na stosy kilkusażniowe ustawiać.

Obok Biblioteki mieszkało kilku XX. Benedyktynów Wiblińskich, JP. Jstenzy Dozorca Domów, reszta Kollegium cała należała do Biblioteki. Lecz inaczéy nie-co r. 1811 odebrałem Bibliotekę, iak ni-zéy o tém będzie. Rząd Austryacki miał zamiar wystawić budynek z 9 salami niewysokimi, lecz wygodnemi, iak teraz budują Biblioteki, albowiem iuż inaczéy ceniona była Biblioteka, iak r. 1780-95, gdzie ani grosza funduszu na nią nie wyznaczono.

5. Wzmianki o skassowaniu ksiąg niepotrzebnych etc. były za Rządu Austryackiego, lecz ani pomyśleć można, aby uczony Speizer z niemi postępował, iak Kuralt we Lwowie. Wszakże przez nierozsądne wykonanie rozkazów zwierzchności, źle o rzeczy uwiadomionéy, nie tylko we Lwowie, ale i gdzie indziéy w Państwach Austryackich podobni do JP. Kuralta znaleźli się Czyściciele Bibliotek. Urząd rewizorski, ostrość cenzury pod czas wojen nie-szczęśliwych sprawiła to, że wielką na siebie ściągnął Speizer nienawiść. Zatrzymano prywatną jego Bibliotekę r. 1809, którą potém kupił JW. Minister sprawiedliwości Felix Łubieński do Rządowéy Biblioteki za czerw: zł. 1000 od sukces-

sukcessorów Speizera, gdy się okazało, że potwarz na niego rzucona była niesprawiedliwą, lubo pewną, że ś. p. X. Speizer miał handel książkowy potoczny, który z Biblioteką Krakowską w związku nie był żadnym.

6. Gdy rozumiano, że Biblioteka Krakowska nie zawsze zostanie się w Krakowie, że przeniesiona będzie dokąd inąd, wielu Panów było w tém mniemaniu, że wszelkiemi sposobami z niéy brać co można tylko, jest rzeczą godziwą. Ten szkaradny sposób myślenia, na który i ś. p. Onufry Kopczyński tyle narzekał w obronie swoiéy przeciw Koźmińskiemu, był tu w Krakowie tak rozszerzonym, iak w Warszawie. Wszakże ś. p. \*) Załuski po powrocie z Kaługi nrawiał, że gdyby do Sali Kopersztychów zayrzał, mógłby mieć z tego śmierć nagłą r. 1773. A i u nas może iuż od tego czasu straciła Biblioteka nie iedno dzieło, nie ieden rękopism, który przez ów szkaradny sposób

---

(\*) Tę obronę w rękopiśmie darowałem Bibliotece naszej, w kopii wziętęy z oryginalu posiadanego przez nieznanego X. B. Krakowskiego ś. p. Gawrońskiego.

sób myślenia od nas wywędrował. Sławna Biblia Pauperum nie wiem, jakiej edycyi, bo i ś. p. Jacek Przybylski nie mógł sobie tego przypomnieć, podług jego świadectwa musiała się wyśliznąć nam wtedy od r. 1793 - 1811.

Ze szkaradnej kradzieży i rabowania książek sposób mimo bulli Papieżkiej był zaś z dawna zwyczajnym, na to różne i starsze mam dowody. Wszakże tym sposobem w XVII wieku wywędrowały od nas: *Historia Szkanderbega* r. 1564 i wiele innych dzieł, a przez niedozór w Akademii ciągły i więcej poginęło. Wiele musiały i robaki pogryźć, jak to w Bibliotece Załuskich w Warszawie było, gdzie dla tego całe rzędy ksiąg trzeba było albo spalić albo zakopać, a przez niedozór i nieład te dzieła zaginęły. Wszakże r. 1692 M. Bazyli Płaszczewski i M. Maciej Brocki Kanonicy u S. Anny zapewne nie bardzo hojno uposażeni obrani byli do dozoru Biblioteki *ad custodiendam Bibliothecam* z wyraźnym warunkiem: do opisania tych książek, które *Illustrissimi* nayprzewielebnieysi lub jaśnie wielmożni Panowie na boku, a *CC. clarissimi* wielmożni i przewielebni i *AA. RR. RR. admodum. Reverendi* Przewiele-

wielebni Professorowie etc. w Kollegium większym tylko mieszkający do swoich cell czyli pomieszkań na użytek wzięli, a potem wszystkie zaraz do Biblioteki na swoje miejsce oddać byli powinni. Łatwo domyśleć się z tego warunku, że Oycowie w większym Kollegium przy upadku Akademii już mniéy troskliwi byli iak niegdyś o Bibliotekę, tudzież że *Collegæ maiores*, iako douczający się młodsi nie mieli nawet przystępu do Biblioteki, a o Studentach nie znalazłem, iak tylko raz wzmiankę w XVII wieku: że Jakób Łysakowski uczeń M. Felixa Bendorckiego pożyczył sobie i oddał na powrót Arystotelesa, nie wiem iakie dzieło (EE. II. 6.) a tu miło mi oddać sprawiedliwość Młodzieży Krakowskiéy, która czytając za rewersami przez lat blisko 10, ani jednéy nie straciła mi książki. Jak na innych bowiem Akademiach, tak i tutaj za zaręczeniem Professora którego Akademickiego, młodzieży dają się do czytania książki, które mogą być dawane. Takowe zaś dzieła, których już w handlu nigdzie nie dostanie, lub rękopisma, nigdy z Biblioteki nie bywają pożyczane, lecz kto z nich chce korzystać, musi na miejscu pod czas lektoryum czytać to, co mu potrzeba.

Po odjeździe uczonego Voigta zawiadywał Biblioteką przez czas nieiakis̄ s̄. p. X. Dominik Markiewicz Proboszcz Stobnicki, zmarły r. 1818 iako Professor teologii moralnéy. Pochwałę jego napisał uczony X. Mateusz Kôzłowski Dominikan, Prof. teologii, historyi kościelnéy, a to ex officio. O czynności zaś X. Dominika Markiewicza w Bibliotece nic nie wiem, iak że po różnych wędrówkach książki w stosach w Sali Jagiellońskiéy były składowane, iedne w liczbie 14000 przeszło, a drugie wstawiane w szafy in Stuba communi z napisem *libri per medium signati videntur esse Bibliothecæ majoris Collegii*. Potém, gdy JX Dominik Markiewicz nie został Bibliotekarzem, przez czas krótki X. Flóryan Kudrewicz Obrządku Greckiego Uniackiego, Proboszcz u S. Norberta w Krakowie, Zakonu S. Bazylego Wielkiego, Mąż światły i uczony, przedmiot ten dobrze znaiący, miał klucze do Biblioteki. Atoli przez czas ten krótki nie mógł tknąć się tego zamętu, co tyle nie-szczęść w Bibliotece sprawiło.

R. 1811 d. 27 Sierpnia stanąłem w Krakowie, i obiąłem rząd Biblioteki, z czego niżej krótka będzie sprawa.

Dobro-

*Dobroczyńcy Biblioteki, których Putanowicz nie wymienił, od r. 1671 do r. 1774.*

Jan Jurczyński Phil. J. U. et Med. D. 1686  
EE. II. p. 44.

Jan Michalski r. 1695 Teologii Doktor i  
Professor, Proboszcz S. Floryana, za-  
pisał 26 dzieł fol 26. 4to, między któ-  
remi Amszterdamskie edycye dzieł Kar-  
tezyusza, 9. in 8vo, razem 61 dzieł. EE.  
II. 6. p. 42.

Jan Zaiączkowski Medyk, Prof. i Radzca  
Mieyski ib. 142. kilkaset dzieł medycz-  
nych, matematycznych, historycznych.

Katarzyna Kosińska przez syna swego Jo-  
zefa 2 globy piękne duże r. 1696 z da-  
tą r. 1600.

*Dobroczyńcy do r. 1811.*

1. Antoni Żołędziowski; o nim obacz Hi-  
storyą Kanonizacyi S. Jana Kantego  
1767. Portret iego na szafie X. Z książ-  
zek uczonych; iakie posiadał zacny ten  
Prałat i Prowizor Kanonizacyi S. Jana Kan-  
tego wnosić można, że wielką miał na-  
ukę, lecz z pism iego nic nie mamy,  
iak tylko dysputy niektóre, co omiiam.
2. Andrżey Dominik Lipiewicz. Do gło-  
wnéy Biblioteki tylko trzydzieści i kilka  
Woluminów znalazłem wniesionych, w

Bibliotece zaś Jurydycznéy kilkaset dzieł dobrych jurydycznych, lubo wiele defektowych, a z pism jego, dosyć tu przywodzić, Kazanie w Tyńcu d. 21 Marca miane o S. Benedykcie 4to 3 arkusze. Mowę do Króla Stanisława Augusta na prywatnéy audyencyi *Quæstio juridica de dignitate episcopali* 1762 4to 6 arkuszy, *de casibus fortuitis* 1755 8vo 11 arkuszy.

3. Jozef Kanty Bogucicki ob. o nim wyżej.

Pisma ś. p. Jozefa Bogucickiego drukowane mamy tylko następujące:

1mo. *Conclusiones theologicae ex cursu morali mente D. Thomæ Angelici et eccl. Doctoris conformes a M. Josepho Antonio de Clos S. Th. presentato Collega Majore etc. objectis satisfaciende M. Josepho Cantio Bogucicki expositæ A. 1767 die 8 M. Nov. Crac. typ. Acad. Collegii Majoris 4to 1 ark.* Musiał się tu uczoney Bogucicki do nieznaionego światu uczonemu iakiegoś X. de Clos Nasiechowskiego Kurata, Nowodwórskich Szkół Prowizora stosować.

2. *Laudatio funebris perill. olim clariss. Rev. Dni Dni M. Jacobi Michaelis Marciszewski U. J. D. et Prof. ej. Fac. etc. lugubri calamo M. Josephi Nepomu-*



*pomuceni Cantii Bogucicki Phil. D. ejusdemque Prof. venturæ posteritatis memoria commendata A. p. O. n. 1775. die 3 M. Martii Crac. typ. Seminarii Academico-Diöcesani. 4to. 3 ark. Mowa w dobréy Łacinie, stosowana atoli do smaku Kollegów.*

5: *Oratio Josephi Bogucicki S. T. D. Historiæ Eccles. m. Coll. Theol. Prof. Scholæ Regni Secr. cum in eadem Regni scholâ, Universitate Crac. ab ampliss. publicæ institutioni Præfectorum Collegio studiorum reformatio introduceretur A. æræ vulgaris 1780 die 29 Sept. Divo Michaeli sacra dicta, 3 arkusze pisane. Nie mam téy pięknéy mowy oryginału drukowanego, lecz tylko kopia w rękopiśmie, którą sam darowałem Bibliotece. Jest ta mowa dowodem obszernéy znajomości w przedmiocie tak ważnym, w Polsce częstokroć znaniedbanym, powiedziana z uczuciem, którym przeięty był uczony Bogucicki przeciwko tym, którzy tylko w swoiéy nauce iakiéy takiéy upatrywali korzyści dla rodzaju ludzkiego z uszczerbkiem innych nauk, nie pomniąc, że żadna umiejętność nie powinna byđ zanedbana.*

Był Bogucicki Mąż wielce uczony, od uczniów i od całej publiczności szanowa-

nowa-

rowany, wolnomyślący, obeznany z Literaturą Niemiecką, Francuzką, Włoską, Łacińską i Grecką; Teolog doskonały, Professor pilny i uczyć umiejący, ale o śmierć przedwczesną, iakem się dowiedział z doniesień zagranicznych, przyprawiony przez niepotrzebną gorliwość Szembeka Biskupa Płockiego, który urażony o to, że raz (r. 1787) w mowie publicznej o historyi kościelnej pochwalił niektóre czyny, które Biskupowi nie podobaly się, za to wszelkiemi chcial mu dokuczyć sposobami. Stanisław August Król patrzył na to przez szpary i nie bronił niewinnego Professora, aż Xiążę Prymas Poniatowski ujął się za zmartwionym. Jego opieka uratowała Bogucickiego od dalszego prześladowania, ale nie mogła mu powrócić nadwątlonego z zgryzoty zdrowia. Wkrótce zszedł z tego świata ten Mąż zasłużony, którego dar do Biblioteki łatwo na kilka tysięcy talarów cenić można. Pogłoska jest, iak twierdzą, pewna, że ważne rękopisma do historyi kościelnej, po ś.p. Bogucickim w Igołomi zmarłym, Xiędzu Proboszczu tamecznym przez kilku Fanatyków duchownych były spalone. Nie chciano bowiem tych pism wydać zacnym Duchownym innym, którzy w tych rękopismach żadnej nie uspatrywali herezyi. Lecz duch wielko-

myślny.

myślny ś. p. Bogucickiego pokazuje się w całej świątyni w jego testamencie, a ten zdarzyło mi się znaleźć w kopii między papierami JP. Ambrożego Grabowskiego Księgarza tułczyjskiego, Nakładcy niniejszego dziełka. Kładziemy pobożny testament jego w całej osnowie.

Testament ś. p. X. Jozefa Bogucickiego, Filozofii i Stęy Teologii Doktora, Profesora w Szkole Głównej Krakowskiej, Historii Kościelnej, Emeryta, Plebana lat 20 w Jgołomii.

*W imię Boga wiecznego.* Znając się bydz śmiertelnym, wzbudzam *Nayprzód* tę pocieszającą wiarę, która mnie we wszystkich goryczach i prześladowaniach wspierała: że Bog *Naylitościwszy*, któremu otwarta jest niewinność serca mego, mieć będzie miłosierdzie nad ułomnościami i słabościami nędznego i skażytego Stworzenia, a jednak *Dzieła Wszzechmocnej Ręki i niezgruntowanych Mądrości*.

Byłem człowiekiem podobnym wszystkim innym Ludziom, alem nie był złośliwym, czarnym i zdraycą moiego bliźniego, tak iak wielu było względem mnie, którzy za dobre przysługi oddawali mi nayszkadzadnieyszą niewdzięcznością przez potwarze, podstępny i nayniegodziwsze sposoby,

soby, usiłując mnie gubić na majątku i na honorze. W rzeczy saméj do tego ich wszystkich dążyły kroki, aby mnie od wszelkiéj w stanie tak duchownym iako i w Akademii promocyi oddalili. Wiadomy będzie sprawiedliwéj Potomności rok 1787, w którym za moją Dyssertacyą utrzymującą Świątość, Dobroć i Łagodność Religii Chrześcijańskiéj, przeciwko dzikiemu fanatyzmowi, chytréj obłudzie, nienasyconéj chciwości, naywiększem wycierpiał prześladowania, i znaczny na zdrowiu poniosłem uszczerbek. Wszakże i tym, co mnie prześladowali, odpuszczam z całej duszy, iako Chrześcianin i uczeń Ewangelii Jezusa Chrystusa. *Dimitte illis Pater, quia nesciunt, quid faciunt.* Powtóre: Co się tyczy majątku mego, własną pracą nabytego, a przykrą oszczędnością w swéj całości utrzymanego, takowe czynię rozrządzenie:

Mam dwa tysiące czerwonych złotych lokowanych na Opatkówicach u Jaśnie Wielmożnych Grabowskich; z tych

1000 Sześćset czerwonych złotych leguję Szpitalowi Jenerálnemu Krakowskiemu dla ubogich chorych i nędznych, iakiéykolwiek bądź Religii; mając wzgląd na to, co Ludzie cierpią, a nie na to co wierzą: zostawiając Samemu Bogu sumienie

nienie i serce ludzkie; Jego to jest sprawą i On potrafi gdy zechce nawrócić do Religii wszystkie obłąkane umysły.

2do. Oddaję w zupełne prawo i własność z wyżej rzeczony summy kapitałnej również sześćset czerwonych złotych Filantropicznemu Ustanowieniu. Chcę umierać z czułą wdzięcznością i z prawdziwym uwielbieniem cnotliwego i głęboko oświeconego Człowieka i Obywatela Jaśnie Wiel: Felixa Oraczewskiego Kommissarza Edukacyjnego, Rządcy całego Stanu Akademickiego, Autora tego tak pożytecznego związku. Niech częśćka mego pracowitego, a z uymą moich własnych wygod i nawet niektórych rzetelnych potrzeb dopełnionego zbioru; przyłoży się do uwieńczenia tak dobroczynnego ustanowienia w Ojczyźnie mojej, której ja byłem gorącym miłośnikiem, a nad której nieszczęśliwością poniżeniem i niedolą tkliwie w sercu moim ubolewam.

3tio. Resztę z pozostałej summy leguję krewnym moim, którym oprócz powszechnych ludzkości obowiązków nic nie winienem, których iednak w życiu moim dosyć wspierałem i utrzymywałem.

4to. Bibliotekę, którą własnym groszem i z bardzo wielkim nakładem w roz-  
mai-

maitych Kraiach zakupowałem, dla pomnożenia nauk i wygody publiczney Szkole Głównéy Krakowskiéy oddaie; Niech inni w Akademickim Stanie zbierają słodkie korzyści; w którym ja same tylko gorycze i cierpienie naydował.

5to. Suknie i bielizna moja, ma bydz proporcjonalnie podzielona między moich krewnych i służących, iako też sprzęty i naczynia srebrne niektóre, kuchenne, stienne i do poiazdów należące: które bądź w Kollegium, bądź na Plebanii w czasie zgonu mego zostawać będą, offiaruję. — Za Naywyższą zaś Opiekunkę tego Testamentu obieram i przez wszystkie obowiązki, nayświętsze upraszam, Prześwietną Kommissyą Edukacyną, która powagą i wziętością Swoią w Narodzie, zechce utrzymać moje Rozrządzenie w zupełnym stanie: ażeby majątek mój, na którym 30 lat robił krwawym potem, na łup sę pów, obce dobro szarpiących i cudzą pracą żyjących, nie poszedł.

Przychodź że już Śmierci, iedyna Pociaszycielko nieszczęśliwych, i od iadawitęj zazdrości prześladowanych, a znajdziesz mnie spokojnie na ciebie czekającego.

Boże

Boże Nawwyższy! Twórczo wszystkich  
Jestestw! Nieskażitelny Początku Pra-  
wdy i Mądrości! Sprawiedliwości Wiecz-  
na! wszystkie rzeczy do istotnego po-  
rządku przywracająca: lituj się przez  
Twoją nieskończoną Dobroć nad nędz-  
nym Narodem Ludzkim, odkryj mu za-  
sypaną rozmaitemi błędami i zabobonami  
drogę, aby trafił do niemylnéy ścieżki  
swego prawdziwego szczęścia. — Światło  
Twoiéy Łaski i o losie każdego Człowie-  
ka zawiadującéy twoiéy niezgruntowanéy  
Opatrzności, niech go prowadzi do czy-  
stego źródła, spokoyności i bezpieczeń-  
stwa, który się na Łonie Twoiéy nieo-  
graniczonéy wszędzie Obecności nayduie.  
Wysłuchay Panie wielkiego Miłosierdzia,  
ostatnie głosu mego tchnienie! a przy-  
mij w ręce Twoie Oycowskie do nieu-  
chronnéy i błogosławionéy Wieczności tkli-  
wą czułą i nayżywszem dolegliwościami  
w dosyć smutnym i burzliwym życiu swo-  
im skolataną i udręczoną Duszę iedne-  
go z nayczulszych, a tym samym naynie-  
szczęśliwszych Ludzi, w dzisiejszym to-  
ku Świata moralnego.

X. Jozef Bogucicki.

*Valete et valete Amici Mei  
Mors ultima linca rerum.*

4. X. Franciszek Minocki. Po nim tylko z 214 dzieł po większój części drobnych posiadamy, lecz z względu, że takie drobne pisemka najczęściój znikają, a większa ich część są dziełmi Profesorów Krakowskich, zasługuje i ten dar na wdzięczność od potomności. Z własnych pism jego tylko tyle: 1.) *Dissertatio juridica de tutoribus et curatoribus ex Libro I. Instit. a. 1766 d. 13 Martii Crac.* 2 arkusze 4to. 2.) *Terminorum Juris canonico-civilis interpretatio secundum ordinem alphabeticum, Posnaniae 1775, 8vo.* 3.) *Dissertatio Canonico-civilis de crimine laesae Majestatis a. 1775 die 12 Septembris. Posnaniae typis academicis.*

Dobroczyńcy Biblioteki od r. 1785. do r. 1811. inni z konotatek dwóch ś. p. Przybylskiego d. 21 Lipca r. 1802, 1 ark. fól. 26 Maja 1803 2 ark. fól. pag. fracta.

1. Prymas Xiążę Michał Poniatowski darował 24 dzieł wybornych w 215 Tomach z Biblioteki X. Biskupa Warmińskiego ś. p. Grabowskiego r. 1786 1787 n. p. Erazma dzieła, Mabillona rozmaite dzieła, *Bibliotheca Patrum maxima*, tudzież może drugie tyle innych przed tąż czasu dobrą i po nię, między któremi



remi *Flora Danica*, bo Król Stanisław August tylko jedną książkę darował, dzieło Jerzego Adams: *Geometrical and Graphical Essays containing a descriptions of mathematical instruments used in Geometry, Civil and Military Surveying, Levelling and Perspective with many new problems illustrative of each branch London 1791 8vo 500 stron z kilkunastą kopiersztychami. Zaczém omyłka na stronie 91 tu poprawiona*

2. X. Kanonik Wilczek r. 1790 10 dzieł teologicznych ważnych, r. 1795 1787, 6 mniéy znaczących, a przytém Sottwela Bibliotheca. Dwa wielkie Globy Blæua r. 1640 a to d. 19 Lutego r. 1797.
3. X. Generał Miechowski Nowiński terazniejszy Biskup Biblijski Biblią Radziwiłowską r. 1563 darował r. 1793 w miesiącu Sierpniu.
4. Godfryd Woyde Lesznanin: Nowy testament z Kodexu Alexandryjskiego w Londynie drukowany r. 1786 fol. przez JW. Jana Śniadeckiego przysłany.
5. Hrabia Hippolit Kownacki 57 Tomów Voltaira r. 1791.
6. Za dar pieniężny d. 16 Września 1784 JO. Xiężnéy Kurlandzkiéy kazał ś. p. Przybylski wymalować Kopernika podobny Boisarda r. 1786.

Dawcy

Dawcy inni pojedynczych dzieł i numismatów niektórych i innych drobiazgów podług alfabetu:

Hrabia Ankwicz Kasztelan Sandecki. X. Bogdanowicz Hrabia Biełosielski. X. Bonifacy Garycki. JW. Hołowczyc Arcybiskup. Joz. Franc. Jekiel, Jask ewicz. Hugo Kołłątay. X. Kollendowicz. X. Kruśiński Missyonarz Exjezuita. Hr. Mniszek. X. Putanowicz. Scheidt. Śniadecki. Szabel. Wincenty Szaster. X. Smaczyński. X. Jędrzély Trzeciński Kan. Kat. Krak. Hr. Wodzicki.

*Protokół oddania mi Biblioteki, na dniu iak niżéy wyrażono.*

Działo się dnia 4 Września 1811 roku w Bibliotece Szkoły Głównéy Krakowskiéy w obecności Jacka Piżyńskiego, Dziekana Wydziału Filozoficznego; Floryana Kudrewicza, dotychczasowego Zastępcy Bibliotekarza; Jerzego Samuela Bandtkie, nowo Nominowanego Bibliotekarza i Professora Bibliografii; Felixa Jarońskiego, Professora Filozofii; Mateusza Mecherzyńskiego, Dozorcy Domów Akademickich; Kazimierza Brzuchalskiego, Professora Matem. niższéy; Jana Skrzypińskiego, Bedela Akademii; Józefa Gadowskiego, Posługacza Biblioteki.

Wielmo-

Wielmożny Przybylski Dziekan, na mocy wezwania Magnifici Rectoris dnia 31 Sierpnia r. b. Nro 214 wydanego, z osobami wyżéy wymienionemi oddał w zarządzanie i dozór Bibliotekę Universitatis in Collegio Jagellonico w następującym porządku:

1mo. Odebrawszy od JP. Bandtkie Bibliotekarza manum stipulatam na wierne zachowanie Muzeum Akademickiego sobie powierzonego, wprowadził go do Biblioteki i na sam przód złożył w Jego Ręce klucze od téyże oddane przez JX. Kudrewicza dotychczasowego Administratora Biblioteki.

2do. Oddał temuż Repertorium uniwersalne Biblioteki w Języku Łacińskim w R. 1785 przez siebie iako bywszego Bibliotekarza ułożone, Akademii na Sessyi prezentowane, a od dwóch mężów delegowanych ab Universitate JX. Franciszka Kolendowicza i JX. Bonifacego Garyckiego podpisane, które za zasadę Inwentarzów, Katalogów i rzeczy znaydujących się w Bibliotece służyć ma. Dołączył wyobrażenie Biblioteki własną ręką rysowane.

3tio. Oddał temuż Registr różnych osobliwości i sprzętów Biblioteki pod tyt: *Indiculus rariorum monumentorum.*

4te. Oddał temuż Katalog Manuskryptów w R. 1777 sporządzany.

5to. Oddał temuż Katalog Xiążek drukowanych naydawniejszy.

6to, Oddał temuż Katalog Biblioteki po ś. p. Józefie Bogucickim w R. 1801 sporządzony.

7mo. Oddał temuż Katalog Jurydyczny przez ś. p. Anzelma Speisera sporządzony pod tyt: *Jurisprudencia* wraz z Komisygnacją Książek po ś. p. Minockim.

8vo. Oddał temuż sztuk sześć Katalogów, Duplikat i starych Xiążek Poiezuickich, które dziś są z swoich mieysc ruszone, a złożone na Sali Jagellońskiéy.

9no. Oddał temuż dwie sztuki w oprawie Indykułów pożyczonych z Biblioteki Akademickiéy Książek od lat kilkunastu z mnostwem rewersów różnych oddzielnych.

10mo. Oddał temuż Dyptych pergaminowy, gdzie się goście odwiedzający Bibliotekę zapisywać zwykli pod tyt: *4ta pars Metrices*.

11mo. Oddał temuż Regestr Xiążek i Manuskryptów w Cenzurze pozostałych nieboszczyka Speisera, tudzież Rewersa od o-

od osób, które na mocy Rezolucyi Szkoły Głównéy Xiążki do siebie należące iako własność z téżże Cenzury odebrały. Cały ten wypis złożył JX. Kudrewicz z dodanym Rewersem przez P. Jędrzejewicza wziętych Xiążek za Speisera, a dotąd nieoddanych.

12mo. Oddał temuż złożone przez JX. Kudrewicza wezwanie od Dozoru i Rektora Szkoły Głównéy do siebie, iako do Administratora Biblioteki adressowane sztuk trzy, a to dwie w Interessie JX. Szabla, a iednę Speisera.

13mo. Oddał temuż Konsygnacyą Fragmentów różnych Figur Typograficznych starych pod Ołtarzem S. Jana Kantego złożonych.

14to. Nakoniec obeznawszy JP. Bibliotekarza z lokalnością Biblioteki i ogólnym porządkiem rzeczy, oprowadziwszy tegoż po obydwóch pryncypalnych Salach, w Sali nowéy, gdzie jest Biblioteka po ś p. Bogucickim, w Sali Jagiellońskiéy, gdzie są złożone książki z rozsypanych Bibliotek, tudzież książek po Professorze Kailu pozostałych, którzyet Katalog według zeznania Gadomskiego Posługacza Biblioteki, znajduje się w Ręku JX. Markiewicza. Skazawszy miejsce Bi-  
L blio-

hlioteki bywszych Kandydatów, książek kupionych za przeszlegi Rządu, które dwa gatunki nie są także zarejestrowane. Nakoniec książek z pod Cenzury pozostałych. Wreszcie pokazawszy przytegle do Biblioteki *Lectorium* wraz z katalogami zaczętemi przez Niemców z powinszowaniem Sukcesu na Administracyi powierzony sobie Biblioteki publiczney postanowił.

Niniejszy Akt Installacyi JP Bibliotekarza w Krakowie dnia i Roku iak wyżej wszyscy przytomni podpisują.

*Jacek Przybylski*, Dziekan Emeryt.

*Jerzy Samuel Bandtkie*.

*X. Florian Kudrewicz*.

*Mateusz Mecherzyński*.

*Felix Jaroński*, iako świadek delegowany.

*Kazimierz Brzuchalski*, tego Aktu świadek i Sekretarz delegowany.

*Jan Skrzypiński*, Bedel Akad Krak.

*Józef Gadomski*. służący w Bibliotece.

Zgodność z oryginałem w Aktach Szkoły Głównej Krakowskiéy ad Nrum 231 roku 1811 znajdującym się zaświadczam.

*X. Felix Jaroński*, Teol. Dr. Filozofii  
Professor, Sekretarz Szkoły Głównej Krak.

*Doda.*

*Dodatki objaśniające do tegoż Protokołu.*

*Popierwsze:* Do Numeru 2. powyżéy wspomniane Repertoryum wynosi arkuszy 6. folio, i nie rozciąga się, iak na dawną Bibliotekę w dwóch salach Tomasza Obie-  
dzińskiego, a na rozpoznanie treści iego dosyć będzie przywieść p. 1.

A. I. debebat continere Vol. 7. prostab-  
bant omnia, recepta sunt 7.

A. II. debebat continere Vol. 8 desi-  
derabatur Nro 8. recepta sunt 7, a tak  
idzie daléy wszystkõ aż do Z i od  
AA do TT. Podług osnowy tegoż  
Katalogu pokazują się wielkie uszczer-  
bki, co Biblioteka poniosła przed r.  
1785, iako to :

A. B.	powinno bydź dzieł	100	jest	80	brak	20
C.	.	102	.	82	.	20
D.	.	262	.	249	.	13
E.	.	598	.	585	.	13
F.	.	381	.	335	.	46
G.	.	601	.	582	.	19
H.	.	493	.	482	.	11
J.	.	925	.	908	.	15
K.	.	178	.	172	.	6
L.	tu w poczet nieporachowano dzieł po ś. p. Lipiewiczu i Żołędziowskim.					
M.	.	215	.	163	.	52
N.	.	60	.	58	.	2
O.	.	531	.	514	.	17

P.	powinno	bydź	453	jest	428	brak	22
Q.	.	.	133	.	120		13
R.	.	.	694	.	654		40
S.	.	.	255	.	235		20
T.	.	.	181	.	167		14
U.	.	.	897	.	863		34
W.	.	.	971	.	951		20
X.	.	.	794	.	756		38
Y.	.	.	974	.	894		80
Z.	.	.	1001	.	878		123

Summa powinno bydź 10794, było r. 1785  
10156, brakowało 638.

A daléy co się tycze Rękopismów

AA.	w pułkach 14	powinno było bydź	443,	było	418	brak	25
BB.	w takichże 27		604	.	569	.	35
CC.	w takichże 13		377	.	337	.	40
DD.	w takichże 13		472	.	403	.	69
EE.	w takichże 6		40	.	33	.	7
Summa			1936		1760		176

Ze r. 1785 rachowano rękopismów  
1760 Kodexów, a iá p. 1. rachowaniem  
2100 pochodzi ztąd, że niektóre rekopi-  
sma późniéy przybyły, inne nie były po-  
rachowane, a ieszcze i w stosach czyli  
zabytkach potocznych Bibliotek kilkadzie-  
siát znalazłem Rękopismów ywcale niezap-  
isanych.

O Ka-



O Katalogach iest tu wzmianka p. 20.

I. *Catalogus Librorum in Principe Libraria Universitatis exstantium sub titulo: Repertorium negligentissime et sine ulla methodo conscriptus, atque innumeris erroribus scatens, omnino cum optanda renovatione ipsius Bibliothecæ refundendus.* Jest to ow Katalog p. 111.

II. *Catalogus librorum prohibitorum, nondum in ordinem redactus. Libri Haeretici* pod H. spisane są częścią Katalogu *Repertorium* p. 113. w Protokóle o tém wzmianki nie masz.

III. *Catalogus codicum manuscriptorum elegantissime scriptus, sed etiam ab erroribus emundandus.* Jest to Katalog p. 92 pisany przez JW. Śniadeckiego pod obedyencyą XX. Putanowicza i Mrugaczewskiego. O nim zdanie Voigta ob. wyżey, zgodne z zdaniem ś. p. Przybylskiego.

IV. *Catalogus Librorum duplicatorum in folio. Catalogus librorum duplicatorum infra folium deest.*

V. *Catalogus Librorum Bibliothecæ Ipiévicianæ in folio desideratus, Catalogus librorum ejusdem Bibliothecæ infra folium.*

- VI. *Catalogus Bibliothecæ Exjesuiticæ in fol.*  
VII. *Catalogus Librorum Bibliothecæ ejusd.*  
*infra folium.*

Ten sześciu arkuszowŷ Katalog zwe-ryfikowany r. 1785 przez WW. XX. Ko-  
lendowicza Proboszcza S. Floryana w Kra-  
kowie i Liszek, i Bonifacego Garvckiego  
Proboszcza u S. Anny, Nowego Miasta,  
Zielonek etc. Professora Emeryta, po-  
świadczył zacny ś. p. Jacek Przybylski przy  
oddawaniu mi Biblioteki r. 1811 temi sło-  
wy: „ Ninieysze Repertoryum, iako ie-  
„ dŷny i pryncypalny monument infor-  
„ muiący o stanie Biblioteki Akademi-  
„ ckiéy, w iakim była pó Reformie na-  
„ uk w 1780 znaleziona, przy installacyi  
„ W. JP. Jerzego Samuela Bantke Człon-  
„ ka kilku uczonych Towarzystw na Bi-  
„ bliotekarza Akademii Krakowskiéy i  
„ Professora Bibliografii w Roku 1811  
„ podpisuię. *Jacek Przybylski* Fil. D. E-  
meryt Szkoły Gł. Wydziału, Fi-  
lozoficznego Dziekan.

Ten podpis zacnego ś. p. Przybylskie-  
go przywodzę tu dla tego: że znaydują-  
się u nas niektórzy tacy, co twierdzą, iak-  
koby inne a to dostateczne Katalogi z  
dawna były w Bibliotece. Że tu w tym  
sześciu arkuszowym Katalogu nie masz  
tytułów ksiąg, lecz że na sztuki są tyl-  
ka

Ko porachowane, toć się rozumie samo przez się i uwagi żadney nie potrzebuie. Przystępujemy do dalszych uwag nad Protokólem, a to:

Po IIgie do Num. 3. *Judiculus* ow spis wynosi kart 12 folio, fracta pagina, czyli 3 arkusze.

Po IIIcie do Num. 4. iest tu mowa o Katalogu p. 92, o którym zdanie ś. p. Voigta i ś. p. Przybylskiego wyżej wyrażone.

Po IVte do Num. 5 iest to kilkukartkowy Katalog niedokładny.

Po Vte do Num. 6 ob. wyżej List ś. p. Przybylskiego.

Po Vite O Numerze 7mym będzie niżey.

Po VIIme do Num. 8. Rozumie się samo przez się, że takowe Katalogi z pomieśzanemi w pięciu Stosach na Sali Jagiellońskiéy leżącemi książkami iuż związku innego nie miały, iak ten, który nadarzyć się mógł przypadkowo, to iest, ieżeli ieszcze co byto. Ob. o tém list ś. p. Przybylskiego do uczonego Sołtykowicza.

Po VIIIme ad Nrum 9 niektóre rzeczy wywindykowałem, ale do innych trzeba by iuż

już na tamtym świecie tych szukać, co  
ie pożyczali.

Po IXte. Dyptych ad Nrum 10 jest Księga pergamenowa folio; nie wiem sam dla czego tu tak nazwana, zawiera ona kart 130, czyli 863 stron, a tytuł iéy: *Quarta pars metricæ incorporatorum Universitati Cracoviensi Principum. Folio verso*: Przysięga wcielonych Członków zawierająca posłuszeństwo Rektorowi i potępienie zdań Hussa i innych Różnowierców niewyrażonych. Król Henryk Walezy najpierwéy się wpisał; potém Stefan Batory, Królowa Anna Żona iego, Jedrzéy Hrabia z Tęczyna Kasztelan Krakowski i inni Panowie; potém p. 21. Zygmunt III. p. 23 Władysław IV. wtedy ieszcze Królewicz r. 1608, Konstancya Królowa Macocha iego p. 24. Daléy inni Pañowie Pólscy, między któremi Wielki Jan Zamoyski. p. 86 Król Jan III. Sobieski p. 87. Zona iego Marya Kazimira, a za nią na drugiéy stronie Królewiczowie dway Jakób i Alexander, p. 88. Teressa Kunegunda Królowna i Xiężna Radziwiłłowa, Katarzyna z Sobieskich Siostra Króla Jana III. Wpisy takowe z pochwałami do str. 25, a nayczęściéy bez dodanych pochwał idą do strony 97 r. 1701, między

dzy któremi i Maryna Carowa Mniszkówna z Oycem i Matką. Odrąd od p. 97 nie masz dawnych wpisów, ale obrocono tę księgę na księgę gości od r. 1775, a tu wpisy idą aż do końca, na którym Arcybiskup Raczyński d. 13 Aug. 1813. Między gośćmi znajdują się Król Stanisław August, Prymas Xże Michał Poniatowski, Król Saski Fryderyk August, i z Panów Polskich najświetniejsze imiona, iako to Xiążąt Czartoryskich, Potockich, Zamoyskich i innych, a z Bohaterów Kościuszki, Xiążęcia Józefa Poniatowskiego, Jana Henryka Dąbrowskiego.

Atoli wojną okropną r. 1812, 1814, smutny stan skarbu, a przytém niechęć tych, którzy wszelkie inne wydatki mieli za potrzebniejsze, iak utrzymanie i pomnożenie Biblioteki, o których tu mówić niechce, i inne okoliczności sprawiły to: iż od r. 1812 do r. 1815 Biblioteka Akademii nie odebrała przez lat 5 Zł. Pol. 30000, lecz ledwie 10000 Zł. Pol. a zatem ma zaległości dotąd 20000 Zł. Pol. Wszelako i za owę summę nie iedno kupiło się dzieło równiające się Rękopismom, a wiele Biblioteka zyskała, niżey będzie. JW. Hrabia Stanisław Potocki zaś nie tylko wyznaczeniem funduszu rocznego

eznego stał się Dobroczyńcą pierwszym Biblioteki naszej w tym czasie, lecz i przysyłaniem uczonych dzieł swoich pomnazał iéy skarby.

Hrabia Michał Sołtyk ś. p. Referendarz Koronny Dziekan Katedralny Kap. Krakowskiéy r. 1816 darował legatem z Testamentu do Biblioteki 88 dzieł, w których i w szczególnéy Osób kóllekcyi jest 10000 kopersztychów. Była to część tylko znaczney Biblioteki, którą ten Mąż nauki Kochający zebrał wraz z piękném Muzeum rozmaitych malowań, sztucznych rzeźb i innych kunsztownych rzeczy, z czego część znaczną legował Akademii. Zbiór pięknych kamieni, bursztynów i innych ciekawości znajduje się przy Gabinecie mineralogiczném, a zbiór ksiąg legowanych przy Bibliotece. Oba zbiory pomnożone uwieczniaią pamiątkę Męża naukom oddanego, który za życia wielom dobrze, a nikomu źle nie czynił, a i mnie miło jest hołd oddać temu Dobroczyńcy Biblioteki za łaskawé wsparcie mnie ze skarbów Biblioteki swoiéy, kiedy wydawał historią drukarni Krakowskich r. 1811 1815. Zdolniéysza odemnie ręka zapewne w Rocznikach Towarzystwa Naukowego pamiątkę dobroczynności ś. p. Michała Sołtyka umieścić nie zaniecha. Chociaż bo-  
wiem

wiem nie był Członkiem naszego Towarzystwa wspaniały i hojny ś. p. Michał Sołtyk z przyczyny, że się to towarzystwo dopiero wtedy zawięzywało, iednak dobroczynności pamiątka wiekopomna zawsze daie mu miejsce do wdzięczności Akademii i Towarzystwa naukowego z nią połączonego. Legat ś. p. Michała Sołtyka potwierdzony przez JO. Namiestnika Xiążęcia Zaiączka d. 25. Kwietnia r. 1816.

Rafał Czerwiakowski, którego pochwałę mamy w Rocznikach Towarzystwa Naukowego z ręki JP. Ignacego Woźniakowskiego Medycyny D. i Prof. legował nam piękną Bibliotekę medyczną 539 dzieł po większey części nowszych 1045 Dyssertacyy medycznych. D. 22 Lipca r. 1817 oddana mi była ta Biblioteka, która stoi osobno w tylnych komnatach Biblioteki uporządkowana potrójnym Katalogiem, i pomnożona kilkadziesiąt dziełami nowemi dokupionemi i staremi, które się znalazły. Brak miejsca nie dopuścił mi piękney téy Biblioteki wystawić na widoku w salach stycznych z sobą, ale po hojności JW. Prezesa, tudzież Senatu Rządzącego, Reprezentacyi Narodowej spodziewać się należy, że budynek Kollegium Jagiellońskiego tak będzie urządzony, że bész przerwy liczne sale i salki Biblioteki z sobą stykać się będą; lubo z przyczyny.

czynny łatwéy do dorozumienia się tak prędko to bydź ieszcze nie może, gdyż i inne na Wolne Miasto Kraków potrzeby.

JW. Prezes Hrabia Stanisław Wodzicki i Senat Rządzący darowali Bibliotekę ś. p. X. Jacka Łopackiego, czyli Bibliotekę mieyską, która lubo mocno uszkodzona, iednak zawierała ieszcze przy odebraniu iéy ż zlecenia mi danego d.d. 15 Czerwca r. 1817 d, 29 tegoż uiszczonym z dzieł rozmaitych 316, Włoskich 312, ogółem 628 dzieł różnéy wartości, między którymi szacowny Rękopism Prawa Saskiego, po Łacinie i po Niemiecku opisany w programmacie do prelekcyy akademickich r. 1818 - 19, przyczém poprawiajny omyłkę w opisie uczynioną na stronie 5. *in dem jahre milesimo Gotis unde tricesimo VIIIvo in Sante Jacobi festo wart ich allir vollenbracht*; wzięto podobno mylnie za rok 1308, bo nie można wiedzieć, iak to tłómaczyć mamy: millesimo und tricesimo 1028, czyli 1328, 1428, gdyż iak wiadomo, sta po tysiącu często wypadaly Pisarzom rękopismów nie tylko w dawniejszych, ale i w nowszych czasach *Adelung Lehrgeb: der Diplomantik VIII. § 376 etc. unde* wzięto za *und*, VIIIvo, co może zamiast Oktawy po S. Jakobie położono, wzięto za należące do *tricesimo*, co przez

przed-



predkość czytano *trecentesimo*, chociaż to w druku w programmacie dobrze jest wyrażoném. Nie jestem zatem zdania, iakoby Kodex ow. r. 1308 był pisany, również zostawiam to pod niepewnością: czyli to kopia czyli oryginał Konrada z Opoła, który iak się zdaie, żył r. 1270 - 1292, a tłumaczył Prawa Saskie na żądanie Tomášza II. Biskupa Wrocławskiego, iak to tam opiewa ob. l. c. A tak więc zgadzam się raczém z przypiskiem drugim na stronie 3 tegoż programmatu: że podobnieyszą do prawdy jest rzeczą: że takowy Kodex jest kopią, a to może r. 1328 lub 1428 urzędową.

Jacek Przybylski zmarły 1819 zapisał nam nieliczną, ale wyborną swoją Bibliotekę, która odebrana została d. 1. Października r. 1819 dzieł 495, między którymi: Łacińskich Tomów 207, Francuzkich 226, Włoskich 33, Gręckich 130, Angielskich 38, Polskich 48, Niemieckich 19, Hiszpańskich 2, Czeskich 2; ogółem Wolu-minów 703. Ten dar wieczną jest i będzie pamiątką szczerých ś. p. Jacka Przybylskiego dzieci dla Biblioteki Akademi-ckiej, a że niedola, w którą żył, czasów smutnych okoliczności, i wynikłe ządzaniedbanie Biblioteki nie dozwołyły mu urządzić iey podług życzenia swego, to  
iuz

już wyżéy obszerniéy wyłuszczone. Tu dosyć będzie tyle dodać na pochwałę ś. p. J. Przybylskiego: że i za życia swego do r. 1816 nie iedno darował mi do Biblioteki dziełko, a kiedy przy moiéy pracy com odkrył zaniedbanego, to dzielił zemną radość, odwiedzał mię i cieszył się zemną.

JW Hrabia Józef Maxymilian Ossoliński, Marszałek Wielki Korony Galicyjskiéy, darował Lambeciusza Komentarze i Denisa Katalog Kodexów teologicznych imieniem Biblioteki Cesarskiéy, r. 1815, tudzież i inne niektóre duplikaty z swoiéy własnéy Biblioteki i Mszały Krakowskie r. 1516 fol. 1545. 4to.

JW. Hrabia Stanisław Ordynat Zamoycki Dziennik Zamoycki i inne dzieła.

JW. Mateusz Dubiecki, Kanclerz Kap. Krak. rozmaitych papierów zbiór r. 1753. r. 1811.

JW. Hr. X. Sebastyan Sierakowski, Kuśtosz Koronny, Proboszcz Katedr. Krak. zbiór Kopersztychów rozmaitych, który ieszcze pomnaża, tudzież dzieło o Architekturne, piękne i kosztowne.

Zmarły ś. p. Józef Matecki, Księgarz Krakowski, 80 dzieł swego nakładu d. 10 Czerwca 1812. Leon

Leon Jakubowski, Medycyny Doktor  
Obywatel Krakowski, darował kilkadzie-  
siąt ksiązek Hebrayskich i innych, mię-  
dzy któremi Syryyski Nowy Testament  
z Officyny H. Stefana charakterem He-  
brayskim.

JW. Hrabia Felix Łubieński, były  
Minister Sprawiedliwości w Xięstwie War-  
szawskiém.

Dobroczyńcy od r. 1816 od zawiąza-  
nia Towarzystwa Naukowego w Krako-  
wie do r. 1820 wyrażeni są w Rocznikach  
tegoż Towarzystwa z Uniwersytelem po-  
łączonego, gdyż od tego kresu nie tyl-  
ko co Towarzystwu darowane było, do  
Biblioteki równie z Akademicką Bibliote-  
ką połączonej podawało się do wiado-  
mości publicznej, ale i to co osobno by-  
ło daném do Biblioteki Akademickiej,  
na cò najczęściej o wyraźne Dawców  
starałem się pozwolenie. Zatem tych tyl-  
ko tu wymieniam jeszcze Dobroczyńców,  
którzy od r. 1811 do r. 1816 rozmaite  
dzieła pojedynczo lub w większej liczbie  
darować do Biblioteki raczyli; iako to :  
JWW. Hrabiowie Łubieńscy Henryk i  
Piotr JW. Hrabina Janowa Wie-  
łopolska, JW. Sebastyan Dębowski i Wła-  
dysław Sołtyk. Tudzież JWW. PP. Józef  
Kosakowski, Wiceprezesowie Mąkowski,  
Franci-

Franciszek Borgiasz Piekarski, Senator Kucieński; WW. Professorowie Julian Czermiński, X. Floryan Kudrewicz, Xystus Lewkowicz, X. Felix Jaroński, Felix Słotwiński. Z Warszawy ś. p. Onufry Kopczyński; z Wrocławia Barth Księgarz i Drukarz, Oelsner, Rządca Kommercyalny w Wrocławiu, Jan Wincenty i Jerzy Samuel Bandtkie, Roman Markiewicz Professorowie aktualni; X. Trzeciński Emeryt. dzieła własnego wydania i inne, Karol Damart, X. Józef Piotrowski.

O darze JW. Hrabiego Władysława Sołtyka r. 1816 jednym muszę tu jeszcze wspomnieć; jest to Rękopism r. 1400, kupiony przez Piotra z Pyskowic, ob: o tém wyżéy *de vita Christi*, niegdyś własność Mateusza Albertowego syna z Szadka, przy którym i Księga II. i IV. *Sententiarum Petri Lombardi*, od r. 1482 własność należąca do Kollegium mnieyszego do Artystów przez Jakóba z Szadka legowana, która pewnie po śmierci tegoż r. 1487 dostała się na swoje przeznaczenie, iak to data zgonu Dawcy zapisana na Mogunckiey edycyi Szeferowskiéy r. 1475. G. XII. 22. *Sermones S. Bernhardi Ularavallensis* vid. Panzer *Annual. typ.* II. 126. 37. — Ze ś. p. Michał Sołtyk nasz Dobroczyńca szczególny (ob. wyżéy) prawnym

wnym sposobem tego dzieła nabył, o tém nikt wątpić niemoże kto znał Męża tego wielką i wspaniałą duszę, ale iak i kiedy; czy przed r. 1517, czy w przeciągu reformy Biblioteki, czy kiedyś późniéy ten kodex wywędrował z Biblioteki lub Bursy Szmieszowskiéy, któż to może zgadnąć. Tu tylko tyle dosyć o tém, aby sobie przypomnieć to, co ja i ś. p. Przybyłski wyżéy dosyć obszerniéy z równą boleścią namieniliśmy, a czego powtarzać tu niechcę; wszakże nie zawsze tak szczęśliwie zdarzyć się mogło: *id redeat nunc ad dominum, quod iuraverat ante suum.*

### Stan terażniéjszy Biblioteki.

#### I. Rękopisma:

Kodexów 2100, które pomnożone zostały 8 rękopismami z daru JW. Tekli z Wodzickich Hrabiny Małachowskiéy Woiwodziny Krakowskiéy, iednym od JW. Ossolińskiego, i jeszcze kilkoma, razem 2114. w których Autorów 4260. a gdyby chciano rachować wszystkie traktaty, rozprawy it. d. pojedynczo, a zwłaszcza bezimiennych toby więcéy wyszło iak 8000. gdyż, np. w kodexie BB. II. 10 fol. kart 596. iednym iest 129 rozmaitych mów; kazań i traktatów.

Do tych rękopismów jest.

A. Katalog cedułkowy ruchomy, *Catalogus mobilis schedularis* iak najdokładniejszy, t. i. dla każdego Autora, dla każdéy niemal rozprawy osobna karta. 4to.

B. Katalog repozytoryalny pod tytułem *Catalogus repositiorialis manuscriptorum Codicum Bibliothecae Universitatis Cracoviensis* A. 1819. Tomus I. fol 558. stron. gdzie umieszcza się 1978. kodeksów, prócz kilkudziesiąt innych, od n. 2078 do 2114.

C. Tomus II. wcielony do katalogu szafeczek EE. FF. etc. i tak daléy, gdzie rękopisma od numeru 1959 do 2078. Reszta z nowo przybyłemi rękopismami umieszczona znowu w Tomie I. aż do N. 2114. Obadwa katalogi sporządzone były od r. 1814. do r. 1817. Data r. 1819. Data oprawy.

## II. Książki.

A. Katalog repozytoryalny Głównéy Biblioteki czyli staréy Biblioteki, w dwóch Salach Tomasza Obiedzińskiego, znacznie pomnożonéy tak dokupionemi nowemi dziełami, iako też dziełami z stosów u

przătornionemi od A do Z. AA. QQ. w 12 Tomach wynosi stron 1306. w których mniejsza połowa stron 707 ieszcze przez s. p. Speizera zapisana. Dzieł tu w ogóle 15552 Tomów 13752. Litera H. ieszcze nieoprawna, gdyż tam wstawiaią się nowe książki, o których niżej będzie. W katalogu AA - QQ. mieści się Tomus II. Manuscriptorum.

B. Katalog takież repozytoryalny do tak zwanéy Stuba communis. Szafy I. II. III. V. (poczęści VI. VII.) IX. X. XI. XII. stron 470, tu dzieł 4104. czyli dzieła od bieżącego numeru, 15553 do 19657. Tomów 5125. czyli od numeru bieżącego 13753 do 18746. Wiele tu nowychb ksiąg Niemieckich i Francuzkich, w szafach IV. VI. VII. VIII. Biblioteka po s. p. Bogucickim, o której wyżej było.

C. Katalog repozytoryalny Gabinetów dwóch. XIII - XXI. 251 stron. dzieł 2281. Od numeru 19658. do 21939. Tomów 3022. i tu wiele nowych księzek; dzieł kilka-set.

D. Katalogi repozytoryalne dwa (izb. trzech, na boku i) 1 - 10. stron 192. Numerus currens Auctorum 21940. Volu-minum 21092. do numeru Autorów 23161..

Woluminów 22232, czyli Autorów 1221.  
Woluminów 1140. tu dzieła mniejszój  
wagi z stosów wybrane, atoli i między  
niemi są drugie ważne, i do dziejów przy-  
datne, nie duplikaty.

2) Katalog repozytoryalny takież drugi od  
szaf 11-13. 17. do 26. stron 385. do nu-  
meru bieżącego 26910 Autorów, a 25827.  
Woluminów czyli dzieł 3748. Wolumi-  
nów 3594. (szafy 14, 16. nieoprawne ob-  
niżej, a w szafie 15. Biblioteka Czerwia-  
kowskiego)

Katalogi repozytoryalne nieoprawne,  
Supplementa do wyżej wspomnionych, te  
zawierają arkuszy 200. do pułek 168.  
4188 dzieł, Tomów 5422.

Katalogi te nie mogą prędczej bydź o-  
prawionemi, aż zapełnią się miejsca na  
nowo przybywające dzieła na umyślnie na  
to zostawione. Do tego dzieł Angielskich,  
Włoskich i Hiszpańskich 1206. w Tomach  
1397.

Ogół dzieł wyżej rzeczonych 32910.  
do czego dodawszy z s. p. Bogucickiego  
Biblioteki dzieła Łacińskie i Greckie ob-  
p. 128. Minasowicza 214. ob p. 156. Czer-  
wiakowskiego 539. Łopackiego dzieła  
Włoskie niewciagnione ieszcze, lubo dwa-  
kroć katalogizowane, oraz dokupione  
trzykrotnie spisane dzieła Medyczne o-  
gółem



gółem z niewciągnionemi w tę liczbę Bogucickiego i Łopackiego dziełmi z 1000. uczyni razem katalog cedużkowy 35261. Nierachuję się tu 1) 1045 rozpraw po s. p. Czerwiakowskim w porządku alfabetycznym 2) do trzech tysięcy kazań pogrzebowych i rozpraw Akademickich przezemnie ułożonych: 3) do 4000 takich-niełożonych, 4) do 1000 przybyłych z związku literackiego z Akademiami zagranicznymi razem do 9045 rozpraw a dzienników literackich od r. 1812. kilkaset Tomów, a tudzież dawniejszych, lubo niecałych drugie tyle, więc ogółem z rozprawami do 19000. sztuk. Nie rachowano tu jeszcze i zbior Mapp w Atlasy nieoprawnych, iako to Pfaua Atlas Polski, r. 1764. który mi się zdarzyło kupić w Lipsku za dwa Talary na Aukcyi, kosztujący do 45 Talarów podług katalogu cen sklepowych Pana Korna w Wrocławiu, Gillego Mappy Prus Południowych czyli najdokładniejszy Atlas Wielkiéy Polski r. 1802 3. Meyera Galicyi Wschodniéy. wiele dawnych i rzadkich już Mapp Polskich, których zbiór czyni ozdobę naszej Bibliotece. Mapp Polskich, Rossyi i innych, tych można rachować kilkaset a powodem do lupowania tego były mi znalezione Atlanty Merkatora pierwsey i drugi Lluca, Honda i wielu innych, które  
iuz

iaż zastałem. Dar wielkiego czyli drugiego Blaeua Atlantu w Bibliotece Łopackiego lubo nieco ten zbiór uszkodzony pomnożył znacznie zbiór Mapp naszych, które porachowawszy w ciągnione do Biblioteki powszechnéj, oprawne Atlanty łatwo z dziesięć tysięcy Mapp wynosić mogą. Mappy Wieliczki w zbiorze JW. Hrabiego Seb: Sierakowskiego, r. 1645 ed. Honda, roboty Marcina Germana fol. transverso. Mappy także Wieliczki w większym formacie Friedhubera, r. 1768. 4. Mappy folio maximo transv. w innéj wcale postaci, dar s. p. Alexandra Linowskiego, czego tu przemilczeć niemogę.

Jest zatem zupełnie skończony i regularnie przez całą Bibliotekę utrzymywany katalog dwoiaki 1) repozytoryalny 2) drugi cedułkowy. Atoli do większej części jest już dokończony, i trzeci a prztem katalog ciągle utrzymany, i czwarty, zupełny katalog, o którym wzmianka na końcu dzieła, będzie obszerniejsza.

Dalszy ciąg katalogów, a to do numeru trzeciego.

1) Katalog Polskich książek w ojczy-  
stym języku pisanych fol. 813. stro.  
Dzieł Polskich teraz mamy 1280 w Tomach 2245. Niezastałem, r. 1811. w sta-  
réj,

réy Bibliotece więcey iak naydaléy 200 dzieł, reszta przybyła albo z kupna albo z darów po części przezemnie wyproszonych. Niesieckiego Herbarz pomnożony przez własnoręczne przypisy s. p. Krasickiego, (o czém mówi sam w pismach i listach różnych swoich. T. 1. p. 161. ed. Grello-wskiéy pierwszéy) liczę pomiędzy naypomyślnieysze kupna i to za bezcen, bo za siedm zdaie mi się czerwonych Złoty-ych dzieło, które płacone bywa po 20.

2) 3) Katalog Polskich Autorów Łacińskich podwoyny, ieden wieku XVI. drugi XVII i XVIII. oba z 100 arkuszy z supplementem. Dzieł i Tomów przeszło 3000.

4) Katalog dzieł Francuzkich. 715 str. dzieł 1428. co Tomów przeszło 2000 uczyni. W dawnéy Bibliotece nie było dzieł może więcéy, iak 100. po s. p. Bogucickim 278 ob: p. 128. resztę dokupiłem naywięcéy dzieł matematycznych na żądanie wydziału. Jest może z 50 dzieł medycznych, które tu nie są porachowane. ogół Tomów wynosi zatém niezawodnie 2100. Tomów.

5) Katalog Niemieckich Ksiąg str. 733. fol. Tych w dawnéy Bibliotece niewiem

czy było 20. po s. p. Bogucickim przybyło ob. p. 128 202. reszta z darów i kupna. Ogół dzieł Niemieckich 2342, co do 3000. Tomów wynosić może, Medyczne książki osobno.

6) 7) Tu brak jeszcze katalogów Greckich i Łacińskich, książek, które jednak porządnym układem, cedułkowego katalogu zawsze są zastępowane i w gotowości.

8) Toż samo powiedzieć wypada o niewielkiej liczbie hebrajskich, książek.

Procz wyżey wyrażonego, potrójnego katalogu są jeszcze poczwarte, fundacyjne katalogi.

#### 1. Czerwiakowskiego Biblioteka.

Tu potrójny przezemnie sporządzony katalog, pomnożony wielu dziełami dokupionemi francuzkiemi i niemieckimi na żądanie wydziału lékarskiego. stron. 160. fol.

2. Bogucickiego Biblioteka ob. p. 128. nie moje dzieło ów katalog.

3. Katalog po s. p. Minockim 214. dzieł Speizera dzieło.

4. Katalog po s. p. Łopackim 8. arkuszy.
5. Katalog po s. p. Przybylskim tak iak po s. p. Czerwiakowskim potroyny i do wielkiéy Biblioteki raz wciągniony.
6. po s. p. Michale Sołtyku 88 dzieł wciągniony między dary i do katalogu przybytkowego.

Po piąté realnych katalogów z 400-arkuszy, ale nie całych i nieskończono ich, gdy trzeba było co innego robić. Skonczony atoli 7) katalog alfabetyczny medyczny starych medycznych dzieł w staréy Bibliotece. fol. 200. stron. W. Julian Sawiczewski uczony Lékarz tuteczny raczył ten katalog z cedułkowego, ruchomego katalogu medycznego spisać, i zostawić w Bibliotece na pamiątkę łaskawéy swéy przyjaźni.

8. Katalog chronologiczny Autorów Polskich Łacińskich wieku XVI. który sobie użyczyłem do historyi drukarni Krakowskich, arkuszy 20.

Procz wyżéy wymienionych od pierwszego do piątego układu katalogów, iest ciągle utrzymany, o czém wyżéy wzmianka była p. 182. katalog dzieł przybywających nazwany katalog przybytkowy. Do r. 1815. przybyło 1280 dzieł Tomów przeszło

szło 1600. Od r. 1815 do r. 1820 2332. co czyni Tomów 3372 ogółem 3612 dzieł 4972. Tomów. A dodawszy gdy to piszę 515. dzieł 954 Tomów ogółem 4127. dzieł a Tomów 5954 czyli 6000, okrągłą liczbą, gdyż w przybyłych dziełach od r. 1812. do r. 1815 nie jeden znajduie się Tom. w rachubie ominiony, co albo późniéy dokupionym był albo przeoczonym został. Ani byłbym w stanie tak pomnożyć Biblioteki, gdybym nie znając handlu z doświadczenia, nie kupował na aukcyach dzieł nowych, gdzie za  $\frac{1}{2}$ , za  $\frac{1}{4}$  ceny sklepowéy dostałem to, coby tu inaczéy i w dwóynasob płacąc nie byłbym mógł dostać, albowiem trafia się nie raz, iż już po kilku leciech drogie dzieła z handlu wychodzą, a kiedy w księgarniach dostać ich nie można, to trzeba ie czasem i w dwóynasób płacić, jeżeli nie można czekać na zdarzenie pomyślne.

Niech mi tu jeszcze wolno będzie powiedzieć, że jeżeli uporządkowanie Biblioteki wielkiéy wymaga pracy kilkunastu letniéy, toć i ciągłe utrzymanie porządku nie wiele mnieyszego potrzebuie starania. Nie wspominaemy tu raptularnych rejestrów i not, utrzymywania rewersów na książki rozpozyczone między Professorami i młodzieżą kwalifikującą się do

do pożyczenia książek, lecz dosyć wymie-  
nić, że każda książka nabyta, z dziewięć-  
razy zanotowana być musi, iako to do  
katalogów czterech to jest cedułkowego,  
repozytoryalnego, alfabytecznego, przy-  
bytowego, poraz; a dwa razy do rachun-  
ków, raz lub dwa razy do przedstawie-  
nia Rady Najwyższej, raz, dwa razy lub  
czasem i trzy razy w korespondencyi.

Ze wyiąwszy Theresianum, w Wiedniu,  
którego katalog drukowany Tomów XIII  
4. 675. arkuszy, na pięknym papierze od ied-  
nych chwalony, od drugich bywa ganiony,  
Akademii Greyswaldskiéy, od r. 1775 i  
Utrechtu, dawne katalogi, tudzież daw-  
nieysze Bodlejańskiéy 1674. fol. iedney  
z Biblioteki w Oxfordzie, niemaia Aka-  
demie drukowanych katalogów, a to ani  
Wiedenska, iak mylnie twierdzono, ani  
inna żadna prócz wyżéy wspomnionych,  
jest wiadomo, a że do blisko 36000 dzieł  
choćby tylko chciano raptularny iak do  
aukcyi iakiéy drukować katalog, wynosił-  
by druk arkuszy z okładem 221. rachuiąc  
po Czerwonych Złotyach dwa ogółem 412  
czyli Złotyach Polskich 7856, a gdyby na  
wzór Theresianum, drukować przyszło,  
przynajmniej 2025 Czerwonych Złotyach,  
a może i 3000 Czerwonych Złotyach gdy-  
by z równą to było okazałością, rozu-  
mi

nie się samo przez się. Katalog Biblioteki w Theresianum wychodził od r. 1801 do r. 1806. więc druk jego zajmował lat 6. w Wiedniu, ile jest mi wiadomo. Nagane sציagnął ten katalog od znawców z przyczyny, że nie uważnie i nadto, prędko był drukowany, a nie, iedną omyłką wsliznęła się i przez spieszność układu; tu dosyć przywozić p. 516 Tom VI. Przeto, iednak bynajmniey, niechcemy uczonemu X. Sartoremu sławy uymować, gdyż znamy, ile może mu tacy mogli dokuczać, co tylko prędkiego żadaia działania w pracy, która nigdy iedz nie może z pośpiechem, ale raczey odwołujemy się do lepszego u Bruneta, zdania Tom. 1. p. 273. że katalog ten lepszy od saméy Biblioteki mniey znaczney, a dodadz możemy o połowę przynajmniey od naszéy Krakowskiéy Akademickiéy, nie rachuiąc w to, i rękopismów, których cena nieporównana. Ze raptularny katalog wydrukowanym mógłby bydź w przeciągu lat. 4. rachuiąc arkusz na tydzień, iest pewno, a taki iak Theresianum ma katalog, zapewne tu w Krakowie nieco więcéy latby potrzebował, iak w Wiedniu w obfitszych drukarniach, i smiało twierdzić moge, że na sam druk w którékolwiek z naszych



szych officyn wyszłoby od lat 12 do 14. W roku 53. wieku mego, niewiem czy na tyle lat rachować mogę, ale ze wszelka znajduie się gotowość na to, iest pewno, bo iuż w pogotowiu będącë katalogi ceduikowe przydadzą się do wszelkich układów lubo i to nie byłoby bez pracy. Ostrzegam iednak, że gdy niemasz Numeru bieżącego in Catalogo Theresiano, na oko sądząc o rzeczy, my więcéy mamy dzieł, nie mówiąc nic o rękopismach których Therasianum nie ma, więcéy by mogło: że katalog takowy i więcéy Tomów by zawierał i kosztu więcéy wymagał, iak anszlag 3000. Czerwonych Złotych czyli 54000. Zł. Pol. dobrą monetą, nawet możeby przyszło na drugie tyle. W połowie dzieła, t. i. w VI. Tomie tegóż katalogu, kazał znużony pracą wielką JX. Sartory wybić medal Parkeę czyli iaką inną niewiastę zwiiającą kłębek z kołowrotka z podpisem *Dabit Deus his quoque finem.* Jana Karola Daehnerta Katalog Biblioteki Greifswaldzkiey in 4to. 27982. dzieł zawiera w stronach 1230. a w drugim Tomie resztę aż do numeru bieżącego 52021. z dodatkiem dzieł 780. alfabetyczny. Tom III. 2006. str. Repertorium reale. Rozu-  
mie

mie się samo przez się, że i tego katalogu druk nie mało kosztował, może z połowę tego, co Terezyański. Nasz cediukowy katalog mógłby ułatwić każdego czasu wypracowanie podobnego katalogu, za lat kilkanaście albowiem nasza Biblioteka liczniejsza daleko od Greyfswaldkiéy, gdzie już i rozprawy między dzieła pociągnięte, więcéy niż podobne z Tomy, takie wymagać by mogła. Czasy, iakie Nayaśniejsze trzy Dwory względem bezpieczeństwa Bibliotek teraz dadź raczyły, ręczyć nam mogą, że iawnym gwałtem nic nam nikt niewęźmie, atoli iak obawiano się tu i owdzie drukowanych katalogów, nie wypada mi tu wyluszczać a to w krajach nieco możniejszich iak Rzeczpospolita Krakowska. Inne pytanie, czy nie potrzebniejszém byłoby opatrzenie Biblioteki w porządniejsze sale, poratowanie iednéy sali, o któręy rozmaite zdania Budowniczy dają, raz że się może zawalić, drugi, że przetrwa jeszcze wieki. Za tem zdaniem szedłem i ja, i idę dotąd, kiedy widzę że na budowę nie ma funduszu. Zamilczam tu, co wyżéy wyrażono, że prócz wciąż idących sal 3 i dwóch gabinetów reszta Biblioteki z sobą się dotąd nie styka, gdy ją przegradzają pustki ob: wyżéy, gdzie niegdys była wielka kuchnia w Kollegium.

Na kupno lub przedaż naszych katalogów byłoby podobno ciężko rachować, bo choćby pewno iaki taki mieć mogły pokup za granicą ciężko spodziewać się, aby ten pokup był znaczny, gdyż dzieło nie byłoby taniem, a w kraju wiele większego kupna ciężko się spodziewać. Szukanie też w ogromnych katalogach nie jest tak łatwe, iak rozumiano czasem, nim ich obączono albo sprobowano. Gdym z Wrocławia przyjechał do Krakowa, przywiozłem z sobą przeszło 3000 książek, dzieł historycznych i literackich centnarów 28. między któremi kilkaset z literackich do Bibliografii należących blisko 1000 Talarów mnie kosztowały. Ta Biblioteka moja własna była od r. 1812. także na użytek publiczności, i nim wiele dzieł Polskich zakupiłem, ob. wyżey, to tym czasem moiemi Naruszewiczami, Bielskimi i t. d. wygadzałem szanownym Kollegom i młodzieży uczący się, którzy przykładność była mi znana i większa nie była nigdzie, iak tutaj, ale tę Bibliotekę własną chowam powiększney części ieszcze dotąd, a bibliograficzną powiększyłem znacznie, gdyż nigdy prawie dla mego objektu nie kupię książek na rzecz Biblioteki, zostawiając to szczęśliwшему. Następcy, *transeant hac cum caeteris*. Tu niech mi wolno będzie ieszcze kilka

kilka anekdotek położyć. Mniemano czasem, że Biblioteka publiczna jest Bilioteka do pożyczania ksiąg za pieniądze po srebrnym groszu lub dwa od książki, lecz takie Biblioteki znajdują się u P. Friedleina Introligatora Niemiecka, a dawniej bywała i na Podgórzu taka Polska. Nie miały gniew sprawilem pewnemu Jegomości, gdy mu ani prozbą ani grozbą nieporuszony, niechciałem do domu dać własnego Niesieckiego, a bibliotecznego z przypisami Krasieckiego, jako rękopism dać niemogłem. Trafiali mi się i Kupcy na książki: i na zamiany, nowe za stare, i iak to bywać miało w czasie przed ś. p. Przybylskim, lecz czego ja niewiem, o tém nie sądziłem nigdy. Dostyc miałem i mam też do czynienia z pracą, której się poddałem, a zamiany z Liceum Warszawskiem na duplikaty nie w tym czynilem guście. Drobnostki te umieszczam z przyczyny, że pewny JMość Znaćca wszystkich literatur podług encyklopedyi, stręczył mi kupców na edycye dwoiakie, Cyncerona in usum Delphini, sądząc, że to duplikaty. Takie zdarzenia należą raczcy i do pociech i do zgryzot bibliotekarskich, (ad delicias et ærumnas Bibliothecariorum) które gdzie indziéy nie tak często trafiają się, iak u nas w starożytnym Krakowie, gdzie

gdzie także usilnie raz uczono mię téj  
prawdy nieznaney : że dwóch Horacy-  
uszów jakiéykolwiek edycyi w takiéy  
Bibliotece iest zapas dostateczny, dla  
Filologów naszych, gdyż to stare dzieło:  
a kupno Mitscherlicha ed. r. 1803. było  
wcale niepotrzebném — ohe! jam satis est,  
któż tu niepowie? ale ja natém koń-  
czę moję historyą Biblioteki Krakow-  
skiego Uniwersytetu : że Dii dant, de-  
derunt et dabunt meliora.

*Wypisy z Józefa Bieżanowskiego,*  
*Annalium fundationis Petricovianæ a b*  
*a. Chri. 1606. usque ad a. 1688 — series,*  
4to. 587. stron. Ten rękopism w ko-  
pii mamy z Biblioteki JW. Hrabi Józefa  
Maximiliana Ossolinskiego; tam p. 192. r.  
1677.

Z przyczyny morowego powietrza,  
gdy uczniowie Akademii i Professorowie  
roziechali się na świat, Jędrzény Ku-  
charski S. T. D. Kanonik Krak. w ten  
czas Rektorem będąc, zajął się dalszém  
Biblioteki urządzeniem, iako też tegoż  
samego się podjął był r. 1662 z kolegą  
większym niegdyś s. p. zacnym Marci-  
nem Radymińskim, i wykonał przedsię-  
wzięcie z wielką usilnością i praeą, co  
potém i inni po nim czynili Professoro-  
wie, a szczególnie Rafał Arteński S. Th.

Professor. Biblioteka na klasy podzielona i podług wydziałów naukowych (scientiarum facultates) urządzona stała w tym porządku, w którym teraz okazuje się czytającym z wielkim użytkiem. Tysiące ksiąg w nieładzie leżące uporządkowano, ale r. 1662 zdarzył się Jędrzejowi Kucharskiemu przy tém urządzeniu Biblioteki dziwny wypadek — gdy posądzano go o zatracenie skarbu akademickiego niesprawiedliwém podeyrzeniem. Jak bowiem rzemieślnicy naprawą lub robieniem szaf zaięci, ruszyli szafę sławnego Jakóba Witelliusza S. T. D. Kan. Krak. gdzie były darowane od niego księgi, gdy ledwie co odsunęli, szafę tę mocnymi gwoździami do muru przybitą, aż tu wypadają naczynia srebrne! dano znać o tém nie obecnemu właśnie w ten czas Kucharskiemu. — Ten kazał natychmiast odbić całą szafę, a tu wylatuje jeszcze więcéy takich naczyń, które, iak wnet uznano, należały do tych, co w skarbcu akademickim brakowało — Bogu dzięki złożywszy, kazał K. te naczynia u siebie schować, aż znowu zechali się Professorowie do rozpoczęcia nauk, aby na miejsce do skarbcu zwrócone były — Gdy K. niewiedział, skąd te naczynia tam się dostały, uwiadomia go o tém X. Stanisław Temberski Kan. Prze-  
mysl-

myslski, niegdyś kollega maior. R. 1655. bowiem pod czas wojny Szwedzkiej — gdy wszyscy się rozieżdzali, sądzono za rzecz pożyteczną dla Akademii, aby skarby swoje wywiozła, a zwłaszcza te, które przeznaczone były na kanonizacyą błogosławionego Jana Kantego. Gdy tém zatrudniali się Adam Młynkiewicz i inni Professorowie, Stanisław Temberski niedowierzając szczęśliwemu przewiezieniu, umknął bez wiedzy czyiś te naczynia i skrył je w Bibliotece. Jak Szwedzi z Krakowa wyszli, a skarby Akademii z Wiednia powróciły, okazało się, że ośm naczyń srebrnych brakuje. Potwarczy niesprawiedliwi przypisywali to bezczelnie Stanisławowi Jurkowskiemu i Jędrzeiowi Kucharskiemu, gdy tym czasem Stanisław Temberski odiechawszy do Przemysła nic o tém nie donosił nikomu. Należały zaś te naczynia do kredensu Króla Władysława IV, które Akademii dał Brat jego Karol Ferdynand za dług zaciągniiony przez Władysława IV. gdy Ferdynand III. Cesarz wojną trzydziestoletnią uciśniony puścił mu w zastaw Xięstwa Raciborskie i Opolskie na Szląsku.

Od X. Biskupa Królewiczą Karola, Sebastian Strylewicz niegdyś z niebezpieczeństwem życia uchodząc przed zboycami, przywiozł te naczynia do Krakowa.

p. 219.

Do powiększenia niedoli w Akademii Krak. r. 1678 zaczęty zaszła śmierć X. Iędrzeia Kucharskiego d. 9. Maja nie długo po zgonie przyjaciela jego X. Stanisława Temberskiego — On Kucharski szczęśliwie zajął się urządzeniem Biblioteki.

p. 279.

X. Szymon Makowski S Teologii D. i Prof. Kan. Krak. Podkanclerzy przez wielość i wielkość pism swoich na wieki sławny umarł r. 1683 pochowany z wielką uroczystością d. 12. Stycznia u S. Anny. — On wybor dobrych pisarzy zapisał do Biblioteki Akademickiej testamentem swoim.

Uwagi.

- 1) z porządku przez Radywińskiego r. 1662 i Kucharskiego później do r. 1679 w Bibliotece zaprowadzonego żadnych już nie dostrzegłem śladów, wyjąwszy rok na szafie BB. 1664.
- 2) z naczyń srebrnych, które poszły na Kanonizacyą S. Jana Kantego, nie zostało przy Akademii i cały skarbiec wraz z Cekusem dawno przepadł. Zostały tylko srebrne berła, i dwa kobierce, jeden jeszcze przy Bibliotece będący na wielkim stole



w sali Obiedzińskiego drugiéy, a drugi jest do użytku sessyi Towarzystwa Naukowego odebrany i chowa się wraz z berłami pod nadzorem dozorczy Domów. Togi staroświeckie, bynajmniéy już nieużywalne, sprzedał rząd akademicki za czasów Austryackich, i pozostała tylko jedna toga po ś. p. X. Bogdanowiczu dla Wydziału medycznego, może znajdzie się jeszcze jedna i druga toga gdzie prywatna n. p. po s. p. Przybylskim i Czerwiakowskim.

R. 1809. 1812. pod czas wojen nie było czego chować z srebro w Akademii Krakowskiéy. Kleynoty po Królowéy Jadwidze chciał zabrać Król Michał, aby je mógł użyć na podarunki dla narzeczonéy swoiéy, Królowéy Eleonory, ale gdy znaleziono, że ich nie tak wiele było iak potrzeba, i kształt ich nie był formnym, oddał je Król Michał, iak świadczy Biezanowski pod r. 1670, a ja domyślam się, że i te kleynoty poszły wraz z owemi naczyniami Króla Władysława IV. na kanonizacyą S. Jana Kantego, którego płaszcz jeszcze chowa się przy skarbcu niebogatym S. Anny, i tam są podobno jeszcze iakieś rękopisma iego i o nim.

Str. 181 d. k. 63.

Mikołaj Brościsz umarł d. 26 r. 1676. jako kollega major, kanonik u S. Anny biegły Astronom i Geometra, krewny Jana Brosciusza krótko przed Janem Gostomiowskim także Matematykiem wielkim. Wielka to strata dla Matematyki śmierć obudwuch Mężów, w téj bowiem nauce słynęła zawsze Akademia nasza i nabyła przeto wielkiéj wziętości za granicą, a tę wziętość dosyć szczęśliwie utrzymują i dotąd ci, co wniéy stali się sławnemi.

*Paprawki z Rękopismów innych* p. 97. nie Piotr Vachaux, ale Arseni Fachaux rodem z Niderlandu Norbertanin z Klasztoru Witowskiego, zalecony od JX. Wochelskiego, niegdys Ucznia Akademii Krakowskiéj, Professora Teologii w Wito-  
wie za staraniem JX. Bonifacego Garyckiego, przedr. 1777. po r. 1774. żył tu  $1\frac{1}{2}$  roku. *Rękopism* Jozefa Sołtykowicza r. 1814. *Przyp.* JX. Bonif. Garyckiego. (Rękopism ten szanowny darem otrzymałem r. 1821. d. 12 Maja.)  
p. 50.

Szwedzi niezawodnie wzięli nie jeden rękopism z Biblioteki Uniwersytetu Krakowskiego r. 1655-1657. Świadczy to sam Radymiński, który z Antonim Piotrowskim sam jeden pozostał był dla strzeżenia  
żenia

żenia Akademii. Wirc nawet przychy-  
niał się do tego, iż jego Przyjaciołom  
dano, co im się podobało z rękopismów  
i książek drukowanych. *ib.*

Wydziały około r. 1777 nie miały  
szczególnych Bibliotek, ale kollegia 1)  
Majus 2) Minus 3) Jurisperitorum. Przed  
r. 1517. może bydz, że miały i Wydziały  
swoie Biblioteki. Pożary zapewne nie  
jedne zrzadziły szkodę w Bibliotece Kra-  
kowskiey. Zgorzał tak, mały dom dre-  
wniany, gdzie kollegium minus r. 1402.  
Kollegium Jurydyczne założone r. 1403  
przez Jana z Rzeszowa zgorzało r. 1455.  
tudzież kollegium medyczne zniknęło na  
Grodzkiey ulcy niewiedzieć gdzie zało-  
zone, a r. 1476 do Bursy Filozofów prze-  
niesione pod rektoryą Jana z Słupcy. R.  
1492. wielkie kollegium gorzało, a cho-  
ciaż mamy dzieła starsze od tych dat,  
łatwy wniosek, że przy tych pożarach wie-  
le poszło w perzynę. Z pożarem r. 1492  
związek mieć zdaie się fundacya Toma-  
sza Obiedzińskiego d. 14. Marca r. 1517 i  
Macieia z Miechowa r. 1522. który katedrę  
Astrologii t. i. Astronomii wyższey zało-  
żył, i na zegar 200 złotych ówczesnych.  
(2700. 21 Pol. teraznieyszych) zapisał.  
O pożarze kollegium jurydycznego r. 1710.  
tob. Putanowicza l. c. Erazm Otwinow-  
ski

ski tak pisze: (Msc. p. 557.) Roku tegoż w sam dzień S. Anny, w Krakowie wyszedł straszny ogień od OO. Jezuitów u S. Piotra z browaru ich; udawano, że ci Oycowie nazwawszy babskiem świętem ów dzień mieli przymuszać Piwowara swego do warzenia miodu, i stąd tak wielka klęska padła przez ogień. Zgorzał i S. Piotra Kościół blachą miedzianą pokryty i kollegium ich, Bursa Jurisperitorum podle nich stojąca, a na przeciwko zgorzały kollegia akademickie dwa z kościołkiem Maryi Magdaleny i cały ten kwadrat kamienic wygorzał z przeczną idąc z Grodzkiej ulicy ku S. Michała kościołowi. Kanonicza ulica do połowy także wygorzała. Wielki zaprawdę był ogień i strach na całe miasto, ale Pan Bóg weyrzawszy z miłosierdzia swego na wzdychania pobożnych Zakonników, cudownie on pożar ogniowy uśmierzył. *Rękopism* przerzeczony Józefa Sołtykowicza, *Rękopism* Erazma Otwinowskiego, Hist. od r. 1696 do 1728, 4to. 606. str.)



# REJESTR



## A.

Acidalius, Valens, 80.  
 Ambrożewicz 54.  
 Ankwicz Kasztelan  
 Sandecki 158.  
 Antoninus Florenti-  
 nus 39.  
 Antoni a Napachanie  
 35.

## B.

Bandkie, Jerzy Sa-  
 muel 146, 159. Win-  
 centy 175.  
 Bendorski Felix 145.  
 Benedykt z Koźmina  
 40. Hesse. 44.  
 Benedyktyni Francu-  
 zcy, Nadreńscy 97,  
 98. Wiblińscy 142.  
 Bernard Mikisz ob. M.  
 z Biskupia 44. de  
 Gordonio 12.

Biblioteka nie ma fun-  
 duszu r. 1780. 113.  
 Jezuicka. jedna,  
 druga, trzecia 126.  
 Akademicka 130.  
 Bielosielski, Hrabia  
 158.  
 Blar, Woyciech z Bru-  
 dzewa 20, 25.  
 Błażey z Kazimierza  
 12.  
 Boduszyński Woy-  
 ciech 125.  
 Bogdanowicz, Józef,  
 109, 158.  
 Bogucicki, Józef, 127,  
 128, 148, 180.  
 Brocki, Maciáy, 14.  
 Broscius, Jan, 61.  
 inny 78. Mikołay  
 63.  
 Bursa Smieszowska  
 129. Jeruzalem 18.  
 inne 19.

Ceny

REJSTER.

- Ceny rękopismów dawne 17. 18. książek 40.
- Cysatus Joh: Bapt. S. J. 64.
- Czepel, Mikołaj, 44.
- Czermiński Julian 176.
- Czerwiakowski Rafał 171.
- Czeyskendorf, Jan 2. 3.
- D.
- Damart, Karol 175.
- Dębowski, Sebastyan 174.
- Delicour 107.
- Dubiecki, Maciej 174.
- Dyptych, 160, 168.
- F.
- Fachaux, ob: Va chaux.
- Fiałkowski Prof: Wy-mowy 14.
- Flora Danica 157.
- G.
- Gallus junior 53.
- Garycki, Bonifacy 166, 174.
- Godziątkowski, Hier. 59.
- Golinski, Grzegorz 42, 54.
- Gordonio, de, Bernhardus 12.
- Gorram Nic. Dominikan 4.
- Górski, Jakób 53, 92.
- Stanisław 92. 93.
- Grabowski, Biskup Warmiński 91, 156.
- Grzegorz z Stawiszyna 34.
- Grzepski, Stanisław 56.
- H.
- Heidelberska Biblioteka 95, 96.
- Helwig, D. Med. 100.
- Herka, Paweł 49.
- J.
- Jan z Piotrkowa 32.
- Aestica m p i a n u s .  
c zy li



# R E Z E S T R.

- M.
- Magdeburskie Prawo 172.
- Marinius, Stan. 60.
- Markiewicz, Dominik 146.
- Matecki, Józef 174.
- Macięy z Kobyłina 33. z Kościany 47. z Krakowa 47.
- Małachowska Tekla. Hrab. Woiewodzina 177.
- Marcin z Olkusza 34, z Tarnowic 34, z Pokrzywnicy 35, 37. z Pilzna 47.
- Miechowskie Probostwo 90.
- Michał Wrocławczyk 34. z Oleśna, tamże; z Wiślicy 36.
- Mikisz, Bernard, z Nissy 3.
- Mikołaj Gorram ob: G. Wyganda Syn 4. Kot 25.
- N.
- Nowiński Gen: Michowski 157.
- O.
- Obiedziński, Tomasz 31.
- Olszewski, Andrzej, Biskup Chełmski 80.
- Opactwo Szczerskie i Hebdowskie 51.
- Opatovius, Adam 60.
- Óssoliński, Józef Max. 174. 177.
- P.
- Pawel z Zatora 6. z Kro.
- ob: Mikisz, z Szadka 35. z Brzega 47. z Wieliczki tamże; Czepel 44. Spicimierza Syn 11. Mikosz Mikołaj, i Stanisław 47. Mitońscy 65. Minocki Franc 156. Murray, 101.



# R E J E S T R.

- |  |   |
|--|---|
| <p>Krosna 44.<br/>         Paweł Zidek 4. 108.<br/>         Penzel Abraham 96.<br/>         97.<br/>         Piłarowie 101.<br/>         Piotr z Proboszczowicz 46. Tomicki<br/>         vid. T.<br/>         Piekarski 176.<br/>         Płaszczewicz, Bazyli<br/>         144.<br/>         Plinius major 17, 59.<br/>         Podobicze w Kuia-<br/>         wach 4.<br/>         Podpisy zabawne 4.<br/>         25, 26, 27.<br/>         Pojezuickie Bibliote-<br/>         ki 112<br/>         Ponetowski, Jan 32.<br/>         Poniatowski, Król 91.<br/>         156. 157. Prymas<br/>         91, 156.<br/>         Przepisywacze 11.<br/>         Przybylski, Jacek,<br/>         115, 129, 173.<br/>         Pudłowski, Stanisław<br/>         44, 78.<br/>         Putanowicz, Józef A-<br/>         loizy 21, 85, 96,<br/>         105.</p> | <p style="text-align: right;">R.</p> <p>Redukcyja ksiązek,<br/>         104. 142.<br/>         Rękopisma bez rąk<br/>         pisane 27. inne ob:<br/>         Plinius, Lucanus,<br/>         Gorram, Augusti-<br/>         nus, nie mogą być<br/>         pożyczane 145. Ka-<br/>         talogi 177.<br/>         Reszka, Stanisław 54.</p> |
|--|---|

## S

- |  |  |
|--|--|
| <p>Podpisy zabawne 4.<br/>         25, 26, 27.<br/>         Pojezuickie Bibliote-<br/>         ki 112<br/>         Ponetowski, Jan 32.<br/>         Poniatowski, Król 91.<br/>         156. 157. Prymas<br/>         91, 156.<br/>         Przepisywacze 11.<br/>         Przybylski, Jacek,<br/>         115, 129, 173.<br/>         Pudłowski, Stanisław<br/>         44, 78.<br/>         Putanowicz, Józef A-<br/>         loizy 21, 85, 96,<br/>         105.</p> | <p style="text-align: center;">S</p> <p>Sienna, Jakób z Sien-<br/>         na 17.<br/>         Sieprski, Felix 46.<br/>         Sierakowski, Seb.<br/>         Hrabia 174.<br/>         Sniadecki Jan, vid:<br/>         Woyde. 92, 101,<br/>         157.<br/>         Soltyk, Kajetan, 90.<br/>         Michał Ref: 170.<br/>         Władystaw 176.<br/>         Speiser, Anzelm 123,<br/>         129, 142.<br/>         Speronowicz, Joa-<br/>         chim 49.<br/>         Starnigiel 49.</p> |
|--|--|

# R E I E S T R.

Słotwiński, Felix 175. W.

Świętostaw. z Cilecka.

40.

T.

Walafridus Strabo 1.

Wels, Jan 13.

Wieczorkowski 60.

Tomasz, Akwinas 46. Wiedeńska Gazeta

Tomasz z Strzepina. Literacka 128.

11, 16.

Władysław Warneń-

Tomicki, Piotr, Bi- ski Samozwaniec

skup 38. 14.

Twardowskiego mnie- Woyciech z Brudzewa

many rękopism 13. vid: Blar.

Wodzicki, Stanisław

172.

U.

Woyde, Gottfried,

Uffenbach, Konrad 157.

de 93.

Wyganda Syn ob:

Mikołaj.

V.

Vachaux, Arseni, nie Z.

Piotr 97.

Vittellius, Jakób 49, Załuski J. J. 143.

60, 65, 66. Zamoycki, Stan, 174.

Voigt, Wacław 91. Żołendziowski, Anto-

129, 146. ni 147.







